Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 2 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 4 stycznia 1938 r. | Rok XXXII.

Grypa na zamku.

P. Prezydent nie przyjmowa życzeń noworocznych.

Warszawa, 3 stycznia.

Jak wiadomo, wskutek niedyspozycji Pana Prezydenta zostały odwołane wszystkie uroczystości noworoczne na Zamku Królewskim w Warszawie i **Pan Prezydent Nowy Rok witał tylko w gronie najbliższej rodziny** w Spale. Imieniem rządu, gen. Sławoj-Składkowski wystosował życzenia do Pana Prezydenta. Prosi on posłusznie, aby Pan Prezydent przyjął najlepsze życzenia i wyrazy czci.

Nie podano jednak do wiadomości, w jaki sposób szef rządu składał życzenia marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu, z którym pan premier wraz z całym rządem jest związany najwyższym posłuszeństwem.

Należy zaznaczyć, że zupełnie nieoczekiwanie nadeszła wiadomość o odwołaniu uroczystości noworocznych na Zamku. Stało się to w przeddzień Nowego Roku. Jako przyczynę, oficjalny komunikat podaje **„niedyspozycję pogrypową Pana Prezydenta“.** W tych warunkach przygotowana mowa noworoczna Pana Prezydenta nie mogła być ogłoszona.

Przypomnieć należy, że ostatnio tj. w październiku Pan Prezydent przechodził również lekką niedyspozycję w stanie zdrowia. Miała ona i ten skutek, że zamierzona wówczas zmiana rządu odwlekła się, a następnie została zaniechana, a **Ozon jedynie na drodze zmontowania większości parlamentarnej w sejmie i senacie będzie mógł zapewnić sobie całkowity wpływ na rząd.**

SZCZĘŚLIWA RUMUNIA.

W tych warunkach gen. Składkowski mógł jeszcze powitać Nowy Rok na stanowisku szefa rządu, tylko w sąsiedniej Rumunii zaszły daleko idące zmiany. Nam pokazano 4 słupy, jako wytyczne polityki rządowej, co w niczym nie wyjaśniło sytuacji, gdy szczęśliwi nasi sąsiedzi mogli zamknąć politykę rządu w jednym tylko zdaniu **„Rumunia dla Rumunów“,** a król Karol noworoczne przemówienie mógł zacząć od słów „Szczęśliwy jestem, że rząd zaczął działać prostymi drogami“.

U nas nowy rok może tylko powiększyć ghetto przez przygarnięcie żydów rumuńskich.

PADEREWSKI I LUDOWCY.

Niezwykle sympatycznym echem odbiły się w sferach politycznych **życzenia noworoczne, składane przez Ignacego Paderewskiego na ręce wiceprezesa Stronnictwa Pracy p. Popiela.** Ignacy Paderewski złożył serdeczne życzenia nie tylko członkom Stronnictwa, ale również w bardzo serdecznych słowach zwrócił się do Stronnictwa Ludowego, co bardzo irytuje prasę prorządową. „Kurier Poranny“ uważa życzenia noworoczne Paderewskiego za ostatnią próbę skokietowania Stronnictwa Ludowego. Pisze się, że Paderewski został „namówiony do tego“, aby **przed kongresem Stronnictwa Ludowego zrobił jakiś gest przyjaźni wobec niego.** Zapominają pp. z „Kuriera Porannego“, że dziś sprawa ludowa każdemu Polakowi leży na sercu. Nikt nie namówił gen. Żeligowskiego, że zaklinał rząd, aby zmienił swą politykę wobec ludowców. Nikt nie namawiał gen. Tokarzewskie-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Ciężka atmosfera we Francji

i rola Moskwy.

Paryż, 3. 1. (PAT). Ciężka atmosfera, wywołana ostatnią falą strajków, a zwłaszcza strajkiem pracowników miejskich Paryża, bynajmniej się nie rozwiała. W prognostykach noworocznych prasy francuskiej najwięcej może miejsca zajmują **rozważania na temat rozwoju sytuacji społecznej kraju.** W razem tej troski m .in. jest znamienny artykuł, jaki ukazał się w jednym z czasopism zawodowych, mianowicie w „Trybunie Urzędniczej“, na której łamach sekretarz generalny federacji urzędników państwowych pisze: „Wydaje się, iż sfery polityczne, jak również sfery pracodawców **nie zdają sobie dokładnie sprawy z nastroju mas robotniczych i fermentów,** przez jakie w tej chwili przechodzą. Czyż nie byłoby bardziej rozsądnym — zapytuję — zdecydować się **na ewolucję nawet bardziej przyspieszoną akcji reform społecznych, niż pozwolić na powstanie możliwości, by klapa bezpieczeństwa wyskoczyła w powietrze.**

Dziennik prawicowy „Auxecoutes“, omawiając ostatnie wypadki strajkowe, przynosi szereg rewelacyjnych wiadomości na temat zakulisowych czynników wywrotowych. Ostatni wzrost strajku jest

wynikiem instrukcji, udzielonych wyraźnie francuskiej partii komunistycznej przez Moskwę.

Strajki te były organizowane celowo jako próba generalnego strajku, który **powoli przygotowuje „profintern“ we Francji.**

Podwyżka taryf francuskich.

Paryż, 3. 1. (PAT). Z dniem 1 stycznia weszła w życie w Paryżu zapowiadana od dłuższego czasu podwyżka taryf środków komunikacyjnych. Taryfa kolei podziemnej z jednego franka została podniesiona do 1 fr. 10 w klasie 2 i z 1 fr. 50 na 1 fr. 60 w klasie 1. Podrożały również bilety autobusowe. T. zw. karnet z 10 biletów podrożał z 8 na 9 fr. W tym samym dniu zastosowana została również podwyżka taryfy kolei francuskich, np. cena biletu na trasie Paryż—Marsylia, który według dawnej taryfy **kosztował w kl. 3-ej 346 fr., obecnie kosztować będzie 431 fr.**

Rząd francuski ma kłopoty

W związku ze strajkiem powszechnym w Paryżu, rząd francuski miał sporo kłopotów. Na zdjęciu lewicowi ministrowie Blum, Dormoy i Faure opuszczają hotel Matignon w Paryżu.

Życzenia noworoczne Paderewskiego dla Stronnictwa Pracy.

Warszawa, 2 stycznia. (Tel. wł.). „Nowa Prawda“ na pierwszej stronie numeru noworocznego drukuje list Ignacego Paderewskiego do Stronnictwa Pracy, nadesłany na ręce urzędującego prezesa p. Karola Popiela. Oto dosłowna treść listu:

„Na dzień Nowego Roku przesyłam Panu Prezesowi i Stronnictwu Pracy najgorętsze życzenia dalszej owocnej służby Ojczyźnie.

Nie śmiem twierdzić, że Nowy Rok będzie decydującym w losach naszego narodu. Pozwalam sobie jednak wyrazić nadzieję, że wspólne wysiłki wszystkich ludzi dobrej woli przyniosą dodatnie wyniki i przyczynią się w znacznym stopniu do uzdrowienia stosunków w kraju.

Od ostatecznego triumfu zasad, na których oparty jest program waszego stronnictwa, zależy przyszłość Polski, jej rozkwit i dobro całego narodu. Sercem całym życzę wam powodzenia.

Daj Boże, aby najbliższy okres pomnożył wasze szeregi i Stronnictwo Pracy, łącznie z Polskiem Stronnictwem Ludowem, stało sie wyrazicielem zwycięskiej woli i sumienia obywatelskiego olbrzymiej większości naszego narodu“.

I. J. PADEREWSKI
Riond-Bosson, Morges (Szwajcaria).

Nowy czołg amerykański.

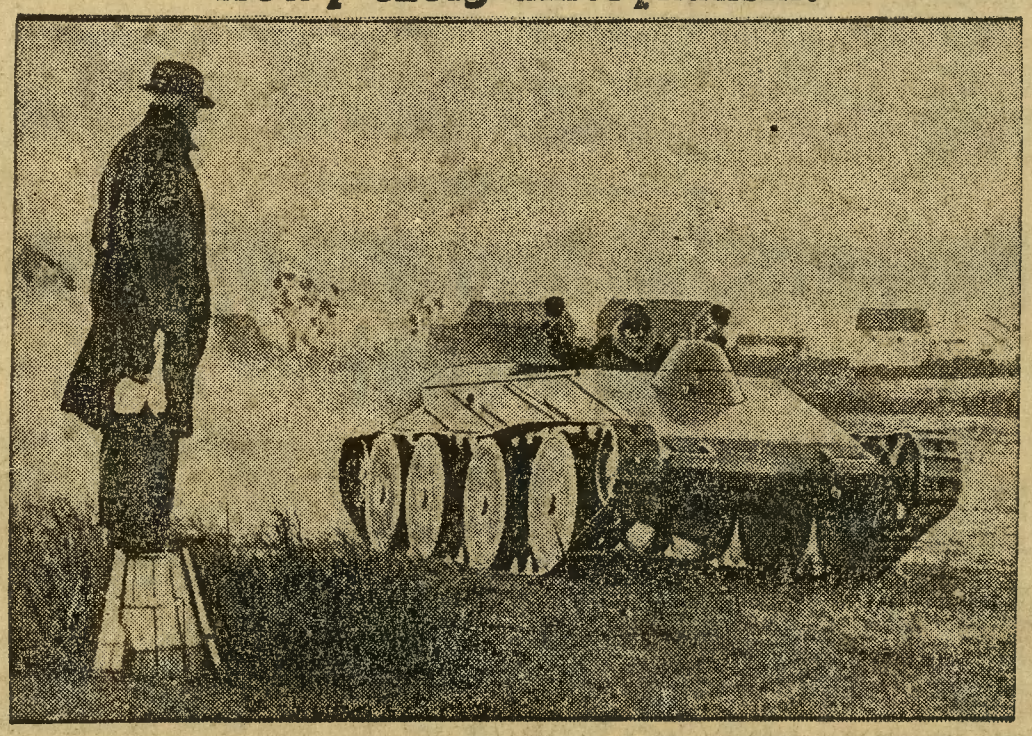

70-letni inżynier amerykański Walter Christie skonstruował nowy czołg, który, mając przy ciężarze 140 centnarów motor o sile 430 koni, może osiągnąć szybwość 90 km na godzinę. Na zdjęciu czołg i jego 70-letni konstruktor.

Goga i Mussolini wymieniają depesze.

Rzym, 3. 1. (PAT) Między premierem rumuńskim Gogą a Mussolinim nastąpiła **wymiana telegramów.** W odpowiedzi na telegram rumuńskiego premiera wysłany z okazji objęcia przezeń rządów, Mussolini stwierdza, że nie tylko **wspólne pochodzenie łacińskie** obu narodów, ale również wiele innych czynników powinno wpłynąć na urzeczywistnienie **twórczej współpracy między narodem włoskim a rumuńskim.**

Zaginiona lotniczka.

Bejrut, 3. 1. (PAT) Francuska lotniczka Maryse Hilsz, która wystartowała 24 grudnia z Saigonu, udając się do Paryża, przeleciała wczoraj o godz. 13,15 nad Djask w Iranie. **Od tej chwili lotniczka zaprzestała nadawania jakichkolwiek sygnałów.**

Biała śmierć.

Wiedeń, 3. 1. (PAT) Wczoraj po południu na stokach góry Schneeberg (2000 m) zasypała lawina grupę, **składającą się z 20 wiedeńskich narciarzy.** Ekspedycja ratunkowa wydobyła spod zwałów śniegu 12 narciarzy, których zdołano zachować przy życiu **oraz 5 trupów.** Poszukiwania za pozostałymi trzema trwają.

Grypa na zamku.

(Ciąg dalszy).

go, dowódcę DOK Lwów, gdy ten na widok sztandarów młodzieży chłopskiej, okrytych żałobą powiedział, że żałobę ich powinna dzielić cała Polska, a w ulotkach w okresie strajkowym, zrzucanych z aeroplanów zapewniał, że **słuszne żądania ludowców muszą być spełnione pod warunkiem, że zachowają się spokojnie.** Dopiero na tym tle można zrozumieć rozmowy, jakie odbył p. Rataj we Lwowie z gen. Tokarzewskim. Takimże dobrym sojusznikiem słusznej sprawy jest Ignacy Paderewski, jak i całe Stronnictwo Pracy.

WARSZAWSKI SYLWESTER.

Życzeń noworocznych wiele sobie naskładano w Warszawie. Lokale były przepełnione, w teatrach na nocnych przedstawieniach — komplety, niemal wszystkie sale były wykorzystane na noworoczne imprezy. Bawiono się według stanu i zamożności, to też i rozpiętość cen była bardzo duża. Najskromniejsze lokale dancingowe pobierały 5 zł wstępu, w droższych lokalach płacono za stolik od 15 zł wzwyż, przy czym właściciele lokali zapewniali sobie odpowiednią konsumcję, gdyż każdy gość musiał wykupić bony konsumcyjne na określoną sumę. Jednak **spodziewano się, że powitanie Nowego Roku będzie bardziej rozrzutne i „szalone".** Pogotowie, jak zwykle miało wiele do roboty, udzielając pomocy w powyżej 100 wypadkach ofiarom bójek sylwestrowych.

Prezenty noworoczne rozdzielał jedynie minister komunikacji p. Ulrych. **Obniżył on ceny biletów kolejowych — podmiejskich tygodniowych i miesięcznych, a następnie przyznał z dn. 1 stycznia dodatki służbowe dla 25 stanowisk urzędniczych w służbie kolejowej.** Dodatki te wyniosą od 60 gr do 2 zł dziennie. Dla pracowników na terenie W. M. Gdańska dodatek obliczany będzie w stosunku 1 gulden za 1 zł. Pozbawieni będą dodatku pracownicy zawieszeni w służbie i ci, którzy pobierają dodatek funkcyjny.

Mieliśmy 110 ofiar nocnego szaleństwa sylwestrowego, kronika policyjna zanotowała również wypadki, gdy ludzie padali z zimna i wycieńczenia. Takim jest życie! Ostatnim samobójcą w r. 1937 okazał się niej. Roman Kański, zatrudniony w zbrojowni wojskowej. W roku nowym lekarz pogotowia opatrzył pierwszą ofiarę wypadku 17-letniego ślusarza, niej. Siedleckiego, który został pokłóty przez przygodnych „przyjaciół" nożami i nie chciał ujawnić ich nazwiska. Noc sylwestrowa przyniosła nam również dość sensacyjny wypadek. **W jednym z luksusowych nocnych lokali zdradzany mąż spoliczkował amanta swej żony, wołając do niego: złodzieju, jesteś w moim fraku!...** Inż. L. rzekomo tej nocy miał wyjechać do Krynicy. Żona postanowiła się zabawić i swego adoratora ubrała we frak rodzonego męża. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności spowodował, że wszystko się wydało i całe zajście zakończono protokołem policyjnym, zaś amant musiał iść w towarzystwie męża swej przyjaciółki do jego domu i tam przebrać się.

UDAREMNIONA AKCJA KOMUNISTÓW

Komuniści przygotowali się do tzw. **Czerwonego Sylwestra.** Miał on polegać na zbiórce na rzecz walczącego proletariatu oraz na więźniów politycznych, a nast. zamierzali oni dokonać szereg napadów na większe lokale publiczne, gdzie odbywały się zabawy sylwestrowe. Liczne patrole policji mundurowej i śledczej **udaremniły przygotowaną akcję komunistów warszawskich.**

Władze rządowe i administracyjne, dbając o rozwój motoryzacji sprawiły właścicielom samochodów i taksówek „prezent" noworoczny. Raz się u nas zmienia tablice rejestracyjne, aby przecież był jakiś „ruch" w motoryzacji: **obecnie posiadacze samochodów będą musieli kupić nowe kierunkowskazy (wydatek 30 zł) i założyć we wszystkich wozach szyby z tzw. nierozpryskującego się szkła.** Obciąży to jedną taksówkę wydatkiem 200 zł.

Widać, że władze „pamiętają" o wszystkich, sprawiając im w Nowy Rok taką niespodziankę. Niech dobre nieba im to wybaczą!

Rys.

Pościg za czerwonymi.

Bombardowanie Barcelony.

Barcelona, 3. 1. (PAT). W prasie wczorajszego bombardowania Barcelony przez samoloty powstańcze, ministerstwo obrony ogłosiło komunikat, donoszący, że na kilka minut przed godz. 19 samoloty przechodzące z Palma na Majorce, lecące na dużej wysokości, opuściły się nad Barceloną, przy czym zatrzymały motory, aby ich nie usłyszano i zrzuciła na centrum miasta kilka bomb. Liczba zarejestrowanych dotychczas ofiar bombardowania wynosi **49 zabitych i 60 rannych.**

W odzyskanym Teruel.

Salamanka, 3. 1. (PAT). Radio Nacional podaje: Teruel został częściowo **zniszczony przez artylerię czerwoną.** Liczne gmachy leżą w gruzach. W ciągu dnia wczorajszego ulice zostały oczyszczone i ruch na nich przywrócony. Natychmiast po wkroczeniu wojsk do miasta przybyły urzędy opieki społecznej i intendentury celem zaopatrzenia ludności w żywność. Szkody, wyrządzone na drogach żelaznych, zostały naprawione i połączenie z Saragossą będzie przywrócone niebawem.

Masakra dziennikarzy.

Saragossa, 3. 1. (PAT) Jak podaje korespondent Havasa, ruchy wojsk na odcinku Teruel trwały w dalszym ciągu przez cały wczorajszy dzień. Powstańcy **osiągnęli wszystkie cele wyznaczone przez dowództwo.** Wojska rządowe cofnęły się w nieładzie, pozostawiając ogromny materiał wojenny. Posuwanie się powstańców odbywa się dwoma skrzydłami i zmierza do wzięcia wojsk rządowych w kleszcze.

Paryż, 3 1. (PAT). Havas donosi z Saragossy:

W odległości 10 km od Teruel grupa korespondentów zagranicznych, która obserwowała przebieg natarcia wojsk gen. Franco, **w składzie 11 dziennikarzy na kilku** samochodach dostała się pod ogień artylerii rządowej.

Ciężki pocisk artyleryjski trafił w jeden z samochodów.

Korespondent „New York Weekly" Johnson, trafiony odłamkiem pocisku w piersi i brzuch, został zabity na miejscu. Korespondent Reutera Richard Sheepshanks został ciężko ranny i wkrótce zmarł. Korespondent „Associated Press" Edouard Neil jest ciężko ranny. Jak sądzą, uda się uniknąć amputacji nogi. Korespondent „Timesa" Har Philby został ranny drobnymi odłamkami pocisku w głowę i po opatrzeniu zdołał powrócić do Saragossy wraz z ocalałymi kolegami.

Blok Polska - Rumunia - Jugosławia.

Białogród, 3. 1. (PAT). Dojście w Rumunii do władzy elementów nacjonalistycznych z premierem Goga na czele, wywołało wielkie wrażenie w prasie białogrodzkiej.

Dziennik rządowy „Vreme", pisząc z dużą sympatią o osobie nowego premiera rumuńskiego i jego polityce w artykule pt.: **„Pan Goga zwolennikiem stworzenia bloku Warszawa — Bukareszt — Białogród"**, m. in. przypomina wystąpienie Gogi w dniu 6 września rb. przeciw propagandzie komunistycznej, kiedy powiedział, że walkę przeciw kominternowi można przeprowadzić jedynie przez stworzenie

bloku Polska—Rumunia—Jugosławia.

Ten blok, zdaniem Gogi, nie tylko, że już istnieje, ale cieszy się **wielką sympatią w Rumunii.**

„Vreme" również przypisuje polityce partii p. Gogi usunięcie od steru polityki zagranicznej p. Titulescu, a tym samym **uchronienie Rumunii od zawarcia paktu o wzajemnej pomocy z ZSRR.**

Bukareszt, 3. 1. (PAT). Min. spraw zagr. Micescu przyjął szefów zagranicznych placówek dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie rumuńskim.

Min. Micescu, który jest — jak wiadomo, jednym z głównych inicjatorów polsko-rumuńskiego porozumienia prawniczego, przeprowadził **dłuższą rozmowę z posłem R. P. Arciszewskim,** która nosiła charakter wyjątkowo przyjazny.

Czy gwiazda Edena przybladła?

Główny doradca dyplomatyczny rządu angielskiego.

Londyn, 3. 1. (PAT) Zainteresowanie prasy angielskiej, koncentuje się dokoła nominacji Sir Roberta Vansitarta na utworzone specjalne dla niego doniosłe stanowisko **głównego doradcy dyplomatycznego rządu.** Wszystkie dzienniki bez wyjątku podkreślają znaczenie utworzenia tego stanowiska i powierzenia go Vansitartowi.

Jak wiadomo, poglądy jego zmierzają do ścisłej współpracy z Francją i do maksymalnego spotęgowania brytyjskich zbrojeń. Vansittart uchodzi ponadto **za przeciwnika „osi Rzym—Berlin"** i za zwolennika wzmocnienia współpracy W. Brytanii **z państwami wschodniej i południowej Europy.**

W kołach politycznych podkreślają, że utworzenie stanowiska głównego doradcy dyplomatycznego i powierzenia go Vansitartowi następuje po wizycie lorda Halifaxa w Niemczech, z czego wnioskują **o negatywnych rezultatach rozmów z kanclerzem Hitlerem i innymi przewódcami Trzeciej Rzeszy.**

Niektóre dzienniki przyrównują nowe funkcje Vansitarta do działalności podróżujących ambasadorów nadzwyczajnych, jak np. amerykańskiego Norman Davisa i niemieckiego von Ribbentropa.

Noworoczne życzenia Ojca św. dla Polski.

Watykan, 3. 1. (PAT) Ojciec święty przyjął wczoraj na specjalnej audiencji liczną grupę Polaków, złożoną z pielgrzymki śląskiej, wycieczki o celach religijnych i kulturalnych z Krakowa oraz wielu przedstawicieli kolonii polskiej z Rzymu. Ojciec święty wygłosił podniosłe przemówienie, witając pielgrzymów z kraju, który — jak oświadczył leży na rubieżach zagrożonego dzisiaj świata, a z którym łączy go tyle wspomnień. Papież podkreślił, że Polska jest państwem szczególnie drogim jego sercu i życzył zgromadzonym oraz całej Polsce szczęśliwego Nowego Roku. Ojciec święty zakończył swe przemówienie błogosławieństwem, udzielonym obecnym i całej Polsce, wzywając równocześnie wszystkich, aby łączyli się z nim w słowach pozdrowienia „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". **Słowa te Ojciec święty wypowiedział po polsku.** Pius XI opuścił salę błogosławieństw, żegnany okrzykami obecnych oraz **śpiewem „Boże coś Polskę".**

Irlandia otrzymała nową konstytucję

Ogłoszenie nowej konstytucji irlandskiej, któórać w dużej mierze uniezależnia Irlandię od Wielkiej Brytanii, odbyło się niezmiernie uroczyście. Na zdjęciu prezydent Irlandii de Valera przed gmachem rządowym w Dublinie w czasie ogłoszenia konstytucji.

Zaczęły się już rozmowy o pokoju.

Hankau, 3. 1. (PAT) Korespondent Reutera podaje, że aczkolwiek marszałek Czang-Kai-Szek odrzucił japońskie warunki pokojowe, **rozmowy między nim a posłem niemieckim Trautmannem są prowadzone w dalszym ciągu.** Chińskie koła urzędowe są zdziwione ogłoszeniem tych warunków, gdyż zamierzano utrzymać prowadzenie rozmów i same warunki w jak najściślejszej tajemnicy.

Obecnie, gdy warunki japońskie zostały ogłoszone, oficjalne koła chińskie oświadczają, że Japonia musi je poważnie zmienić o ile pragnie szczerze pokoju. Japońskie warunki stanowią **wynik sądowań opinii marszałka Czang-Kai-Szeka przez posła Trautmanna w miesiącu grudniu.**

Chińska zemsta

Szanghaj, 3. 1. (PAT) Agencja Domei donosi: W dniu wczorajszym dokonali chińscy terroryści czterech dalszych zamachów, obrzucając bombami japońskie przędzalnie bawełny oraz japońskie oddziały wojskowe. **Pięciu japońskich żołnierzy oraz pięciu Chińczyków odniosło rany.**

Zawalił się dach kina.

Tokio, 3. 1. (PAT) Agencja Domei donosi: W miejscowości Tokomachi (prefektura Nigata) runął skutkiem przeciążenia śniegiem dach wypełnionego widzami kinematografu. **70 osób zostało zabitych, a 68 rannych, z czego 32 ciężko.**

Nowe przejścia graniczne do Niemiec.

Dziennik Ustaw R. P. z dnia 30 grudnia 1937 r. podaje niektóre zmiany w wykazach do polsko-niemieckiego porozumienia w sprawie dróg celnych i innych przejść granicznych.

Drogi celne na naszym odcinku są następujące: Łobżonka, Bądecz, Jeziorki, Ujście, Czarnków, Wieleń itd.

Inne przejścia graniczne: Glisno (raz tygodniowo), Nowa Karczma (dwa razy tygodniowo, poza tym od 15. 6. — 15. 10. co dzień dla przewozu jagód i grzybów), Witkowo—Grunau tylko dla celów religijnych), Henrykowo—Ziskau (odprawa celna drzewa z Polski do Niemiec), Drawsko—Kreuz, Sowia Góra — Dtsch Eulenburg itp.

Na marginesie

Rozpoczął się karnawał. Wprawdzie karnawał jest dla wielu ludzi w dzisiejszej sytuacji tylko wspomnieniem lepszych czasów albo prowokowaniem ich nędzy, nie można jednak występować przeciw karnawałowi zasadniczo. Zresztą obecny karnawał i tak już stracił dawny charakter okresu jakichś niezwykłych, bajecznych szaleństw. Ostatecznie, dziś tańczy się przez cały rok, to też trudno wymagać, aby tych kilka tygodni zapustnych było specjalną sensacją. Panny też w inny sposób szukają mężów, nie przez wysiadywanie pod ścianami w salach balowych. W ogóle zmienił się niemal zupełnie obyczaj karnawałowy.

Zmienił się na lepsze i na gorsze. Na lepsze zmienił się karnawał choćby dlatego, że zeskromniał. Bale straciły na dawnej szumności, zasada „zastaw się a postaw się" ustąpiła pod naporem kryzysu i ciężkich czasów. Zabawa karnawałowa przestała być okazją do prezentowania szerszej publiczności swojej zamożności i podbijania innym oczu swoimi możliwościami wyrzucania pieniędzy.

Na rachunek strat dzisiejszego karnawału zapisać należy przede wszystkim niewątpliwie obniżenie się kultury zabawy. Kultura obniżyła się w ogóle, ale kultura zabawy szczególnie katastrofalnie. Bawić się też trzeba umieć. Nie wystarczy pić wódkę i robić awantury.

Bawić czy się nie bawić?

Oczywiście, że się bawić. Przecież po karnawale dużo sobie obiecują biedni ludzie, przecież karnawał ożywi sporo warsztatów pracy i da zarobek i chleb potrzebującym. A więc bawić się w miarę swoich możliwości finansowych, bawić się przyzwoicie, skromnie. I pamiętać, bawiąc się samemu, że są też na świecie ludzie nieszczęśliwi, pozbawieni chleba i pracy, którym najdrobniejszy datek sprawi więcej radości, niż nam duże nawet sumy wyrzucone lekkomyślnie i bez sensu na przesadną zabawę.

——o——

Żydzi tworzą „front demokratyczny"

dla walki z antysemityzmem.

Tworzeniem „frontu demokratycznego" obejmującego lewicę sanacyjną, zajmuje się **Klub Demokratyczny,** pozostający pod przewodnictwem prof. Michałowicza. „Front demokratyczny" ma być przede wszystkim tworem politycznym, który będzie miał głównie na celu **walkę z antysemityzmem.** Organ żydowski „Nowy Głos", takie w tej sprawie podaje informacje:

„Dowiadujemy się, iż sprawa powstania frontu demokratycznego w Poslce znajduje się na drodze ku pełnej realizacji i jest kwestią już najbliższej przyszłości.

Od kilku tygodni odbywają się prace Komisji Organizacyjnej, mającej stworzyć podstawy frontu demokratycznego w Polsce. Struktura organizacyjna Frontu ma być następująca:

„Front składać się ma z przedstawicieli trzech partyj politycznych: PPS, Stronnictwa Ludowego(?) i Związku Lewicy Patriotycznej. Wszystkie rzy grupy pracować mają na zasadach autonomicznych i od siebie niezależnie. Nad koordynacją prac tych partyj czuwać będzie komórka zwierzchnia, w skład której wchodzą przedstawiciele trzech wspomnianych partyj.

Formalne ukonstytuowanie się Frontu Demokratycznego, czy też proklamacja akcji wspólnej nastąpi **na walnym zebraniu Klubu Demokratycznego w styczniu 1938 r.".**

Równocześnie pismo to donosi, że w najbliższym czasie „front demokratyczny" wydawać zacznie **dwa nowe pisma polityczne.** Termin walnego zebrania Klubu Demokratycznego zbiega się **z datą kongresu żydostwa polskiego,** zwołanego z inicjatywy dr. Kleinbauma, działacza „frontu demokratycznego". Ten zbieg dat nie jest na pewno przypadkowy!

Milioner powietrzny K. Burzyński przybywa do Inowrocławia.

Inowrocław. Kujawy zaliczyły p. kpt. pil. Burzyńskiego w czasie ostatniego plebiscytu, urządzonego przez obwód miejski LOPP do jednego z najpopularniejszych lotników polskich, obok asów lotnictwa polskiego pp. Bajana, Skarżyńskiego i Janusza.

Rodak nasz z Kujaw Zachodnich korzystając z zaproszenia obwodu miejskiego LOPP przybywa do Inowrocławia, aby podzielić się swymi wrazeniami, osiągniętymi w czasie kilkuletniej działalności na liniach polskiej komunikacji lotniczej, przebywając już blisko półtora miliona kilometrów w powietrzu niemal cały świat wzdłuż i wszerz.

Dokładny termin odczytu oraz sali wykładowej zostanie osobno podany. Czysty dochód z odczytu przeznacza się na dalszą rozbudowę lotniska inowrocławskiego.

Polityka polska w 1937 r.

Istnieją dwie wytyczne w polskiej polityce zagranicznej których nikt przy zdrowych zmysłach kwestionować nie może. Uzupełniają się one tak ze sobą, że trudno osądzić, której z nich należy się pierwsze miejsce. Dążymy do pokoju i do zachowania równowagi między Niemcami i Rosją. Z drugiej strony znów możemy twierdzić, że tylko wtedy **będziemy żyli w pokoju, jeśli zachowamy równowagę.** W obecnej sytuacji nasze przechylenie się na jedną ze stron oznacza albo wojnę bezpośrednio, albo takie napięcie stosunków międzynarodowych i takie zatrucie atmosfery, że **pierwsi w niej zaczęlibyśmy się dusić.**

Jeśli pójdziemy z Niemcami oznacza to podział świata na dwa obozy gotowe do walki. Jeśli przechylimy się na stronę Rosji, Niemcy skwitują nas natychmiastowym atakiem na Pomorze i próbą porozumienia się z Sowietami. Przecież sojusz sowiecko-niemiecki z Rapallo dotychczas nie jest wypowiedziany na wszelki wypadek...

Polski nie stać na żadne awantury. Nie rozbudowaliśmy naszego państwa gospodarczo i co gorsza weszliśmy w okres „dekompozycji" czyli pewnego rodzaju anarchii politycznej w naszej polityce wewnętrznej. Gdzie więc nam do prowadzenia polityki imperialistycznej sprzymierzania się z „nieposiadającymi", jeśli my nie jesteśmy tak zasobni jak oni w broń. Nie możemy również ryzykować **żadnego zbliżenia do Sowietów.** Tego udowadniać nie potrzeba!! Pozostaje więc trwać po środku, **myśleć o rozwoju swej siły w przekonaniu, że czas pracuje dla nas.**

Obydwie te zasady były wcielane w życie przez nasze ministerstwo. Opinia publiczna uważa jednak, że prowadzimy **zbyt ustępliwą politykę wobec Niemiec i zbyt agresywną wobec Czechosłowacji.** Na tym punkcie przez cały rok nie szczędzono min. Beckowi **ostrej krytyki.** Świadczy to o woli naszego narodu **do życia w pokoju.** Jesteśmy bez wątpienia największymi pacyfistami praktycznymi w Europie, aczkolwiek odrzucamy całkowicie pacyfizm w wykonaniu żydowskim polegającym na duchowym i materialnym rozbrojeniu.

Ożywienie stosunków polsko-rumuńskich.

Wizyt wzajemnych było bez liku. Minister oświaty Antonescu bawił w Warszawie 16 marca, Beck w Bukareszcie 22—25 maja, książę Michał w Warszawie 24—25 maja, prezydent Mościcki w Bukareszcie i w Sinaia 7—9 czerwca, król karol i ks. Michał 26—30 czerwca w Warszawie, Biedrusku, Krakowie, gen. Stachiewicz w Bukareszcie 2 lipca, marsz. Śmigły Rydz w Bukareszcie i w Sinaia 25—26 października. Ponadto wizytowali się prezesi banków państwowych i jeździł do Rumunii metropolita prawosławny polski Dionizy.

Większego ożywienia dyplomatycznego nie sposób sobie wyobrazić. Salonki ministrów na linii Warszawa—Bukareszt przebiegały częściej niż wagony... trzeciej klasy. **Sojusz polsko-rumuński został ogromnie wzmocniony** i dziś gdy Goga objął rządy po Tatarescu można mieć nadzieję, że sojusz ten nabierze **jeszcze silniejszych rumieńców.** Polska i Rumunia są przedmurzem Europy przeciw bolszewizmowi. Zmusza to oba państwa do najwyższej czujności i najserdeczniejszego braterstwa. Pod tym względem jesteśmy wszyscy zgodni jak jeden mąż i mamy pewność, że to samo odczuwają wszyscy patriotycznie myślący Rumuni.

Zbliżenie do Francji.

Ministra Becka atakuje się, że swoją postawą wobec Berlina osłabia sojusz z Francją. Kierownik naszej polityki zagranicznej zada więc sobie wyraźnie trud, aby **wykazać, że jest akurat odwrotnie,** że sojusz polsko-francuski jest ciągle żywy i że Francja nie ma nic przeciw naszej polityce sąsiedzkiego pożycia, jeśli to tak nazwać można, z Niemcami.

Rok ubiegły zaczął się pod znakiem uchwał naszych izb o zaciągnięciu pożyczki we Francji i zakończył wizytą Becka w Paryżu 8 września i rewizytą min. Delbosa w dniach 3—7 grudnia.

Wprawdzie zaraz po wyjeździe Delbosa min. Beck złożył w Genewie memoriał w sprawie Ligi Narodów który znalazł wielkie uznanie u państw faszystowskich, ale cel zasadniczy pogodzenia sojuszu z Francją z paktem o nieagresji z Niemcami został skwitowany aprobatą francuską. Czy jest ona szczera — to inna sprawa. W każdym razie manewr Becka pod tym względem zyskał mu uznanie nawet w organie p. Benesza „Prager Presse". Przyznała ona lojalnie, że wizyta Delbosa była zręczną próbą **wytrącenia aututów opozycji,** która domaga się innej zupełnie polityki w odniesieniu do Niemiec i przede wszystkim do Gdańska — a która na ogół **nie dała się przekonać i odnosi się do min. Becka nadal z nieufnością.**

Polska a Niemcy.

Beck w Berlinie 20 stycznia, Goering w Białowieży 16 lutego, min. sprawiedliwości Grabowski w Berlinie 11 maja, wycieczka parlamentarzystów polskich w Niemczech 4 sierpnia, gen. Ryski w Berlinie 13 do 17 grudnia. Tyle było wizyt. Porozumień zawarto całą paczkę. Konwencja kolejowa 2 czerwca, wymiana not po wygasnięciu konwencji górnośląskiej 14 lipca, porozumienie o ruchu tranzytowym 5 października. Najważniejsze było jednak **oświadczenie w sprawie traktowania mniejszości w dniu 5 listopada i rozmowa kanclerza Hitlera z ambasadorem Lipskim w dniu 4 tegoż miesiąca w której stwierdzono, że „stosunki polsko-niemieckie nie powinny być narażone na trudności przez sprawę gdańską".**

To były stosunki oficjalne. Nieoficjalnie sprawa przedstawia się nieco inaczej. Przez cały rok **trwała wytężona kampania prasy polskiej** wskazującej z jednej strony na wzrastający ucisk mniejszości polskiej w Niemczech, a z drugiej na **ciągłe oddalanie się Gdańska od Polski w kierunku całkowitego „Gleichschaltung" i coraz bardziej grożącego „Zurück zum Reich".**

Oświadczenie z dnia 5 listopada osłabiło napięcie, jednak nie usunęło go całkowicie. Postawa naszego społeczeństwa to postawa „z karabinem u nogi". Czeka ono na fakty i ciągle jest alarmowane różnymi wystąpieniami polityków gdańskch, które **przekreślają w praktyce piękne oświadczenia dyplomatów.**

Nie oznacza to wszystko, aby w Polsce pragnął kto zatargów z Niemcami tylko dla samej przyjemności. Jest wprost przeciwnie i dlatego to właśnie czujemy się tak bardzo wszyscy oburzeni, gdy Niemcy wykorzystują nasze nawskroś pokojowe nastawienie. Mamy prawo do wzajemności i domagamy się jej z całą mocą. Ta właśnie wzajemność i równowaga w ustępstwach jest kością niezgody między opinią i MSZ-tem.

Czechosłowacja, Sowiety i inne państwa.

Mieliśmy tylko jeden zatarg. Był to **zatarg z Czechosłowacją.** W tym wypadku wydaje się, że część opinii publicznej zagalopowała się zbyt daleko i że jej trzeba przypisać większą winę niż oficjalnym czynnikom. Chorobliwa czechofobia Małopolan była matką tego zatargu. Rząd znów raczej dolewał oliwy do ognia. W całości rzecz nie miała większego sensu nawet pod kątem widzenia jak największej wrogości do prosowieckiej polityki Pragi. Nasza **pokojowość jest w zupełnej sprzeczności z podtrzymywaniem zatargu,** który nam przynosi więcej tak zwanej „złej prasy" niż korzyści. Przypomnieć tu jednak trzeba, że zaczęło się w roku ub. od dyskusji na temat rzeczywiście skandalicznej książki posła czeskiego w Bukareszcie **Szeby.** Ponieważ pod koniec roku premier Hodża zapowiedział zmianę polityki wobec polskiej mniejszości, można mieć nadzieję że i na tym odcinku **dojdzie do uspokojenia.**

W odniesieniu do Sowietów nie ma nic poważniejszego do zanotowania. Awantura na temat palących się szmat pod Zdołbunowem w dniu 4 i 14 grudnia rzuca światło na istotę naszych stosunków z Sowietami. Żyjemy w pokoju, ale **kruchszego pokoju wyobrazić sobie nie sposób.** Wystarczy byle głupstwo, aby Sowiety okazywały niemal histerię strachu przed „polską prowokacją". Tego ordynarnego określenia użyła ostatnio oficjalna nota sowiecka.

W odniesieniu do państw bałtyckich najważniejsze były wizyty szefów sztabów generalnych Estonii, Łotwy i Finlandii, których mieliśmy również zaszczyt gościć w Bydgoszczy. Wycieczek obopólnych była cała masa. Naogół jednak nasze usiłowania ściślejszego sprzęgnięcia się z państwami bałtyckimi i przedłużenia wału antysowieckiego od Czarnego morza do Białego jest daleka od realizacji. Nie udało się nam również nic w odniesieniu do Litwy. To jest najczarniejsza karta.

St. Strąbski.

Chrzceni czy niechrzceni

żydzi grożą kulturze polskiej.

Ilu żydów i pół-żydów uczy na wyższych uczelniach?

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w Dz. B. z dnia 23. 12. 37 r. Nr 294 — pt. **„Żyd czy przechrzta?",** jeden z naszych Czytelników p. Zygmunt Świnecki w liście do Redakcji stwierdza, że **„żydzi przechrzty" u nas w Polsce zajmują daleko więcej wyższych stanowisk, niż to na ogół się przypuszcza, i że w ten sposób wpływy ich na losy kraju będą bardzo poważne.**

Aby potwierdzić szeroko i trafnie omawiany artykuł autora i by przekonać naiwnych — którzy wierzą pięknym słówkom żydowskich asymilantów, warto zacytować i podkreślić przemówienie Chaina Bialika, największego współczesnego poety i polityka żydowskiego, uważanego przez żydów za wyrocznię w sprawach kultury.

Na konferencji prasowej, zorganizowanej przez „Tarbut" — Bialik powiedział:

„Za twórczość żydowską uważam w pierwszym rzędzie konsekwentny hebraizm również szczery iddyszyzm i twórczość w jakimkolwiek obcym języku, jeżeli będzie ona przesiąknięta duchem narodowo-żydowskim. Pójdę dalej i powiem — że uważam za twórczość żydowską w dalszej perspektywie, nawet asymilację doprowadzoną do ostateczności, jeżeli była tak ofiarną i tragiczną jak Heinego i Rathenaua i jeśli zakorzeniła pewne wartości żydowskie w świecie aryjskim. Uważam tego rodzaju asymilantów za owych średniowiecznych rycerzy, którzy, walcząc za dobrą sprawę, występowali w maskach".

Oto prawdziwe oblicze asymilantów jak Heine, Hathenau, Handelsman, Askenazy i całej plejady asystentów żydków **„robiących w kulturze polskiej".**

A jakże wymownie na tle tych głosów żydowskich wyglądają fakty: Wystarczy zapoznać się z listą profesorów i wykładających na jednym tylko **uniwersytecie warszawskim:**

Batawia Stanisław, dr med. i prawa, prowadzi zd. ćwicz. z kryminologii, st. asystent sem. prawa karnego (żyd).

Blumenthal Mieczysław, dr, zast. adiunkta zakładu chemii fizycznej (żyd).

Bychowski Gustaw, dr, docent psychatrii (żyd).

Elektrowicz Adam, dr, docent rengenologii (żyd).

Erlich Marta, dr, docent pediatrii (żydówka).

Goldman Jadwiga, mag. st. asystent zakładu farmakognozji (żydówka).

Gelbsztejn Mojżesz, dr st. asystent kliniki położniczej i chorób kobiecych (żyd).

Kuratowski Kazimierz, dr prof. mat. (za czasów rosyjskich nazywał się Kuratów) (żyd).

Knaster Bronisław, dr docent matematyki (1924), adiunkt seminarium matematycznego (1935) (żyd).

Krzywicki Ludwik, dr, prof. hon., em., historii ustrojów społecznych (frankista).

Kwietniewski Stefan, dr, prowadzi zlecone ćwiczenia i wykłady z geometrii wykreślnej i rzutowej (frakista).

Lindenbaum Adolf, dr, docent matematyki (żyd).

Lewiński Jan, dr, prof. geografii (frankista).

Mathison Miron, dr, docent fizyk matem. (żyd).

Reicher Eleonora, dr med. i dr fil. docent chorób wewnętrznych (żydówka).

Saks Stanisław, dr docent matem. przedstawiony przez Wydział matem. na katedrę po prof. Żórawskim (żyd).

Serejski Marian, dr, prowadzi zlecone ćwiczenia z historii powszechnej (żyd).

Siergiński Wacław, dr prof. matematyki (frankista).

Szyfelbeim Edward, dr, adiunkt kliniki chirurg. i okulist. (żyd).

Szymanowski Zygmunt, dr, med. prof. bakteriologii i higieny (frankista).

Szczygielski Adam, mag. asystent seminarium prawa handlowego (żyd).

Turyn Aleksander, dr prof. n. filologii klasycznej (żyd).

Weil Stanisław, dr, prof. tyt., docent chemii farmaceutycznej (żyd).

Wundheiler Aleksander, dr, prof. asystent mechaniki (żyd).

Złotowski Ignacy, dr inż. docent chemii fizycznej (żyd).

——::——

Dalszy kredyt ulgowy na zakup paszy dla inwentarza.

Toruń. Na skutek starań organizacyj rolniczych, popartych przez p. wojewodę pomorskiego, p. minister rolnictwa przyznał dla rolnictwa pomorskiego dalszy kredyt ulgowy (4%) w wysokości 350.000 zł na zakup paszy dla inwentarza.

Kredyt rozprowadzony będzie przez Państwowy Bank Rolny oddziały **w Grudziądzu i Gdyni** za pośrednictwem lokalnych instytucyj kredytowych, spółdzielni rolniczo-handlowych i spółdzielni mleczarskich. Różnice w oprocentowaniu kredytu ulgowego pokryje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Część tego kredytu w wysokości 200.000 zł została już uruchomiona przez oddziały P. B. R. w Grudziądzu i w Gdyni.

Premier Składkowski w Nałęczowie.

Lublin, 31. 12. Premier gen. Sławoj-Składkowski spędził święta Bożego Narodzenia wraz z rodziną w Nałęczowie. Pobyt premiera w Nałęczowie potrwa jeszcze kilka dni.

Z KRAJU

Sprawa budowy kanału Warta-Gopło. W tych dniach bawił w Koninie wojewoda Maruszewski, który odbył tam konferencję w sprawie budowy kanału Warta—Gopło. Następnie wojewoda poznański konferował w gmachu starostwa z czterema starostami powiatów b. Kongresówki, które od dnia 1 kwietnia 1938 r. mają być przyłączone do województwa poznańskiego.

Przy cierpieniach mózgowych, nerwowych i rdzenia pacierzowego naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** powoduje regularne wypróżnienie oraz wydatnie ułatwia proces trawienia żołądkowego i przemiany materii. Zapytajcie waszego lekarza.

Pomnik orląt w Przemyślu. Na posiedzeniu komitetu budowy pomnika orląt w Przemyślu przyjęto projekt pomnika inż. Osińskiego i Pollaka. Wydział wykonawczy do wykonania rzeźb zaprosił rzeźbiarza prof. Jana Wilka i postanowił dołożyć starań, by odsłonięcie pomnika mogło nastąpić w jak najkrótszym czasie ze względu na zbliżającą się 20 rocznicę obrony Przemyśla. Sam pomnik będzie 10-metrowej wysokości i będzie przedstawiał wielkiego orła białego z rozpostartymi skrzydłami.

Groźny pożar w Tarnowie. W składzie mebli Blandera przy ul. Krakowskiej wybuchł groźny pożar. Spłonęły trzy wagony dykt, forniery oraz meble wartości około 50.000 zł. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej straż pożarna pożar ugasiła. W czasie gaszenia pożaru kilku strażaków uległo zaczadzeniu.

Na stacji Skarżysko-Kamienna pociąg pospieszny najechał na wózek pocztowy, naładowany przesyłkami pocztowymi. Zderzenie pociągnęło za sobą śmierć funkcjonariusza pocztowego Władysława Stąpora. Wózek pocztowy został całkowicie zdruzgotany.

Pomnik Legionów Polskich budują w Kielcach. W roku 1939 Kielce obchodzić będą 25 rocznicę wkroczenia legionów do Kielc. Prace nad upamiętnieniem tej rocznicy już rozpoczęto. Zawiązał się komitet celem wzniesienia pomnika Legionów Polskich w Kielcach oraz odnowienie i urządzenie w zamku królewskim komnat, w których mieściła się pierwsza kwatera główna Józefa Piłsudskiego w r. 1914.

Nadużycia w samorządzie gminy miejskiej Tuszyn. Przed kilku laty głośne było oskarżenie o nadużycia w samorządzie m. Tuszyna pod Łodzią. Władze nadzorcze zasypywane były skargami, w których zarzucano ówczesnemu burmistrzowi, dziś nieżyjącemu śp. Domowiczowi i radnym, iż przy parcelowaniu lasów tuszyńskich przez fikcyjne machinacje narazili miasto na krociowe straty. Machinacje oszukańcze miały podlegać na tym, że radni miejscy (żydzi!!!) odkupowali od uboższych obywateli prawo do ulg i parcele sprzedawali osobom trzecim, zarabiając na tym grubo. Wskutek nowych skarg do władz nadzorczych, starosta pow. łódzkiego skierował wszystkie materiały ponownie do prokuratora.

Nowe źródła ropy naftowej. W Starej Wsi w powiecie nowosądeckim na kopalni „Nadzieja" w drugim z rzędu pionierskim szybie na głębokości 200 metrów odkryto nowe źródło ropy naftowej o dużym procencie benzyny.

O bezpieczeństwo obywateli polskich w Gdańsku.

Sprawa ks. Leona Bemke.

Gdańsk. (KAP) Głośna już sprawa zajścia, którego ofiarą padł w Gdańsku kapłan polski ks. Leon Bemke, według informacyj korespondenta KAP-wej tak się w szczegółach przedstawia:

Ks. Leon Bemke ze Zgromadzenia Księży Pallotynów udał się w wigilię Bożego Narodzenia na Westerplatte, ażeby wysłuchać spowiedzi tamtejszej załogi polskiej i być tam na „opłatku wigilijnym". Około g. 11 m. 30 ks. Bemke oczekiwał przed dworcem w Gdańsku na tramwaj do Nowego Portu. W pewnej chwili ks. Bemke zuważył, iż dwóch młodych ludzi zaczęło napastować polskiego listonosza w mundurze. Listonosz niósł w obu rękach jakieś paczki i nie mógł się bronić. Ksiądz uznał za swój obowiązek wystąpić w obronie napastowanego. Wezwał więc owych osobników, by udali się z nim na odwach policyjny, znajdujący się w pobliżu Elisabethkirchengasse. Tymczasem na placu przed dworcem, gdzie panuje duży ruch a nie ma wcale posterunku policyjnego, utworzyło się zbiegowisko. Korzystając z zamętu napastowany listonosz znikł w tłumie i po dziś dzień nie udało się go odszukać. Ksiądz Bemke pozostał sam z napastnikami. Poszli z nim kilkanaście kroków, przy czym jeden z nich głośno wymyślał na Polaków: **„Ihr Polaken,** was wollt ihr im deutschen Danzig, raus aus Danzig". Publiczność, złożona z Niemców stanęła oczywiście po stronie awanturników. Ktoś z tłumu podszedł do nich i oświadczył, iż w razie potrzeby zezna, że na nikogo nie napadli. Napastnikom dodało to odwagi. Jeden z nich, Herbert Neubauer, usiłował parokrotnie uderzyć ks. Bemkego w twarz. Ksiądz jednak ciosy odparował. Wówczas Neubauer usiłował zniknąć, ksiądz udał się za nim i na Altstädtischen Graben napotkawszy przechodzącego policjanta, prosił go, by mu pomógł odprowadzić napastników na odwach. Policjant uczynił to i szedł na odwach mając Neubauera z lewej strony, księdza zaś z tyłu. W pobliżu odwachu **Neubauer nagle odwrócił się i uderzył ks. Bemkego pięścią w twarz. Ksiądz zalał się krwią. Policjant, widząc to zachował się spokojnie i zupełnie nie reagował.** W tym czasie wyszło z odwachu dwóch „Schupo" i odprowadziło Neubauera na odwach. Zgłosiło się jednocześnie trzech świadków zajścia, którzy stanęli po stronie księdza Bemkego. Spisano protokół. Ks. Bemke po obmyciu skrwawionej twarzy udał się na Westerplatte. Po powrocie zaś do Gdańska poddał się oględzinom lekarskim. Stwierdzono silne opuchnięcie twarzy, dwie rany tłuczone i lekkie uszkodzenie kości nosowej.

Dnia 28 grudnia odbyła się rozprawa sądowa w trybie przyśpieszonym w obecności przedstawiciela Generalnego Komisariatu R. P. p. Hankowskiego. Okazało się, iż Neubauer jest urzędnikiem Senatu Wolnego Miasta. Oskarżał go z urzędu prokurator. Starano się udowodnić, iż oskarżony był pijany. Sprowadzono nawet świadka, który twierdził, iż oskarżony krótko przed zajściem wypił z Neubauerem cztery piwa i cztery koniaki. Zjedli jednak dość obfite śniadanie, więc Neubauer musiał być conajwyżej tylko nieco podchmielonym. Zniknięcie listonosza prokurator wyjaśnił w ten sposób, iż widocznie uznał on całe zajście za zlikwidowane i że interwencja ks. Bemke była niepotrzebna. **Prokurator właściwie nie tylko oskarżał Neubauera ile go bronił** i zażądał w końcu skazania go na 100 guldenów grzywny i 20 dni aresztu. Sąd jednakże karę taką uznał za niewystarczającą i skazał Hermana Neubauera na 150 guldenów grzywny i 30 dni aresztu.

Ks. Bemke ze swej strony wystąpi z procesem o odszkodowanie. Należy dodać, że ks. Leon Bemke, znany jest szeroko w Małopolsce, gdyż był wieloletnim rektorem Domu Księży Pallotynów w Wadowicach i dyrektorem tamtejszego Gimnazjum (Collegium Marianum) utrzymywanego przez to Zgromadzenie. W Gdańsku jest obecnie prefektem w szkołach polskich i duszpasterzem załogi polskiej na Westerplatte.

Całe to zajście doskonale maluje warunki bezpieczeństwa w Wolnym Mieście, gdzie nawet urzędnik Senatu pozwala sobie napastować polskiego pocztyliona i znieważać boleśnie księdza polskiego. Oczywiście wyrok sądowy nie wyczerpuje sprawy. Opinia publiczna w Polsce musi domagać się satysfakcji od władz gdańskich i odpowiednich środków, gwarantujących na przyszłość niepowtarzanie się podobnych zajść.

Epidemia wścieklizny pod Mogilnem.

Mogilno (mk) W okolicy Mogilna pojawiła się ostatnio epidemia wścieklizny wśród psów, która przybiera coraz groźniejsze rozmiary. U rolniczki Ciesielskiej Pelagii w Szerzawach ostatnio zdechły dwa psy. Podejrzano najpierw, iż psy zdechły z podłożenia trucizny z zemsty. Ponieważ p. Ciesielska nie miała w gospodarstwie innych psów, przeto nabyła psa od sąsiada p. Ciesielskiego. Po kilku dniach pies ten ugryzł syna Ciesielskiej 18-letniego Bolesława w lewą rękę, a następnie uciekł do swego poprzedniego właściciela, którego również ugryzł w rękę, a zamieszkałego tam deputatnika w udo, poczym zdechł.

Sprowadzony na miejsce lekarz weterynarii p. dr Lanowski stwierdził u zdechłych psów wściekliznę. Wobec niebezpieczeństwa rozszerzenia się wścieklizny, wezwano rakarza z Mogilna który powybijał wszystkie psy i koty w całej wsi.

Pogryzionych przez wściekłego psa przekazano pod opiekę lekarza powiatowego p. dra Kwiecińskiego.

Wścieklizna pojawiła się również w sąsiedniej wiosce Podniewko, skąd kilkanaście psów odprowadzono do rakarni w Mogilnie.

Ze Świata

— Ojciec święty przyjął na audiencji tysiąc nowozaślubionych par małżeńskich i liczne grupy pielgrzymów angielskich, włoskich, austriackich i niemieckich.

— Niezwykła przyczyna pożaru. W hotelu „Plazza" w Jersey City (w Ameryce) wybuchł gwałtowny pożar, który spowodował śmierć jednej kobiety i jednego mężczyzny. 25 osób odniosło dotkliwe poparzenia. Pożar powstał od iskry małego pociągu elektrycznego, zabawki — którą bawił się pod choinką pewien chłopiec.

— Wydali żydowskiego oszusta. Finansista Juliusz Barmat został wysiedlony z Holandii i przekazany władzom belgijskim. Po przybyciu do Brukseli został niezwłocznie uwięziony.

Prasa polska w Ameryce o czwartym biskupie Polaku.

Chicagoski „Dziennik Związku Narodowego Polskiego" po wywyższeniu **ks. prałata Stefana Woźnickiego w Detroit** na biskupa sufragana zamieszcza następujące uwagi:

A więc mamy już czwartego z rzędu biskupa Polaka w Stanach Zjednoczonych! Cel żądań tysięcy Polaków od wielu, wielu lat został więc uwzględniony i osiągnięty. Życzeniom pobożnym stało się zadość.

— Ale czyśmy na tym co zyskali?

— Czy polskość zakwitła bujniej wobec takiego obrotu sprawy?

— Czy polskość rozwija się szybciej w tych diecezjach, gdzie biskupem jest Polak?

— Czy w diecezjach tych powstają nowe polskie parafie?

— Czy powiększa się liczba dzieci polskich w szkołach parafialnych procentowo więcej, aniżeli w nie-polskich diecezjach

— Czy wykładany jest język polski w większej liczbie klas i na więcej godzinach?

— Nie!

W diecezji, gdzie biskupem jest Polak, musi on być zawsze i wszędzie **przede wszystkim stróżem interesów katolickich** jak jego kolega w drugiej diecezji Irlandczyk czy Niemiec.

Sama działalność naszych polskich biskupów na polu patriotycznym i narodowym jest z natury ich stanowiska również ograniczona. Słyszeliśmy przecież niedawno temu narzekania w kołach katolickich, że **na sejmie Zjednoczenia Polaków, Rzymskich Katolików w Wilkes Barre nie było ani jednego polskiego biskupa.** Że na pogrzebie ks. W. Kruszki, który tak nieustrasznie przez kilka lat walczył o polskość biskupów w hierarchii katolickiej, **nie było ani jednego polskiego biskupa!**

Przypuszczamy, że sytuacja się nie zmieni i teraz, gdy dostaliśmy jeszcze jednego polskiego biskupa czwartego, na razie sufragana...

Arno Alexander.

GAZ

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

49)

(Ciąg dalszy).

Devorny nachylił się nad ciałem. Ujrzał martwą twarz wyrostka, który niedawno wyszedł z lat chłopięcych. Na lewej jego skroni czerwienił się mały, okrągły otwór. Otwór dokładnie tej samej wielkości i tego samego kształtu, jak ten, który dopiero przed chwilą widział na koszuli Belloriniego.

— Goddam! To musiało być gdzieś w tej okolicy! — zawołał jakiś ochrypły głos.

Nie było już chwili czasu! Devorny błyskawicznie skrył się w pobliskich krzakach i zaczął nasłuchiwać. Oho, już się zbliżali. Wyjrzał ostrożnie i z przerażeniem stwierdził, że kilka ciemnych postaci z latarniami w dłoniach kręci się już po podwórzu gospody. Kilkoro ludzi kierowało się wprost na niego. Nie, nie mógł tu zostać. Krzaki nie były dostatecznie gęste, żeby go skryć przed światłem latarni.

Nie było czasu do namysłu, za chwilę mogło już być za późno! Miał jeszcze zaledwie dziesięć kroków przewagi...

Jak łasica prześlizgnął się do furtki, wypadł na wąską uliczkę i pomknął tak szybko, jak gdyby gra szła o życie.

I tak było w istocie! Musiano go dostrzec, rozległ się odgłos wystrzałów.

Nareszcie! Skończył się mur i Devorny biegł teraz ulicami, lawirując przy wszystkich skrzyżowaniach. Im więcej rogów, tym był pewniejszy. Ale przerachował się, kluczenie nic nie pomogło. Pościg wciąż następował mu na pięty, zgiełk głosów zbliżał się z każdą chwilą... Lada sekunda przyłączą się do ścigających mieszkańcy domków robotniczych, zwabieni hałasem, a wówczas — koniec...

Nagle Devorny ujrzał ciemną sylwetę auta, które stało przy najbliższym skrzyżowaniu; nie, nie stało, lecz jechało powoli...

Bez namysłu wskoczył na stopień i otworzył drzwiczki. Przy kierownicy siedział człowiek w liberii szofera. Detektyw już podniósł pięść, chcąc go unieszkodliwić, kiedy nagle wóz zwiększył szybkość i Devorny musiał się obydwiema rękami chwycić karoserii, żeby nie zlecieć na jezdnię.

— Do pioruna! — syknął, nad głową gwizdnęło mu bowiem kilka kul.

— Proszę, niech pan usiądzie — powiedział szofer spokojnie. — Sądzę, że tam będzie bezpieczniej.

XX.

Bardziej zdumiony niż uradowany, zastosował się do rady kierowcy. Wszystko wyglądało tak, jak gdyby czekano tu na niego! A może to jakaś pomyłka? W każdym razie bardzo szczęśliwa...

Spojrzenie przez tylne okienko wozu upewniło go, że prześladowcy zrozumieli beznadziejność dalszego pościgu. Strzały również już się nie powtórzyły... Doskonale... Doskonale! Wóz skręcił w boczną ulicę. Devorny odetchnął z ulgą. Nareszcie — znaleźli się poza zasięgiem niebezpieczeństwa.

Detektyw rozsiadł się wygodnie na miękkich poduszkach. Ale tylko przez małą chwilkę delektował się przyjemnym poczuciem bezpieczeństwa; wydobył z kieszeni rewolwer i skierował go przeciwko szoferowi.

— Uważaj pan, panie X — powiedział spokojnie. — Niezależnie od tego, kim pan jest i z jakiego powodu udzielił mi pan pomocy, proszę się zastosować do moich rozkazów.

Milczenie. Wóz mknął wśród nocnej ciszy wyludnionymi ulicami przedmieścia; teraz znów dotarł do szosy, zawrócił w lewo, po tym w prawo... Devorny zrozumiał, że krążą bez przerwy po tym samym terenie.

Milczenie człowieka przy kierownicy zaniepokoiło go. Znów zaczął wietrzyć jakieś niebezpieczeństwo... Nie, ta szalona jazda ciemnymi ulicami stanowczo nie miała sensu.

— Zatrzyma się pan przy najbliższym rogu! — powiedział energicznie Devorny. — Proszę przyjąć do wiadomości, że lufa mojego rewolweru wycelowana jest w pańską czaszkę.

— Wątpię, czy będzie pan strzelał — padła nagle spokojna odpowiedź. — Pędzimy teraz z szybkością dziewięćdziesięciu kilometrów. Może pan więc sobie w przybliżeniu wyobrazić, jak będą wyglądały pańskie zwłoki, jeśli wóz straci choćby na chwilę kierowcę.

Devorny nie mógł odmówić tym uwagom słuszności. Człowiek przy kierownicy miał niewątpliwie rację i rewolwer detektywa nie był w tej chwili wart więcej, niż dziecinna pukawka.

— Zresztą — ciągnął dalej człowiek przy kierownicy — nie ma pan powodów strzelać do mnie. Wszystko co robię, dzieje się wyłącznie dla pańskiego dobra.

— Za kogo mnie pan uważa? — zainteresował się Devorny.

— Za tego, kim pan jest w rzeczywistości.

Ciąg dalszy nastąpi.

Ciekawy projekt

węgierskiej ordynacji wyborczej.

Budapeszt, 31. 12. (PAT). Opublikowany projekt reformy ordynacji wyborczej, wprowadzający obowiązkowe tajne głosowanie na Węgrzech, oparty jest na połączonym systemie głosowania na listy wyborcze, który będzie stosowany w miastach oraz na systemie okręgów jednomandatowych, który będzie stosowany na wsiach. Ilość deputowanych będzie wynosiła 260, zamiast, jak dotychczas, 245. Kandydaci obierani w okręgach jednomandatowych, będą musieli uzyskać przynajmniej 40 proc. oddanych głosów.

Czynne prawo wyborcze posiadają mężczyźni od 26 roku życia, którzy są obywatelami węgierskimi co najmniej od 10 lat, zamieszkują w tej samej gminie co najmniej od 6 lat, **ukończyli 6 klas szkoły powszechnej lub umieją czytać i pisać i odpowiadają niektórym innym warunkom.**

Kobiety posiadają czynne prawo wyborcze, począwszy od 30 roku życia, jeśli odpowiadają tym samym warunkom odnośnie obywatelstwa i zamieszkania co mężczyźni, **umieją czytać i pisać** i same się utrzymują, względnie jeśli są małżonkami lub wdowami osób uprawnionych do głosowania, lub też **o ile są matkami 4 żyjących dzieci.** Bierne prawo wyborcze przysługuje osobom, które ukończyły **lat 30.**

(Zastrzeżenia na temat umiejętności czytania i pisania **po polsku** powinny znaleźć się w naszej ordynacji wyborczej).

Depesze noworoczne p. wojewody pomorskiego.

Toruń. W związku z noworocznymi uroczystościami, p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wysłał następujące depesze:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ludność zawsze wiernej Ziemi Pomorskiej prosi Cię, Panie Prezydencie, za moim pośrednictwem o przyjęcie na Nowy Rok wraz z wyrazami najgłębszego hołdu i czci szczerych swych życzeń pomyślności w Twej pracy i życiu osobistym i jednocześnie zapewnia Cię, że zgodnym wysiłkiem buduje potęgę Polski u brzegów Bałtyku.

Racz, Panie Prezydencie przyjąć także i moje najlepsze życzenia noworoczne z wyrazami szczerego oddania.

Do Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Ludność Ziemi Pomorskiej, zawsze gotowa na Twe rozkazy, prosi Cię, Panie Marszałku za moim pośrednictwem o przyjęcie na Nowy Rok wyrazów najgłębszej czci i oddania wraz z serdecznymi życzeniami pomyślności osobistej i jednocześnie zapewnia Cię, że trzyma wierną straż nad polskim Bałtykiem.

Racz Panie Marszałku przyjąć i moje nagłębsze życzenia.

Samobójstwo

inż. dyr. kolejowej w Toruniu.

Toruń. W ub. sobotę o godz. 6,40 liczni przechodnie na ul. Szerokiej byli świadkami strasznego wypadku. Z okna trzeciego piętra domu przy ul. Szerokiej 23, wyskoczył na chodnik około 37-letni **Tadeusz Feliński,** inż. dyrekcji kolejowej w Toruniu. Pierwszej pomocy udzielił Felińskiemu nocny stróż. Następnie karetką pogotowia przewieziono samobójcę do szpitala miejskiego na Mokrem, gdzie o godz. 8 **nie odzyskawszy przytomności zmarł.** Przy tragicznie zmarłym znaleziono 11 listów, adresowanych do różnych osób. Z listów tych należy przypuszczać, że inż. Feliński **popełnił samobójstwo.** Desperat odnajmował pokój umeblowany w mieszkaniu sierżanta P. Rodzina jego mieszka w Wołkowysku.

Wypadek Kusocińskiego.

Katowice. Znany polski lekkoatleta, mistrz olimpijski, **Janusz Kusociński,** bawiący na kursie łyżwiarskim w Katowicach, uległ wypadkowi.

Taksówka, którą jechał Kusociński, zderzyła się z samochodem ciężarowym, należącym do wydawnictwa „Polonia". Wskutek zderzenia, Kusociński uderzył głową o szybę i zemdlał. Doznał on pokaleczenia nosa, czoła i niegroźnej kontuzji ramienia. Kusociński udał się o własnych siłach do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy.

Tajemnicza śmierć kobiety

i zaginięcie 4 letniej dziewczynki.

Kraków, 3. 1. (PAT) Władze bezpieczeństwa w Krakowie zajęte są **rozwiązaniem zagadki tajemniczej śmierci kobiety i zaginięcia dziecka.** Przed kilku dniami przybyła do krewnych w Krakowie żona kupca, Pola Edelman z Zawiercia. W ub. środę wraz ze swą siostrzenicą Franią Lunenfeld odwiedziła znajomych przy ul. Celnej w Podgórzu, skąd udała się następnie do domu, dotąd jednak nie powróciła. Policja rozpoczęła poszukiwania za zaginioną, której **zwłoki znaleziono przypadkiem dopiero w wieczór sylwestrowy pomiędzy wsiami Rząską a Bieżanowem w pow. krakowskim.** Na zwłokach nie zauważono śladów gwałtownej śmierci, jak również śladów rabunku. Przeprowadzona sekcja zwłok zdaje się wskazywać na śmierć, spowodowaną porażeniem mięśnia sercowego. **Towarzyszącej zmarłej 4-letniej dziewczynki dotychczas, mimo energicznych poszukiwań, nie odnaleziono.**

CERA TŁUSTA wymaga beztłuszczowego kremu SETA-PERFECTION 24730

Bandyta Maruszeczko zginął bez wieści.

10 dniowa obława policyjna nie dała wyników.

Kielce, 3. 1. (PAT) Komenda wojewódzka P. P. w Kielcach postanowiła **odwołać część patroli policyjnych, biorących udział w poszukiwaniu zbiegłego bandyty Maruszeczki,** który przepadł bez wieści. 10-dniowa obława nie dała pożądanego rezultatu i zachodzi przypuszczenie, że **Maruszeczko pozbawiony ciepłego okrycia i lekko raniony w głowę, mógł zamarznąć w jakiejś szopie lub gęstwinie leśnej,** względnie — co jest prawie wykluczone — wymknął się z gęstego łańcucha obławy i zbiegł.

W lesie policja odnalazła porzuconą przez bandytę jesionkę, podziurawioną kulami i nieco dalej leżącą na ziemi czapkę bandyty. Nosi ona ślady krwi, co wskazywałoby na to, że w momencie starcia na szosie pod Szydłowem **Maruszeczko został również ugodzony kulą.** Rana jednak musi być powierzchowna.

Stan rannego bandyty Kaszewiaka uległ dalszej poprawie tak, że życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. **Bandyta stanie przed sądem okręgowym w Radomiu.** Grozi mu kara śmierci.

Z frontu chińsko-japońskiego.

Obładowane sprzętem wojennym i żywnością taobry japońskie posuwają się za oddziałami japońskimi, maszerującymi ciągle wgłąb Chin.

Sylwester skąpany w wódce i... krwi.

Tragiczny przebieg nocy sylwestrowej.

Grudziądz. (Tel. wł.). Hucznie i wesoło obchodzono w Grudziądzu Sylwestra. Restauracje i lokale rozrywkowo-zabawowe z trudem pomieścić mogły tłumy gości. Bawiono się na całego, przy czym skonsumowano rekordową ilość przeróżnych napoi wyskokowych. Skutki nadmiernego pijaństwa były w niektórych wypadkach bardzo smutne. Podchmieleni awanturnicy pod byle pretekstem wszczynali kłótnie i bójki, w których argumentem przekonywującym była pięść, nierzadko uzbrojona w białą broń. Szczególnie burzliwy przebieg miała zabawa w „Tivoli" o charakterze dochodowym dla organizatorów. Awantury i bijatyki wypłoszyły gości, a na pobojowisku pozostały połamane krzesła itp.

Tragicznie zakończył się Sylwester w **koszarach Czarneckiego** (t. zw. Madera), zamieszkałych przeważnie przez bezrobotnych. W mieszkaniu **robotnika Zawackiego** odbywała się **libacyjka sylwestrowa.** W przyjęciu tym uczestniczyli również **34-letni Tadeusz Chomze** oraz **36-letni Julian Plutowski** (zamieszkali również w koszarach Czarneckiego). O godz. 1,30 w nocy doszło między zebranymi **pod wpływem alkoholu do sprzeczki, w trakcie której wynikła bójka.** W pewnej chwili **Plutowski pchnął Chomzego nożem w prawą pierś, raniąc go ciężko.** Wezwane pogotowie przewiozło Chomzego do szpitala miejskiego, **gdzie tenże o godz. 3,45 na skutek przecięcia tętnicy obojczykowej i zakrwawienia wewnętrznego zmarł.** Plutowskiego, który zbiegł, poszukuje policja. Zmarły Chomze osierocił żonę i dwoje dzieci.

O odznaczenia dla działaczy niepodległościowych z Niemiec

Z **Poznania** piszą nam: Przed świętami udała się — wyłoniona w 1935 r na zjeździe w Bydgoszczy — delegacja Związku działaczy niepodległościowych z obczyzny w składzie: **L. Leśniewski, J. Faustyniak, Gołąbek i Tycner** — do komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości w Warszawie. Delegacja odbyła konferencję z sekretarzem Kapituły Jędrzejewiczem i szefem biura kpt. Sakowskim Delegacja przedstawiła **483 wniosków** oraz obszerny memoriał, przy czym wyraziła nadzieję, że wnioski te, jako pochodzące z dzielnicy zachodniej, dotąd pod tym względem traktowanej po macoszemu, zostaną życzliwie potraktowane. Sekretarz komitetu w odpowiedzi oświadczył, że całkowicie uznaje zasługi działaczy na obczyźnie, których wnioski przedstawi Komitetowi.

Zarząd Związku b. działaczy niepodległościowych z obczyzny po powrocie delegacji z Warszawy przesłał Komitetowi **dodatkowo 100 wniosków,** do których nie doręczono dowodów.

telegramy

Warszawa, 3. 1. (PAT) Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski wysłał z okazji Nowego Roku depesze z życzeniami do p. marszałka senatu A. Prystora i p. marszałka sejmu St. Cara.

Warszawa, 3. 1. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjmie we wtorek, dnia 4 bm. po południu **na audiencji pożegnalnej posła szwedzkiego p. Erika Bohemana, który wręczy Panu Prezydentowi R. P. swe listy odwoławcze.**

Poseł Boheman opuszcza niebawem Polskę celem objęcia stanowiska sekretarza generalnego szwedzkiego M. S. Z.

Lwów, 3. 1. (PAT) W Kamionkach, pow. Skałat na Podolu, zmarł w 66 roku życia **śp. Mikołaj Jurystowski, emerytowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P.** Pogrzeb odbędzie się dnia 4 stycznia bież. roku w Kamionkach.

Sylwester w Poznaniu minął bardzo spokojnie

Poznań, 3. 1 Noc Sylwestrowa w Poznaniu minęła zupełnie spokojnie. Nigdzie nie zanotowano awantur, nigdzie nie dochodziło do bójek, tak częstych przy tego rodzaju rozbawionej nocy.

We wszystkich salach odbywały się zabawy taneczne, które cieszyły się dużym powodzeniem, podobnie jak rozmaite rewie, urządzane w kinoteatrach poznańskich.

Sąd nie wyznaczył jeszcze opiekuna

dla księcia Radziwiłła.

Ostrów, 3. 1. (PAT). Wiadomość, która ukazała się przed świętami w prasie, że sąd okręgowy w Ostrowie wyznaczył b. ambasadora Alfreda Chłapowskiego jako opiekuna ks. Michała Radziwiłła z Antonina, okazała się nieścisłą. Sąd opiekuńczy w Ostrowie nie wyznaczył dotychczas opiekuna dla Michała Radziwiłła.

Złodzieje obrabowali mieszkanie ks. prał. Schoenborna w Kruszwicy

Kruszwica. W piątek 31 grudnia 37 r. wieczorem pomiędzy 20 a 21, gdy domownicy udali się na uroczyste nabożeństwo z okazji zakończenia roku, dokonali nieznani złoczyńcy zuchwałego rabunku w mieszkaniu **ks. prałata urep. Schoenborna.**

Włamywacze dostali się przez ogród i werandę do mieszkania ks. prałata, przy czym uszkodzili zamki.

Splondrowali oni całe mieszkanie i skradli futro męskie, 3 duże obrusy, pierścienie, złote kolczyki, cenną stołowiznę oraz **złoty krzyż zasługi,** który ks. prałat ostatnio otrzymał i zbiegli niepostrzeżeni przez nikogo. Złodzieje zachowywali się tak cicho, że znajdująca się w kuchni służąca nic nie usłyszała, a gdy później zauważono kradzież, wszczęto alarm i powiadomiono policję. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że tut. policja jest już na tropie złodziei.

P. generał Thommee odznaczony medalem za ratowanie tonących.

Toruń, 3. 1. Ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło p. wojewodę pomorskiego, że został nadany p. generałowi brygady Wiktorowi Thommée medal za uratowanie tonących z narażeniem własnego życia.

Trzy zęby w Sylwestra... i odgryziona małżowina.

Z Gdyni donosi nasza przedstawicielka: W Sylwestra jak w Sylwestra. Bawiono się w Gdyni i oblewano Dosiego Roku jak tam komu wypadło. Bilans strat następujący: trzy zęby wybite i rany twarzy u Hilarego Sz., szereg zdarć naskórka, pokaleczona twarz i ręce i spacer do aresztu u Wincentego P., odgryziona małżowina uszna u Jana H., pobicia i potłuczenia u Damiana H.

Najfatalniej wypadło we wsi Wysoka, gdzie pani Teresa B. dowiedziawszy się o bójce sylwestrowej w lokalnej „pijalni" pobiegła tam osobiście po syna i wpadłszy w sferę rozmachów podgazowanych Sylwestrowiczów sama została pobita.

Wszystkich opatrzyło Pogotowie.

Rzut oka na działalność Kościoła w r. 1937.

Warszawa, (KAP). Ktokolwiek ogarnie pamięcią okres roku 1937 musi przyznać, że zaznaczył się on wyjątkową aktywnością ze strony Kościoła katolickiego, przede wszystkim w jego misji nauczycielskiej. Złożyły się na to niezwykłe powody i warunki, w jakich żyje dzisiejsza ludzkość. Gorączkowe tempo zbrojeń, łuna pożarów wojennych, wstrząsy ekonomiczne — są **niedobrym zwiastunem konfliktu, który może ogarnąć cały świat** i w perzynę obrócić dorobek cywilizacji ludzkiej. Przewrotne poglądy, głoszące hasła nienawiści jednych narodów do drugich, za podstawę swą biorące krańcowy materializm, ateizm i całkowite podporządkowanie człowieka Molochowi-państwu, — musiały wywołać ze strony Kościoła odpowiednią reakcję. Trzeba było sięgnąć do skarbca Ewangelii i przypomnieć światu prawdziwą naukę Zbawiciela.

I oto niemal jednocześnie w okresie Wielkanocy r. ub. z katedry Piotrowej zostały ogłoszone trzy encykliki: **o bezbożnym komuniźmie, o położeniu Kościoła w Niemczech i o prześladowaniu katolików w Meksyku.** Główne bolączki naszych czasów nowoczesne herezje, skierowane przeciwko odwiecznej cywilizacji chrześcijańskiej, zostały w sposób zdecydowany potępione. Ojciec św. Pius XI nie ograniczył się tylko do potępienia komunizmu czy totalizmu neopogańskiego i ostrzeżenia przed błędami tych kierunków chrześcijan, ale ponownie przypomniał naukę Kościoła, w której znajdują się wskazania o stosunku państwa do jednostki, Kościoła, rodziny, wskazania społeczne itp. Ojciec św. w encyklikach swych — jak sam to nieraz stwierdzał — nazywał rzeczy po imieniu, występując z całą mocą i powagą swego urzędu przeciw błędom, gdyż **niebezpieczeństwo dla świata dziś widzi większe niż kiedykolwiek.**

To nieugięte stanowisko Stolicy Apostolskiej znalazło żywy oddźwięk u wszystkich narodów katolickich. W poszczególnych krajach rok ubiegły zaznaczył się wzmocnieniem tempa życia duchowego katolików, wzrostem organizacyjnym i skuteczniejszym oddziaływaniem ich na życie publiczne. Siła żywotna katolicyzmu zmusiła nawet jego wrogów do liczenia się z nim. Pamiętamy, jak pół roku temu entuzjastycznie witany był w laickiej Francji Kardynał Sekretarz Stanu, zdążający na uroczystości do Lisieux. Prasa radykalna i **socjalistyczna(!)** prześcigała się w komplementach dla Stolicy Apostolskiej i jej stanowiska wobec pokoju świata.

Triumf idei Chrystusowej byłby wielki, gdyby nie krwawiące rany zadawane Kościołowi w niektórych krajach. Bezbożny komunizm w Sowietach prześladowanie religii doprowadził do punktu kulminacyjnego, w Meksyku i w czerwonej Hiszpanii uczyniono wszystko, by zniszczyć świątynie i wyrwać uczucia religijne z dusz ludu. **Specjalną złośliwością zaznaczył się kulturkampf w Trzeciej Rzeszy. W zamaskowany, ale systematyczny sposób walczy się tam z religią chrześcijańską i wprowadza się ateizm, w gruncie rzeczy nie wiele różniący się od ateizmu sowieckiego. Bo przecież trudno uwierzyć, by ludzie XX wieku na serio myśleli o powrocie do Walhalli i bożków germańskich.**

*

Życie religijne w Polsce za rok 1937 ma swoją kartę w kronice Kościoła powszechnego. Szło ono w kierunku nietyle rozwoju wszerz i tworzenia nowych placówek, ile w kierunku pogłębiania i umacniania posiadanych pozycji. Organizowanie przez Akcję Katolicką tzw. studiów społecznych miało na celu zapoznanie ogółu katolickiego z myślą społeczną Kościoła i z możliwościami przekształcenia naszego ustroju państwowego na zasadach chrześcijańskich. Wrażenie tych studiów i ożywiona dyskusja, jaka stąd wynikła, świadczy wymownie, że ziarno padło na przygotowaną glebę i wyda plon. Oczywiście, teoretyczne rozważania będą miały o tyle swą wartość, o ile przejdzie się do praktycznych zastosowań. Należy się spodziewać, że rok 1938 będzie próbą wielu poczynań katolickich w dziedzinie realizacji ogłoszonych haseł i postulatów.

Dalsze przygotowanie i przeszkolenie kadr katolickich postępuje naprzód. Myśl Ojca św. o Akcji Katolickiej, jako uczestnictwie świeckich w apostolskiej działalności Kościoła, znalazła dalszy swój wyraz nazewnątrz w tworzeniu Instytutów Wyższej Kultury Religijnej dla szerszego ogółu katolików.

Udział katolików polskich w międzynarodowym życiu Kościoła zaznaczył się wybitnie w Kongresie Chrystusa Króla w czerwcu r. ub. w Warszawie. Na międzynarodowym zjeździe w Poznaniu, jak to dobrze pamiętamy, zajmowano się problemem ateizmu, radząc nad metodami i środkami zwalczania bezbożnictwa wojującego, jako jednej z głównych dziś dróg penetracji komunizmu. Kongres Chrystusa Króla był zarazem wspaniałą manifestacją braterstwa narodów katolickich.

Mimo, że nie ma porozumienia politycznego wśród katolików polskich, to jednak łatwo można zauważyć, że jednym z głównych ogniw współżycia różnych odłamów politycznych czy społecznych jest właśnie ich wspólna religia, która obok idei narodowej, wywiera decydujący wpływ na stosunek do głównych zagadnień państwowych w naszej ojczyźnie. Kościół usiłuje niwelować różnice (nieraz drugorzędne) pomiędzy synami jednej ziemi, wysuwając na pierwsze miejsce zagadnienia i sprawy, które winny nas łączyć wobec ogromu zadań i trudności, jakie ma Polska na swym szlaku dziejowym.

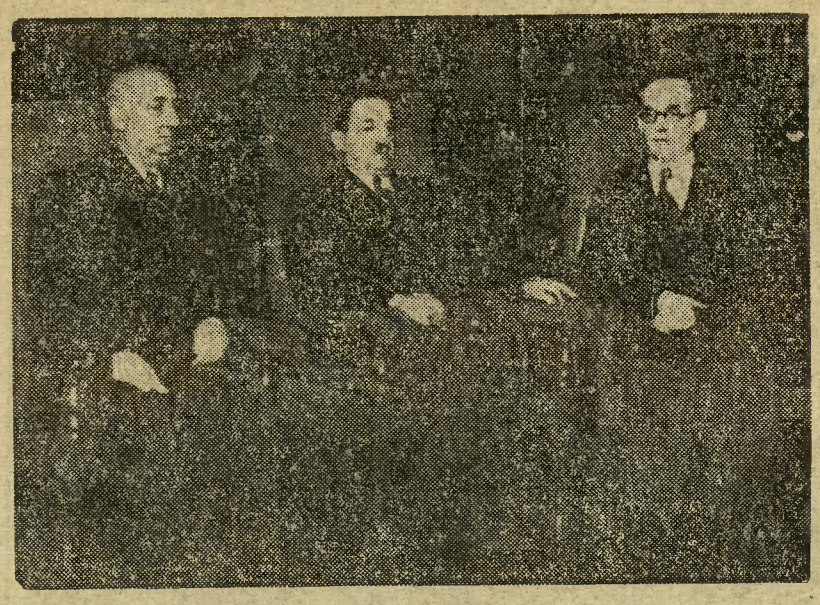

Nowy prezydent miasta Poznania.

Moment z uroczystego wprowadzenia w urzędowanie nowomian. tymczas. prezydenta m. Poznania inż. Rugego. Na zdjęciu od prawej ku lewej: wiceprezyd. Zaleski, naczelnik wydziału samorządowego w urzędzie wojew. poznańskim Trzciński, i prezydent m. Poznania inż. Ruge.

Budowa mostu przez Wisłę

przedmiotem obrad posiedzenia Rady Miejskiej w Chełmnie.

Chełmno. Na pierwszym planie przedświątecznego posiedzenia Rady Miejskiej, któremu przewodniczył p. burm. Klein, rozpatrywano poważną sprawę, jaką jest budowa mostu **przez Wisłę.** Po stwierdzeniu, że Rada Miejska jest prawidłowo zwołana i zdolna do powzięcia uchwał, przewodniczący p. burmistrz Klein odczytał porządek obrad, który bez sprzeciwu przyjęto, po czym odczytał **projekt budowy mostu przez Wisłę.** Zapoczątkowana w końcu 1929 r. akcja budowy mostu pod Chełmnem, przybiera po długoletniej martwocie **realne kształty,** co społeczeństwo chełmińskie wita z wielką radością. Wyłoniła się koncepcja budowy **mostu drogowego,** a nie jak pierwotnie projektowano, mostu kolejowego. Sprawa budowy jest prawie już zadecydowana przez władze państwowe. Projekt budowy opracowało **Starostwo Krajowe Pomorskie** i przeznaczyło na ten cel **100.000 zł** w budżecie na rok 1937-38, **Fundusz Pracy preliminował 200.000 zł, a Ministerstwo Rolnictwa** przewidziało **przeszło 200.000 zł, zarząd m. Świecia 20.000 zł,** no i **m. Chełmno** na ostatnim posiedzeniu Rady przeznaczyło **również 20.000 zł.** Stanowi to ogółem **przeszło pół miliona złotych** i jest poważnym zaczątkiem do posunięcia sprawy budowy mostu naprzód. Niesłychane korzyści da obu miastom tj. Chełmnu i Świeciu budowa tego mostu, po pierwsze przez stworzenie **dogodnej komunikacji,** po drugie zaś daje możność **racjonalnego zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.** Roboty obliczone są **na 3—4 lata.** Projektowany most ma równocześnie przybliżyć oba powiaty, stworzyć dogodną arterię komunikacyjną i wpłynąć dodatnio na rozwój gospodarczy i turystyczny obu miast. Most prowadzony ma być od szkoły grubieńskiej przez plac ćwiczeń do początku starej tamy, obok Nowych, Dóbr przez Wisłę do Świecia. Sprawa ta była przedmiotem ożywionej dyskusji, w wyniku której uchwalono interwenicwać u miarodajnych czynników, ażeby główny dojazd do mostu prowadził koniecznie przez miasto oraz by nie stwarzano drogi okrężnej, gdyż szkodziłoby to interesom miasta.

Słowem, liczyć się należy z możliwością budowy tego mostu **już w początkach roku 1938.** Przede wszystkim należy się naszym władzom z pp.: starostą **Gużewskim** i burm. **Kleinem** na czele pełne uznanie obywatelskie za energiczną akcję, celem przyspieszenia projektu budowy mostu, którego realizacja niewątpliwie znacznie odciąży ciężary, jakie spoczywają na władzach samorządowych i administracyjno-państwowych w związku z walką o zmniejszenie klęski bezrobocia.

Bezpłatnie

otrzyma **każdy abonent** „Dziennika Bydgoskiego" w najbliższych dniach

ilustrowany i obszerny kalendarz książkowy na rok 1938

Prosimy wszystkim krewnym i znajomym powiedzieć o tym i nakłonić ich do **zaabonowania** „Dziennika Bydgoskiego" **na styczeń** wzgl. **I. kwartał 1938**

W jutrzejszym numerze

artykuł

Żelskiej-Mrozowickiej

Witajcie, żydy rumuńskie!

Z zebrań Stronnictwa Pracy w powiecie.

MĄKOWARSKO. Zarząd powiatowy Stronnictwa Pracy zaprosił na zebranie członków dawnej N. P. R., Ch. D. i Hallerczyków. Zjawiło się z górą 200 osób. Zebraniu przewodniczył p. Sibiński. Referat programowo-organizacyjny wygłosił tymczasowy prezes zarządu powiatowego p. Beyer, wskazując drogi, któremi potoczy się praca, poświęcona uzdrowieniu stosunków w Polsce. Droga ta prowadzi do **przebudowy społecznej w duchu narodowym, katolickim i szczerze demokratycznym.** Po referacie wznoszono spontaniczne owacje na cześć referenta i wodzów stronnictwa: Paderewskiego, Hallera, Korfantego i Popiela.

W trakcie referatu przybyła na salę grupa **około 30** — jak się okazało — **członków N. D. z prezesem Mr.** Ci, przysłuchując się wywodom referenta, dawali raz po raz wyraz zgody na przytoczone argumenty. Referent, korzystając z obecności gości, w słowach rzeczowych i poważnych **potępił metody stosowane przez endecję w walce z Stronnictwem Pracy,** unikając przy tym jakichkolwiek aluzyj osobistych. Tak samo poświęcił referent uwagę kwestii mniejszości narodowych w Polsce, podkreślając stosowanie koniecznej polityki wzajemności wobec Niemców. **Kwestia żydowska jest kwestią całego narodu polskiego, a nie „dziedzictwem N. D."** Na celowość i formę przeprowadzenia walki gospodarczej przeciw żydom mamy nasz pogląd. Stosowanie w walce z żydami środków nie licujących z etyką chrześcijańską, nie prowadzi do celu. Walka znaleźć musi swój wyraz w ustawodawstwie, które ureguluje odpływ ludności żydowskiej i usunie szkodliwy wpływ żydo-komuny na życie gospodarcze, oświatowe i polityczne.

W dyskusji zabrał głos młody Hamlet, witając zebranie faszystowską formą podniesienia ręki. Dwóch tylko panów wstydliwie unosi zaledwie do pół wysokości rękę. Mówca p. Domek robi wcale zręczny woltaż, że przecież „program Stronnictwa Pracy to znany program N. D., naco zatem „nowa partia". Wszyscy do N. D. i będzie jedna wielka Polska narodowa"! Ale przecież w tym Stronnictwie Pracy kryje się żydo-komuna i masoneria. I teraz sypie się jak wiersz z pamięci deklamatora rejestr **obelg osobistych:** Pan Paderewski „podobno" na rzecz żydów ofiarował więcej jak na rzecz Polaków (endecji w ogóle nic nie dał!), pan Popiel był redaktorem żydowskiego „czerwoniaka", dalej jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego" ma być bezwyznaniowcem, drugi zaś żydem, który już trzy razy nazwisko swe zmienił, inny znów działacz Stronnictwa Pracy skreślony został z listy N. D., gdyż rzekomo nie rozliczył się z odebranych funduszy itd. Pan Beyer notuje skrzętnie zarzuty i ustala imię i nazwisko mówcy, który będzie musiał przed sądem podtrzymać lub odwołać je.

Podczas tego incydentu do sali zebrań przybył przedstawiciel policji, kwestionując charakter zebrania, gdyż mówca dyskusyjny „nie jest członkiem Stronnictwa Pracy i zapewne zaproszenia nie odebrał", a następny po nim mówca p. Górski, co prawda członek Stronnictwa Pracy, jest zamiejscowy, a więc też nie ma prawa głosu." Informacyj takich udzieliło policji **Stronnictwo Narodowe(!),** czuwając... nad bezpieczeństwem i porządkiem publicznym...

Ponieważ rzeczywiście przez obecność panów z endecji, **nie mających zaproszenia,** zebranie przybrało charakter publiczny, przewodniczący zamyka je pochwaleniem Pana Boga. Wszyscy obecni śpiewają „Boże coś Polskę" i wznoszą okrzyk na cześć czcigodnego prezesa Stronnictwa, generała Józefa Hallera.

—x—

Humor.

MAC DONALD I SNOWDEN.

W niedługim czasie po Snowdenie umarł Mac Donald. Należeli do tej samej partii politycznej, ale serdecznie się nie lubili. Ten sam ideał polityczny nie zawsze robi z ludzi przyjaciół.

Pewnego razu wypadło Mac Donaldowi jechać ze Snowdenem do jakiegoś odległego miasta szkockiego na mityng. Siedzieli w jednym przedziale wagonowym.

— Snowden — opowiadał później Mac Donald — milczał uparcie. Otwierał usta tylko po to, żeby włożyć w nie papierosa. Sporo wypalił tych papierosów. W połowie drogi mruknął wreszcie:

— Zabrakło mi zapałek.

Podałem mu swoje pudełko z zapałkami. Wówczas Snowden burknął:

— Ale ja nie proszę pana o pańskie zapałki.

Ukraina sowiecka bez szefa rządu.

Aresztowania i rozstrzeliwania trwają. — Naprężenie w kraju.

Wśród 11 republik sowieckich, tworzących ZSRR, najbardziej zaognione stosunki panują na Ukrainie. Masowe procesy polityczne, które miały miejsce w ostatnich miesiącach na Ukrainie sowieckiej oraz surowe zarządzenia i gromadne czystki władz centralnych, nie zdołały wnieść uspokojenia i odprężenia. Cały szereg wybitnych komunistów ukraińskich znalazło się w więzieniu pod szablonowym już oskarżeniem uprawiania kontrrewolucyjnej akcji separatystycznej.

Żelazna miotła NKWD nie oszczędziła najwyższych funkcjonariuszy państwowych ukraińskiej republiki radzieckiej. Jak wiadomo, na tym tle popełnił samobójstwo premier Ukrainy sowieckiej Panas Lubczenko w dniu 30 sierpnia 1937. W kilka miesięcy potem został aresztowany jego następca na stanowisku przewodniczącego rady komisarzy ludowych republiki ukraińskiej Bondarenko.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że ukraińska republika sowiecka posiadała wszystkiego czterech premierów. Od r. 1920 do 1923 szefem rządu Ukrainy sowieckiej był bułgarski komunista Christian Rakowski. W tym bowiem okresie Lenin, pomimo swych deklaracyj o wolności narodowościowej nie mógł znaleźć odpowiedniego kandydata na najwyższe stanowisko w republice ukraińskiej wśród komunistów ukraińskich. Nie ufał on nawet tym Ukraińcom, którzy przyłączyli się do ruchu komunistycznego.

Rakowski w r. 1923 mianowany był ambasadorem sowieckim w Paryżu i Londynie, potem zaś został odwołany i aresztowany jako opozycjonista. Jako jego następca na stanowisko premiera Ukrainy sowieckiej mianowany był Ukrainiec Włast Czubar. Był on posłusznym narzędziem w rękach moskiewskiego Politbiura i po 10 latach, po spełnieniu swej roli dekoracyjnego Ukraińca, który miał na zewnątrz zamanifestować rzekomą samodzielność Ukrainy sowieckiej, został on przeniesiony do Moskwy na stanowisko zastępcy premiera ZSRR Mołotowa.

Czubar był jedynym z 4-ch premierów Ukrainy, który zdołał zrobić karierę polityczną, spełniając wszystkie rozkazy Moskwy.

W r. 1923 stanowisko premiera Ukrainy sowieckiej objął Panas Lubczenko. Popełnił on, jak zaznaczyliśmy, samobójstwo w sierpniu 1937 r. Wreszcie czwarty premier Ukrainy sowieckiej Bondarenko został aresztowany w październiku 1937 i — według pogłosek rozstrzelany jako wróg ludu.

Od chwili aresztowania Bondarenki urząd premiera Ukrainy sowieckiej pozostał nieobsadzony dotychczas. Moskiewskie koła rządowe zbyt obawiają się zaognionego terenu ukraińskiego i dlatego też dobór kandydata jest utrudniony. W ten sposób ukraińska republika radziecka **nie posiada dotychczas szefa swego rządu.** Z jednej bowiem strony moskiewskie Politbiuro chciałoby mianować na to stanowisko komunistę o nazwisku ukraińskim, aby zachować pozory istnienia Ukraińskiej republiki sowieckiej, z drugiej zaś strony fermenty wśród komunistów ukraińskich na tle zagadnienia narodowościowego są zbyt wielkie, aby można było odnaleźć kandydata, któryby nie zawiódł nadziei moskiewskich wielkorządców. Kreml jest w kłopocie — nie może zdecydować się na żadne posunięcie na odcinku ukraińskim.

Represje w postaci licznych aresztowań i rozstrzeliwań trwają w dalszym ciągu na Ukrainie. W dalszym ciągu panuje w tym kraju naprężenie. Jest to najbardziej wymowne świadectwo przewrotności sowieckiej polityki narodowościowej, głoszącej na zewnątrz hasła wolności ludów, a gnębiących u siebie jedną z największych republik narodowościowych, posiadającej przeszło 30 milionów ludności. Ukraina sowiecka może stać się zarzewiem nowych walk i wydarzeń.

Obraz za beczkę wina.

Kryzys, jaki dotknął artystów paryskich, zmusił ich do jak najpraktyczniejszego urządzenia sobie życia i do... wymiany dzieł sztuki na artykuły żywnościowe. Na zdjęciu widzimy taką transakcję: malarz oddaje obraz za beczkę wina.

Jak pracuje Medyczne Biuro Stwierdzeń w Lourdes.

Jak wynika z oświadczeń dra Vallet, dyrektora Medycznego Biura Sprawdzeń w Lourdes, przybywa tam corocznie przeciętnie około 25 tysięcy chorych, przy czym co roku Biuro Medyczne stwierdza przeciętnie 10 uzdrowień niedających się wytłumaczyć w sposób naturalny. W pracach Biura mogą brać udział lekarze całego świata bez względu na wyznanie i poglądy. Z prawa tego w r. 1890 skorzystało 27 lekarzy, dziesięć lat później liczba lekarzy odwiedzających Biuro wzrosła do 216, w r. 1930 do 998. Obecnie przeciętnie 800 lekarzy różnych religii i narodowości odwiedza corocznie Biuro Medyczne w Lourdes.

Dla ułatwienia kontroli każdy chory, przybywający do Lourdes, powinien być zaopatrzony w odpowiednią legitymację i oświadczenie lekarskie o dotychczasowym przebiegu choroby, metodach leczenia itd. Gdy który z chorych zgłasza nagłe uzdrowienie, lekarze badają go i rezultat badań przedstawiają lekarzowi stale opiekującemu się danym chorym. Ostateczne stwierdzenie uzdrowienia następuje po bardzo długich wyczerpujących studiach, popartych bardzo obszerną korespondencją, co trwa 2—4 lat. W ciągu tego okresu uleczony chory poddawny jest wielokrotnym badaniom, które przeprowadza „Association Medicale" z Lourdes, liczące przeszło 2400 członków, wyłącznie lekarzy, reprezentujących 20 różnych narodowości. W bardzo wielu wypadkach uleczony chory obowiązany jest osobiście przybyć jeszcze raz do Lourdes, gdzie zostaje poddany nowym badaniom.

Ostateczne orzeczenie wydaje kolegium, złożone z conajmniej 25 lekarzy, którym przedkłada się do odpowiedzi trzy następujące pytania: 1) Czy opisana choroba istotnie miała miejsce i czy w chwili przybycia chorego do Lourdes była ona w najwyższym stadium rozwoju? 2) Czy chory ozdrowiał? Czy już przed tym nie zauważono poprawy? Czy stosowane były jakieś środki i zabiegi lecznicze? 3) Czy przy obecnym stanie nauki uzdrowienie może być przypisane jakiemuś procesowi naturalnemu? Dla wyjaśnienia należy dodać, że za uleczenie niedające się wytłumaczyć w sposób naturalny uważa się jedynie te wypadki, gdzie uzdrowienie nastąpiło w okresie 24 godzin bez użycia lekarstw i zabiegów medycznych i gdy już przedtem nie dostrzeżono pewnych symptomów poprawy.

Biuro Stwierdzeń nie używa w swych raportach i orzeczeniach słowa „cud". Zadaniem jego jest bowiem jedynie stwierdzenie, że w punkcie widzenia wiedzy lekarskiej powód uleczenia jest niewytłumaczony.

Dr Vallet stwierdza wreszcie, że ze względów zrozumiałych Medyczne Biuro Sprawdzań zupełnie nie bierze pod uwagę chorób nerwowych i zgłaszane uzdrowienia z takich chorób nie są z zasady rozpatrywane. Olbrzymia większość (ok. 70%) uleczeń uznanych przez Biuro Medyczne za stwierdzone, a niewytłumaczone w sposób naturalny, dotyczy wypadków różnego rodzaju gruźlicy.

—::—

WALKA Z PRZESĄDAMI.

Pani Knedlikowa słyszy pukanie do drzwi. Otwiera i widzi jakiegoś oberwańca.

— Ach to straszne! — zawołała z oburzeniem. — Jesteście dzisiaj trzynastym, który przychodzi po jałmużnę.

— Paniusiu — uspokaja panią Knedlikową żebrak — kto widział być tak przesądnym?

„Trocadero" i kotylion.

Świat tańczy w takt polskich melodii. Moda na polskie tańce narodowe.

Baletmistrze i nauczyciele tańca na całym świecie szukają coraz to nowych pomysłów, aby je triumfalnie wprowadzić na sale balowe i dancingowe. Różne łamańce murzyńskie szybko się nudzą, to też przyszedł wreszcie czas, że... swym egzotyzmem **zwróciły na siebie uwagę tańce polskie.** Już w zeszłym karnawale wrócił **polonez,** a obecnie zapowiad ją modę na inne nasze tańce narodowe. **Mazur, oberek, a przede wszystkim kujawiak, przyjęty entuzjastycznie przez Europę, mają należeć do rzędu najmodniejszych tańców w obecnym sezonie.** Już teraz młodzież i starsi, żądni tanecznych nowości ćwiczą zawzięcie kujawiaka, oberka i mazura w Londynie, Paryżu i w innych stolicach Europy.

Aby te tańce pełne ognia i zamaszystości ruchów, nie znużyły zanadto uczestników zabaw, a tym samym nie „przejadły się" szybko, wprowadza książę karnawału w 1938 roku w swoim orszaku tańce nowe i — dobrych starych znajomych. Ujrzymy zatem najnowszy przebój nazwany **„trocadero",** o ruchach i krokach spokojnych, rytmicznych i tak harmonijnych, że tańcowi temu wróżą ogólnie powodzenie tanga. Jest to tan wytworny, osnuty **na tle zmodernizowanego ludowego tańca hiszpańskiego.**

Ponadto powróci na sale balowe **walc figurowy, czyli kotylion,** tańczony z takim zapałem na przełomie stuleci przez starszych przedstawicieli obecnego pokolenia.

Z PROWINCJI.

Wzruszająca uroczystość na wsi.

„Armia z narodem - naród z armią".

Ostrów Wlkp. Hasło rzucone przez Naczelnego Wodza, Marszałka Rydza-Śmigłego, wprowadzi w czyn stacjonowany tu pułk piechoty, obejmując opiekę nad powszechną szkołą pograniczną we wsi **Janisławice** (pow. ostrowski).

Pułk przeszedł z pomocą tak w zakresie potrzeb szkolnych jak i pomocy dla dzieci, wyposażając szkołę w pomoce naukowe a biedniejsze dzieci w podręczniki szkolne i ciepłą odzież.

Oficjalna uroczystość przyjęcia opieki nad szkołą odbyła się w ubiegłą środę w Janisławach dokąd przybyła delegacja pułku z kapitanem Szaperem na czele, przew. Rodziny Wojskowej p. Zglenicką, delegatem Insp. Szkolnego p. Ossowskim i orkiestrą pułkową. Po powitaniu delegacji przez jedną z uczennic, ubraną w strój śląski, odpowiedział p. kpt. Szaper po czym w imieniu rodziców i gromady przemówił miejscowy sołtys wnosząc okrzyk na cześć pułku i jego dowódcy, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Z kolei p. Zglenicka obdarowała dzieci odzieżą i słodyczami, a dzieci wygłosiły wierszyki i odśpiewały szereg piosenek.

Cała uroczystość wywarła na miejscowej ludności wielkie wrażenie upewniając ją o tym, że wojsko polskie wszystkim chętnie przychodzi z pomocą.

Wypada jeszcze zaznaczyć, że oprócz opieki nad szkołą w Janisławicach, pułk nasz zajmuje się gorliwie również młodzieżą harcerską w Słupi pod Bralinem (pow. Kępno).

KORONOWO. Rocznicę Powstania Wielkopolskiego obchodziło w drugie święto Bożego Narodzenia w sali p. Nowaka Tow. Powstańców Wielkopolskich, Koło Koronowo. Wieczorem o godz. 19-tej odbyła się akademia. Na program składały się: śpiew „Bracia, Rocznica", deklamacje wygłoszone przez córkę powstańca p. Maciejewskiego oraz synów p. Rauhuta. Dłuższy referat o walkach o niepodległość i Powstaniu Wielkopolskim wygłosił ks. wik. Chmurzyński, składając życzenia powstańcom, którzy walczyli z bronią w ręku pod Szubinem, Rynarzewem i Nakłem. Na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę".

— W dniu 27 bm. obchodził rocznicę Powstania Wielkopolskiego Zw. Weteranów Powstań Narodowych, Koło w Koronowie. Rano wyruszył pochód z orkiestrą do kościoła poklasztornego na mszę św. Następnie na cmentarz, gdzie złożono wieniec na grobie powstańca Antczaka. Wieczorem odbyła się w lokalu p. Krysińskiego akademia, którą zagaił prezes p. Kleybor St. Referaty wygłosili ks. wik. Chmurzyński oraz kpt. rez. p. Buczkowski, uczestnik Powstania Wielkopolskiego. Akademię zakończono apelem poległych uczestników powstania z Koronowa i okolicy i odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi".

— W ub. czwartek urządził Miejski Komitet do walki z bezrobociem obchód gwiazdkowy dla dzieci bezrobotnych. Po odśpiewaniu kolęd przy zapalonej choince, obdarzył p. burm. Talaśka przeszło 100 dzieci. 80 dzieci otrzymało ciepłą odzież, 20 dzieci obuwie oraz strucle, cukierki i jabłka. Ponadto wydał M. K. do walki z bezrobociem, bezrobotnym na gwiazdkę większym rodzinom po 2 kg słoniny, 5 kg mąki pszennej, 2 kg chleba, 2 ctr węgli oraz 1 ctr. ziemniaków. Obdarzono ogółem 171 rodzin.

— Tow. św. Wincentego a Paulo z inicjatywy pp. dr. Szewsowej, burm. Talaśkowej, apt. Nowackiej, dyr Baierowej i mec. Niemczykowej obdzieliło bardzo hojnie najbiedniejszych naszego miasta. Otrzymali oni odzież ciepłą i żywność.

— W poniedziałek, 27 bm. pobłogosławiony został w kościele poklasztornym związek małżeński p. Stanisława Zielińskiego, mistrza szewskiego z Koronowa z p. Marianną Górną. Nowożeńcom na nowej drodze życia „Szczęść Boże".

— Klub Kajakowców tradycyjnym swym zwyczajem urządził w dniu 27 bm. w lokalu p. Gollnikowej obchód gwiazdkowy. Uroczystość zapoczątkował prezes dyr Kleybor Zygmunt przemówieniem i przełamaniem opłatka. Po odśpiewaniu kolęd odbyła się wspólna kawa i dancing towarzyski.

— Pogrzeb śp. Wędrowskiego Teofila, najstarszego sokoła, jednego z członków założycieli tut. Tow. Gimn. „Sokół" odbył się w dniu 26 bm. W pogrzebie wzięli udział seniorzy towarzystwa oraz liczni członkowie i sympatycy z własną orkiestrą Sokoła na czele. Okręg V „Sokoła" reprezentował naczelnik p. Gołębiewski. Śp. Wędrowski był gorliwym członkiem ćwiczącym za czasów zaborczych, a przez długie lata chorążym tut. gniazda. Poświęcał się całkowicie idei Sokolej, w nagrodę czego tut. gniazdo urządziło mu wspaniały pogrzeb na własny koszt.

— Walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" odbędzie się w niedzielę, 23 stycznia 1938 r. o godz. 14-tej w lokalu p Gollnikowej.

Kino KRISTAL
Początek o godz. 5, 7, 9-tej

Nieodwołalnie ostatnie dwa dni
poniedziałek i wtorek
wyświetlamy piękny polski film o którym mówi cała Bydgoszcz (2)

Ułan ks. Józefa

Jadwiga Smosarska
Franciszek Brodniewicz
Stanisław Sielański, Ant. Fertner

Ostatnie 2 dni!
Kto nie widział niech spieszy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 stycznia 1938 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Genowefy p.
Jutro: Eugeniusza m.
Wschód słońca o godzinie 8,11.
Zachód słońca o godzinie 15,58.

Stan pogody.

Umiarkowany mróz i przelotny śnieg.

Obecna sytuacja barometryczna nad Europą wskazuje na dalsze trwanie obszaru wyżowego nad Polską. Wczoraj w całym kraju była pogoda mroźna o zachmurzeniu dużym na Śląsku, w Krakowskim oraz na Wileńszczyźnie, a umiarkowanym na pozostałym obszarze. Miejscami padał przelotny śnieg. W Bydgoszczy wczoraj wieczorem notowano —10 stopni. Dziś rano mróz nieco zelżał. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym, miejscami przelotny śnieg.

Termometr wskazywał dziś rano

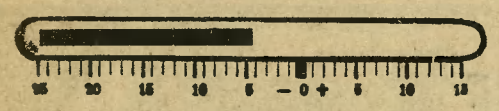

27

DYŻURY NOCNE APTEK
od 3—6 stycznia br.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, telefon 3050.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek **„JADZIA WDOWĄ"** jedna z najmilszych krotochwil polskich, na której wesołość króluje bez przerwy.

We wtorek **„FRONTEM DO BYDGOSZCZY"**, wielka rewia w II częściach układu M. Domosławskiego.

W środę ukaże się świetna komedia St. Kiedrzyńskiego **„PANNA COCTAIL".**

W czwartek dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16-ej po cenach zniżonych ukaże się przemiła i dowcipna rewia w 18 obrazach **„FRONTEM DO BYDGOSZCZY"**, w której cały zespół artystyczny świetnym wykonaniem pobudza widzów do ustawicznych wybuchów śmiechu.

Wieczorem teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej krotochwili **„JADZIA WDOWĄ".**

— **Wyborową kuchnię,** czyste pokoje, salę do tańca, restaurację hotelową poleca **Hotel Lengning, ul. Długa.** (25691

— **Osobiste.** Asesor sądowy Hieronim Konwiński, czynny dotychczas przy sądzie grodzkim w Bydgoszczy, został mianowany sędzią grodzkim i przeniesiony z dniem 1 stycznia r. b. do Rybnika (na Śląsku).

— **Sokolnia, dawniej Strzelnica,** przy ul. Toruńskiej dysponuje jeszcze **lokalem na zabawy** i imprezy karnawałowe na bardzo dogodnych warunkach. Zgłaszać się u dzierżawczyni bufetu Sokolni p. Poniatowskiej, telefon 3718.

JUŻ TYLKO DWA TYGODNIE..
dzieli nas od **reprezentacyjnego wieczoru karnawałowego Polskiego Białego Krzyża.** 15 stycznia cała elita towarzyska Bydgoszczy wyznaczyła sobie rendez-vous w salach hotelu „Pod Orłem". Wstęp za zaproszeniami, które zostaną rozesłane **3 stycznia.**

Pokłosie świąteczne.

Wszystko było tak jak być powinno. Najpierw każdy się odgrażał:

— Mowy nie ma o żadnym Sylwestrze. Mowy nie ma, bo nie ma pieniędzy, nie ma humoru. W domu będę siedział, radia słuchał, spać pójdę o dziesiątej. Co najwyżej...

I właśnie z tego „co najwyżej" wyszło to, że wszędzie było pełno, że mało kto w domu został, że wszyscy się spotkali tam, gdzie się spotkać najmniej spodziewali.

Co najwyżej — ot tak, czego zwyczaj. Żeby zobaczyć jak się inni bawią. I w rezultacie wszyscy się całkiem dobrze bawili. Gorzej by było, gdyby cały rok miał być taki jak pierwsza jego noc! Wtedy chyba przez kilka następnych lat trzeba by chodzić po świecie z kociokwikiem...

Zaczęło się — jak zwykle — w teatrze. Przez dwa przedstawienia teatr stawał „frontem do Bydgoszczy", a Bydgoszcz — frontem do teatru. Ładnie było, wesoło było. Dzięki rewii łatwiej było wskoczyć w nastrój noworoczny i potem już wszystko szło jak z płatka.

Kłopot był tylko z wyborem miejsca t. zw. szaleństwa. Człowiek poczciwy i wszystkim jednakowo dobrze życzący był w sytuacji tego osiołka, któremu to w żłoby dano — w jeden wódkę, w drugi wino. Niby na upartego można było być wszędzie po trochu, ale to się tak tylko mówi, że można było. W praktyce noc okazała się za krótka, żeby wszystkim i sobie dogodzić.

Nie było prawie bardziej publicznego lokalu w mieście gdzieby nie było zabawy, a i w wielu prywatnych — było całkiem wesoło.

Przede wszystkim było i elegancko i przyjemnie w kasynach oficerskich, gdzie armia i społeczeństwo cywilne ręka w rękę i kieliszek w kieliszek witało Nowy Rok. Jak już jest od lat w zwyczaju, kasyno pułku „dzieci bydgoskich" stało się centralnym punktem zainteresowań sylwestrowych.

Powodzenie zabawy sylwestrowej Bydgoskiego Klubu Sportowego było z góry zapewnione, jednak nawet organizatorzy się nie spodziewali że się aż tak wszystko uda. Bito z zapałem rekordy zabawy. Królową balu została mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejowska, wicekrólowymi — pp. wiceprezydentowa Nawrowska i Janina Chmistówna.

Że wioślarze bawili się pierwszorzędnie — to nawet wspominać nie trzeba. Każdy wie, że B. T. W. ma wszędzie szczęśliwą rękę, a więc i na zabawie też wszystko musiało być jak najlepiej.

Zresztą jako się rzekło — zabawa była wszędzie dobra — i u Gryfitów i u absolwentów szkół handlowych i gdzie tylko się choć trzy osoby zeszły.

Te sylwestrowe szaleństwa nie osłabiły rozpędu na oba dni świąteczne. Zresztą pogoda była tak ładna, że spać w taki dzień to był na prawdę grzech. Sporty zimowe miały ogromne powodzenie, a przez wzgórza rynkowskie przewinęło się pół Bydgoszczy.

(hak)

*

W Nowy Rok i pierwszą niedzielę po Nowym Roku odbyły się dalsze obchody miejscowych stowarzyszeń: Sokołów — w sokolni, członków Stronnictwa Pracy w Małych Bartodziejach, czeladzi rzeźnickiej Ch. Z. Z. w sali „Starej Bydgoszczy", ogrodników w sali p. Mellerowej, reemigrantów z Niemiec grupujących się w „Jedności" na Czyżkówku, klubu sportowego „Polonia", urzędników magistrackich i Hallerczyków — w Resursie Kupieckiej, „Moniuszko" u Kowalskiego.

Wszędzie było rojno i gwarno. Bawiono się skromnie do północy.

Noc sylwestrowa w Bydgoszczy

Na ogół było skromniej i spokojniej niż w latach poprzednich.

Noc tradycyjnego szaleństwa w Bydgoszczy na ogół nie była tak „szalona", jak się tego spodziewali właściciele lokali rozrywkowych. W każdym razie na podstawie różnych wywiadów o obrotach kasowych i poczynionych obserwacyj możemy twierdzić, że ostatnia noc sylwestrowa była bardziej skromna i spokojniejsza, niż w latach poprzednich. Gdzie są te czasy, gdy na Sylwestra widziało się tysiące i tysiące wesołych twarzy, a masy ludzi zapełniały lokale i z humorem witały Nowy Rok? Czy to wszystko minęło już bezpowrotnie? I gdzie, u licha, jest ta deklamowana przez górę i usłużną jej prasę jak i radio poprawa sytuacji gospodarczej? W Bydgoszczy tej poprawy nie można było zaobserwować podczas nocy sylwestrowej, a bądź co bądź udział osób na zabawach mniejszy lub większy i obroty kasowe są pewnym miernikiem położenia gospodarczego. Stopa życiowa przeciętnego szarego obywatela, dawniej dość wysoka w naszej dzielnicy, znacznie się obniżyła i niestety przy ogólnych, bardzo niskich poborach spada w dalszym ciągu. Mało zatem było szaleństwa, bo za mało w narodzie jest pieniędzy. Dużo, bardzo dużo natomiast w noc sylwestrową mieliśmy śniegu (o, gdyby tyle było pieniędzy, ho, ho — uw. zecera). Przez cały wieczór do późnej nocy spadł niezwykle obfity śnieg i zmienił wygląd miasta.

Bardzo miłym objawem, świadczącym o wzroście pobożności, był tłumny udział wiernych w nabożeństwach dziękczynnych, jakie odbyły się wieczorem we wszystkich kościołach bydgoskich z okazji kończącego się starego roku. Wszystkie kościoły były przepełnione. Gdy zegar wybił godzinę dwunastą, rozkołysały się dzwony wszystkich świątyń bydgoskich i zwiastowały nadejście nowego roku. Nie było jednak zazwyczaj spotykanej kanonady i różnych fajerwerków. Było dość spokojnie. I najciekawsze: nie zaroiło się od tłumu na ulicach śródmieścia tak jak w dawnych latach. Więcej zdawało się być policjantów i wywiadowców, aniżeli innych osób. Na prawie pustych ulicach policja nie miała powodu do wkroczenia. Nie było też wiwatowania na cześć Nowego Roku jak w innych latach. Rzadko kiedy padł okrzyk: „Niech żyje Nowy Rok!" lub „Dosiego Roku". Bardzo ponuro i smutno było zatem na ulicach Bydgoszczy.

Inaczej w kilku lokalach, gdzie pod wpływem „gazu" wesoło przywitano „Noworodka" w nadziei, że więcej po nim będzie można się spodziewać, niż po roku minionym. Pewien osobnik na sali z rewolweru wystrzelił na wiwat, przy czym przypadkowo kula drasnęła bufetowego. Wszystkiemu winien alkohol. Żywych trupów spotykało się tu i owdzie, lecz „urżniętych" do utraty przytomności było 3. Niestety, był i smutny wypadek: Żołnierz, spoliczkowany bez powodu na ulicy Gdańskiej przez jakiegoś podchmielonego osobnika, przebił go bagnetem i ciężko zranił. Innych poważniejszych bójek i awantur jednak nie było. Tak więc w rezultacie mieliśmy w Bydgoszczy noc sylwestrową bez huku i dość spokojną, a przed wszystkim bardzo skromną.

Sokoli zawsze wierni hasłu „Bóg i Ojczyzna".

Pierwszy wspólny obchód wigilijny bydgoskich gniazd sokolich.

Pod znakiem podwójnej inauguracji odbył się tegoroczny obchód gwiazdkowy bydgoskich gniazd sokolich — po raz pierwszy razem **wspólnie** i po raz pierwszy pod własnym dachem, w **Sokolni.**

Inicjatywa wspólnego urządzenia obchodu Bożego Narodzenia w wielkiej rodzinie wszystkich gniazd bydgoskich była **nader szczęśliwa** — pozwoliła wszystkim członkom Sokoła spotkać się przy tradycyjnym opłatku pod rozjarzoną choinką, poznać się bliżej i zespolić w entuzjaźmie dla pracy na niwie sokolej.

Gdy w ub. niedzielę **2 bm.** nadeszła godz. 17, ze wszystkich stron miasta, ze wszystkich 12 gniazd pospieszyły do gmachu Sokolni przy ul. Toruńskiej liczne gromady Sokołów, Sokolic i Sokolątek. Siarczysty mróz nie zraził zahartowanych druhen i druhów. Obszerna i pięknie na tę uroczystość przybrana sala Sokolni nie mogła pomieścić wszystkich **uczestników obchodu. Przy tradycyjnie** zastawionych stołach zasiadło **ponad 700 uczestników** sokolej gwiazdki.

W tej wielkiej liczbą rodzinie sokolej panowała radosna, serdeczna i koleżeńska atmosfera, tak charakterystyczna dla wszelkich imprez tej organizacji. Zjawili się licznie reprezentanci władz sokolich i przedstawiciel społeczeństwa.

Przy stole prezydialnym zasiedli m. in. prezeska O. W. S. i Sokoła Żeńskiego p. **radczyni Teskowa, ks. Wierzchowiecki,** prezes okręgu p. **Malczewski,** prezes Sokoła I p. **red. Jan Teska,** przedstawiciel bydgoskiego harcerstwa p. **dr. Chmielarski,** p. **red. Lech Teska z Małżonką,** p. **nacz. Gołębiewski,** p. **dyr. K. Sokołowski,** przedstawiciele zarządów wszystkich gniazd bydgoskich i in.

Uroczystość zagaił wstępnym przemówieniem prezes okręgu V p. **Malczewski,** który powitał zebranych i wyraził swą radość z powodu zorganizowania obchodu pod własnym dachem i w gronie całej bydgoskiej rodziny sokolej. P. prezes zawiadomił też obecnych, że p. **starosta Suski** i **ks. kanonik Schulz** nie mogli przybyć na uroczystość z powodu zajęć urzędowych.

Z kolei na scenie po odsłonięciu kurtyny ukazał się zebranym piękny żywy obraz-żłóbek betleemski, a nad nim malowniczo zgrupowaną straż z młodych druhen w strojach aniołów i ubiorach narodowych. Urocza gromadka odśpiewała ładnie kilka kolęd. Jasełka te wykonane zostały przez **oddział młodzieży gniazda Sokoła Żeńskiego** pod kierownictwem **p. red. Barbary Teskowej.**

Gdy przebrzmiały huczne brawa, zebrani odśpiewali wspólnie kolędę, po czym najmłodsze sokolęta wstąpiły na estradę, by kolejno zaprodukować deklamacje. Miłymi deklamatorami byli młodociani: **Henryk Kaczmarczyk, Felicja Głowacka, Bożena Woźniakówna, Zdzisława Głowacka i Barbara Kaczmarkówna.** Wszyscy wygłosili wiersze ze swadą i zasłużyli sobie na rzęsiste oklaski.

Następnie wystąpił ze swymi popisami chór mieszany **Sokoła V** pod batutą p. **Szynkowskiego.** Chór ten zaśpiewał bardzo udatnie szereg kolęd.

Piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił z kolei **ks. Wierzchowiecki,** który po złożeniu życzeń sokolstwu dał hasło do dzielenia się opłatkiem. Zebrani dokonali tego tradycyjnego obrzędu, składając sobie wzajemnie serdeczne życzenia noworoczne.

Po krótkiej przerwie zabrał głos p. **red. Jan Teska,** który wygłosił porywające przemówienie. Na wstępie mówca oznajmił, że odbywająca równocześnie obchód gwiazdkowy **placówka bydgoska Zw. Hallerczyków** przesyła Sokolstwu swe życzenia. Biorąc pod uwagę obecność przedstawicieli **harcerstwa** widzimy, że trzy te organizacje idą ręka w rękę i wspólnie pracują dla wzniosłej idei.

Były czasy — mówił p. red. Teska — gdy starano się w naszych szeregach zrobić wyłomy, lecz **Sokolstwo nie dało się załamać i zachowało zdrowie ciała i ducha.** Jak błękitne sztandary Hallerczyków i proporce harcerskie, tak i nasze sztandary stać będą zawsze przy haśle **„Bóg i Ojczyzna".** W obliczu nowego roku powtarzamy stare nasze ślubowanie, że **choć burze zahuczą w koło nas, my nie zachwiejemy się nigdy — krzyżowi i orłowi białemu zawsze wierni jak byliśmy, tak będziemy.**

Przedstawiciel harcerstwa p. **dr. Chmielarski** w odpowiedzi podkreślił, że harcerstwo zawsze pamięta i pamiętać będzie, że wyrosło z Sokolstwa. Imieniem ośrodka harcerskiego mówca złożył Sokołom serdeczne życzenia. Dalsze życzenia złożyli drużynom prezes Okręgu p. **Malczewski** i naczelnik p. **Gołębiowski.** Oficjalną część uroczystości zakończono wspólną kolędą, po czym na sali zjawił się gwiazdor i wśród powszechnej uciechy rozdzielił liczne podarunki. Gwiazdorem był p. **Jabłoński.**

Po obchodzie odbył się **dancing towarzyski** przy dźwiękach orkiestry kolejowej. Organizacja uroczystości była bardzo staranna. Czuwał nad nią komitet zożony z przedstawicieli wszystkich gniazd. W skład ścisłego komitetu wykonawczego wchodzili: p. **Głowacki** jako przewodniczący, oraz pp. **Sobieska Szeliżanka, Bręczewska i Zwierzykowski.**

Obchód Bożego Narodzenia w rodzinie sokolej stanowił piękny przykład zbratania organizacyjnego i będzie niewątpliwie jednym z etapów do dalszej harmonijnej współpracy gniazd bydgoskich w wykuwaniu coraz piękniejszego rozwoju Sokoła w naszym mieście.

J. Koł.

WIECZÓR KARNAWAŁOWY

urządzają Koła Kobiece L. O. P. P. w dniu 5 stycznia w salach Sokolni przy ul. Toruńskiej 30. W programie moc niespodzianek — tańce figurowe — dwie doborowe orkiestry dają najlepszą gwarancję odpowiedniej zabawy. (11

— **Betlejemskie biją dzwony.** Jutro we wtorek, o godzinie 19,30 na sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) roztoczy się przed nami przepiękny obraz stary a zawsze nowy „jasełek". Rozdzwonią się dzwony betlejemskie i nasze zabiją goręcej serca, gdyż wszyscy znajdziemy się tam, gdzie woła nas Boża Dziecina. (19

— **Zebranie właścicieli małych nieruchomości na Szwederowie.** Dnia 29 grudnia odbyło się zebranie właścicieli małych nieruchomości przedmieście Szwederowo. Zebranie zagaił wiceprezes Wietrzykowski, następnie przeczytano zebranym zatwierdzony przez władze statut. Prezes Związku p. Tabaczyński przedstawił licznie zebranym właścicielom stan obecny ustawy o ochronie lokatorów, poruszył wszelkie bolączki przedmieścia i zaapelował do właścicieli, aby przez zorganizowanie dopilnowali swoich praw odnośnie do oświetlania, naprawy wzgl. budowy ulic itp. W wolnych głosach poszczególni członkowie poruszali sprawy wyłuszczone przez zarząd, następnie wybrali między sobą pp. Czaję, Mikołajczaka i Grodzickiego, jako zarząd tymczasowy oddziału Szwederowo.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19 tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem".

— **Repertuar kin: Słońce:** W noc sylwestrową o godz. 11,15 „Parada gwiazd"; od Nowego Roku „Dziewczęta z Nowolipek". **Stylowy:** „Ostatnia noc skazańca". **Świt:** „Kościuszko pod Racławicami". **Mątwy:** „Dzisiejsze czasy".

— **Przeszła na łono Kościoła katolickiego.** W kościele parafialnym św. Mikołaja odbyła się uroczystość przyjęcia na łono Kościoła katolickiego p. Olgi Tide wyznania ewangelickiego.

— **Gwiazdka dla dzieci w koszarach** miejscowych pułków odbyła się staraniem Stow. Rodziny Wojskowej. 150 dzieci obdarowano paczkami żywnościowymi oraz odzieżą uszytą częściowo przez członkinie sekcji opieki społecznej R. W. i przez warsztaty pułku piechoty. Jako wspólny prezent otrzymały dzieci od pułku piechoty radio do swej świetlicy. Poza tą doraźną pomocą Rodzina Wojskowa bierze udział w stałej akcji pomocy zimowej. Pułk piech. dożywia 40 dzieci w wieku szkolnym i 20 chłopców w wieku pozaszkolnym. Pułk artylerii dożywia codziennie 100 —110 dzieci w ochronce na Błoniach.

—::—

CHEŁMCE nad Gopłem. W budynku szkoły powszechnej w Chełmcach odbędzie się cykl wykładów na tematy oświatowo-społeczne o nast. programie: w dniu 9 stycznia wykład pt. „Organizacja Państwa Polskiego" ref. p. dr. Trzciński z Ostrowa n. Gopłem, 16 stycznia „Zagadnienie robotnicze" — ref. ks. prob. Strehl, oraz „Zagadnienie rolnicze" ref. p. dr. E. Trzciński z Gocanówka, 30 stycznia „Rzemiosło i kupiectwo" ref. p. Cz. Jankowski prezes Tow. Kupców w Kruszwicy.

WAPIENNO. W dzień wigilii Bożego Narodzenia urządzono jak rok rocznie gwiazdkę dla wszyskich dzieci miejscowych oraz okolicznych wsi — i to staraniem pp. dyr. Kwiatkowskich z Wapienna. Udział w uroczystości był bardzo liczny; salę wypełnili rodzice i goście po brzegi. Uroczystość rozpoczęła się świetnie — przez dzieci szkolne i przedszkolne — wykonaną inscenizację pt. „Noc świętojańska". Nastąpiły potem przy żłóbku deklamacje, kolędy i wspaniale odtworzony balet przy świetle reflektorów, w którym brała również udział mała Renia Kwiatkowska. Następnie przy żarzącej się choince wygłosiła p. dyr. Kwiatkowska piękne i treściwe przemówienie do dzieci zachęcając je do nauki i pracy nad sobą, poczym przystąpiono do rozdzielania podarków. Obdarowano 120 dzieci sutą gwiazdką m. in. zaopatrzono je w przybory szkolne.

STRZELNO. (mk) W realności p. Heillemana powstał pożar od zapalenia się sadzy w kominie. Dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar zlokalizowano.

— Zebraniu plenarnemu T. G. „Sokół" przewodniczył prezes p. sędzia Majcherkiewicz. Odczyt pt. „Ludzie dobrej woli" wygłosił p. Boesche. Na wniosek p. Kadalskiego utworzono sekcję bokserską, do której zapisało się 41 kandydatów.

MOGILNO. (mk) Niej. Rościszewski z Pakości nabył tanio rower, co zakwestionowała policja i zajęła się poprzednim właścicielem niej. Edm. Michalskim z Piechcina. Przyznał on się, że rower ten skradł w Bydgoszczy i przerobił w nim części. W czasie rewizji znaleziono u Michalaka 5 wytrychów, klucze i przyrządy do wypychania kluczy z zamków. Michalaka aresztowano i przekazano władzom śledczym w Bydgoszczy.

— Stanowisko naczelnika sądu grodzkiego objął p. sędzia Janiak z Kościana.

TRZEMESZNO. (mk) Na powracających z Budzisławia Kośc. dwóch handlarzy napadło trzech osobników, którzy skradli 15 szynek wieprzowych i rower wartości 300 złotych. W pościgu jako sprawcę ujęto niej. Bleibera, którego aresztowano.

GNIEZNO. (fb) Dnia 28. 12. 37 r. odbył się w sali hotelu „Europejskiego" opłatek Akademickiego Koła Gnieźnian, który mając już za sobą tradycję, zgromadził prócz młodzieży akademickiej również przedstawicieli starszego społeczeństwa. Część oficjalną zagaił prezes AKG p. Skibski, po czym ks. infułat Krzeszkiewicz, składając życzenia obecnym, rozpoczął łamanie się opłatkiem. Następnie odśpiewano kolędy, po których zabrali głos pp. starosta Kasprzak i prez. Kasprowicz obdarzeni oklaskami.

— Przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciw W. Mrukowi, J. Mendekowi, J. Birze, jego żonie Leokadii, Męclowiczowi F. i jego żonie Anieli, wszyscy z Gniezna. Akt oskarżenia zarzuca Mrukowi dokonywanie systematycznych kradzieży wędlin i mięsa z warsztatu firmy Bacon-Eksport, gdzie był stróżem. Mendek oskarżony jest o udzielanie pomocy w kradzieży, a dalsi oskarżeni dopuszczali się świadomego paserstwa. Osk. Mruk przyznał się do kradzieży, natomiast inni oskarżeni nie przyznali się do winy. Po przesłuchaniu świadków i dokonaniu wizji lokalnej, sąd skazał Mruka na 10 miesięcy więzienia, Mendekę na umieszczenie w domu poprawczym, Męclewicza i jego żonę Anielę na 8 miesięcy więzienia oraz Birę i jego żonę Leokadię na 6 miesięcy aresztu.

— W lesie czerniejewskim uległ robotnik Michalski z Leśniewa nieszczęśliwemu wypadkowi. Walące się drzewo złamało mu obie nogi. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

— W dniach od 6 stycznia (wieczorem) do 10 stycznia 1938 (rano) odbędą się w Domu Rekolekcyjnym w Gnieźnie rekolekcje zamknięte dla panów urzędników gospodarczych. Koszty utrzymania i mieszkania za cały czas pobytu wynoszą 10 zł. Początek w dniu 6 stycznia wieczorem (około godz. 19-ej). Zgłoszenia przyjmuje Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22 III p., tel. 26-97.

OSTRÓW. Ostrowski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Jarocinie rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę zabójstwa, dokonanego przez robotnika W. Błachowiaka na osobie 55-letniego Ignacego Łabskiego ze Skoków. Sąd stwierdził, że obwiniony działał w obronie własnego życia i zabił Łabędzkiego sztachetą, wyrwaną z rąk tego ostatniego. Na wniosek biegłego, który orzekł, że obwiniony jest anormalny, sąd postanowił umieścić Błachowiaka w zakładzie psychiatrycznym, celem ustalenia stopnia jego odpowiedzialności za czyny.

ŻNIN. Rodzina Weteranów Powst. Nar. urządziła dla biednej dziatwy swych członków tradycyjną gwiazdkę. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes p. Patalas. W dalszym ciągu odśpiewano kolędy, a troje dzieci wygłosiło wierszyki. Po ogólnym łamaniu się opłatkiem przemawiali ks. wikary Gliński, p. starosta Wuyek i inni. Pracą około przygotowania gwiazdki zajęły się bezinteresownie członkinie Weteranów pp. Opalewska, Średzińska i Żubrowska, za co złożono im szczere podziękowanie.

Wzruszająca uroczystość na wsi.

„Armia z narodem - naród z armią".

Ostrów Wlkp. Hasło rzucone przez Naczelnego Wodza, Marszałka Rydza-Śmigłego, wprowadzi w czyn stacjonowany tu pułk piechoty, obejmując opiekę nad powszechną szkołą pograniczną we wsi **Janisławice** (pow. ostrowski).

Pułk przeszedł z pomocą tak w zakresie potrzeb szkolnych jak i pomocy dla dzieci, wyposażając szkołę w pomoce naukowe a biedniejsze dzieci w podręczniki szkolne i ciepłą odzież.

Oficjalna uroczystość przyjęcia opieki nad szkołą odbyła się w ubiegłą środę w Janisławach dokąd przybyła delegacja pułku z kapitanem Szaperem na czele, przew. Rodziny Wojskowej p. Zglenicką, delegatem Insp. Szkolnego p. Ossowskim i orkiestrą pułkową. Po powitaniu delegacji przez jedną z uczennic, ubraną w strój śląski, odpowiedział p. kpt. Szaper po czym w imieniu rodziców i gromady przemówił miejscowy sołtys wnosząc okrzyk na cześć pułku i jego dowódcy, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Z kolei p. Zglenicka obdarowała dzieci odzieżą i słodyczami, a dzieci wygłosiły wierszyki i odśpiewały szereg piosenek.

Cała uroczystość wywarła na miejscowej ludności wielkie wrażenie upewniając ją o tym, że wojsko polskie wszystkim chętnie przychodzi z pomocą.

Wypada jeszcze zaznaczyć, że oprócz opieki nad szkołą w Janisławicach, pułk nasz zajmuje się gorliwie również młodzieżą harcerską w Słupi pod Bralinem (pow. Kępno).

BUKÓWIEC Pom. (t) Żydowscy handlarze w liczbie kilku pojawili się na ostatnim jarmarku kramnym w Bukówcu, uszczęśliwiając swą tandetą ludność wsi okolicznych. Czas najwyższy, by i wsie, wzorem naszych miast pomorskich, zabrały się do odżydzenia swych jarmarków kramnych. Żydzi bowiem, widząc że nie mają co do roboty po miastach, rzucili się teraz na wieś i tu, niestety, znajdują klientelę i robią dobre interesy. Spodziewamy się, że wieś nasza pomorska nie zawiedzie i podejmie skuteczną akcję w odżydzeniu swych jarmarków tym abrdziej, iż po wsiach mamy obecnie dosyć chrześcijańskich sklepów.

ŚWIECIE. (t) Pod adresem właścicieli autobusów mających swój postój na rynku w Świeciu należy zwrócić jedną uwagę. Otóż kursują stąd autobusy do Bydgoszczy, Grudziądzu, Laskowic, Osia i Nowego, lecz trudno dopytać się gdzieś o ogólny rozkład ich odjazdów i przyjazdów do Świecia.

STAROGARD. (jw) Niej. Zofia Gorlicka z Nowej Cerkwi skazana została za oszczerstwo rzucone na nauczyciela p. Grzenię z Nowej Cerkwi na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem na 5 lat

— W czasie od I święta Bożego Narodzenia na ślizgawce koło parku wydarzyło się 5 wypadków złamania ręki podczas jazdy na łyżwach.

— Mieszkanka Dąbrówki, 43-letnia Zofia Łangowska uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Udając się na strych po siano, spadła z drabiny, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne.

— Policja starogardzka obdarzyła na gwiazdkę ok. 15 dzieci bezrobotnych w wieku od 2 do 7 lat. Znaczna liczba dzieci obdarzona została przez ks. prał. Szumana.

— W tut. sądzie grodzkim otrzymali awanse urzędnicy p.: Plutowski, Kuligowski, Roman Gall oraz woźny Brose; w sądzie okręg. awansowała urzędniczka p. Wejrowska.

MIRACHOWO, pow. kartuski. P. Alfons Wardyn uzyskał w tych dniach na Uniwersytecie Poznańskim dyplom inżyniera leśnictwa.

WEJHEROWO. (ap) Z inicjatywy p. Nowakowskiej, kierowniczki szkoły żeńskiej przy współudziale Opieki Rodzicielskiej w auli szkoły żeńskiej obdarzonych zostało 127 najbiedniejszych dziewczynek tejże szkoły. M. in. rozdał komitet Opieki Rodzicielskiej 47 par obuwia, 15 paczek kompletnej bielizny ofiarowanej na ten cel przez zarząd Rodziny Wojskowej i 5 paczek kompletnej bielizny ofiarowanej przez uczennice gimnazjum Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. W imieniu obdarowanej dziatwy składa komitet wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". — Również w miejskiej szkole powszechnej męskiej obdarowaną została w najkonieczniejszą bieliznę i odzież znaczna ilość najbiedniejszej dziatwy.

— Zamach samobójczy popełnił w święta Bożego Narodz. Willy Katz, 24-letni pomocnik handlowy firmy Baldowski. Desperat we własnym mieszkaniu, strzelił sobie z rewolweru w skroń. Katza w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

— Parafialna Akcja Katolicka w Wejherowie w zrozumieniu potrzeb inwestycyjnych kościoła farnego, zainicjowała wzniosły i piękny czyn — fundację nowych konfesjonałów do Fary — z okazji przypadającego na marzec 1938 r. srebrnego jubileuszu kapłańskiego proboszcza parafii wejherowskiej ks. prałata Edmunda Roszczynialskiego. Akcja Katolicka rozpoczęła już zbiórkę na ten szlachetny cel, który niewątpliwie uzyska pełne zrozumienie parafian.

— Kino Casino wyświetla: „Kochana rodzinka"; Apollo: „Królowa dżungli".

— Nowe koedukacyjne kursy handlowe rozpoczną się w dniu 8 stycznia br. przy ul. Strzeleckiej 15 pod kierownictwem p. A. Murawskiego. Kursy potrwają 6 miesięcy i obejmują naukę: księgowość, języki polski i niemiecki, korespondencję handlową, arytmetykę handlową, stenografię, pisanie na maszynie i nauka w handlu. Również rozpocznie się 3-miesięczny kurs wieczorowy, obejmujący: stenografię polską i niemiecką, pisanie na maszynie, księgowość i język niemiecki.

— Przejechany został traktorem Jan Kwidziński jadący rowerem. Doznał on połamania nóg. Nieszczęsny po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w szpitalu N. M. P. w Wejherowie.

Wiadomości kościelne.

Z diecezji chełmińskiej.

Ks. biskup dr. Okoniewski udzielił kanonicznej instytucji na probostwa: ks. Władysławowi Brzóskowskiemu, wikaremu w Nowem — na probostwo w Swornegaciach, ks. Józefowi Chodzińskiemu, wikaremu w Chełmży — na probostwo w Szemudzie; ks. Józefowi Czapiewskiemu, proboszczowi w Swornegaciach — na probostwo w Raciążu; **ks. dr. Maksymilianowi Dunajskiemu, prefektowi w Świeciu, na probostwo w Skarszewach;** ks. Alojzemu Rapiorowi, proboszczowi w Opaleniu — na probostwo w Lubichowie; ks. dziekanowi Cyryl. Karczyńskiemu, proboszczowi w Rywałdzie — na probostwo w Polskim Cekcynie. ks. Józefowi Kalinowskiemu, kuratusowi w Wdzie — na probostwo w Opaleniu; ks. Pawłowi Zielińskiemu, administratorowi w Raciążu — na probostwo w Rywałdzie.

Ks. biskup udzielił instytucji ks. dziekanowi Franciszkowi Podlaszewskiemu, proboszczowi w Dziemianach, na probostwo w Radzynie, zarazem jako dziekanowi dekanatu radzyńskiego; **ks. radcy dr. Hugonowi Ruchniewiczowi, proboszczowi w Kościerzynie, jak dziekanowi dekanatu kościerskiego.**

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na styczeń oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Stradivari" (wielki film muzyczny).
Gryf: „Kapitan Taylor".
Orzeł: „Zaginione miasto".

T. C. L. biblioteka i czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Gwiazdka w rodzinie inwalidzkiej.** Koło Pow. Zw. Inwalidów Wojennych R. P. liczące przeszło 400 członków zebrało się onegdaj ze swymi rodzinami w wielkiej sali Tivoli na wspólny opłatek. Do stołów zasiadło około 800 osób dorosłych, nie licząc dzieci. Wśród gości zauważyliśmy m. in. ks. prob. dr. Pastwę, pp. wicestarostę Dołżyckiego, przedstawiciela zarządu miejskiego Michalaka, mjr. Neya oraz przedstawicieli prasy. Uroczystość zagaił dłuższym przemówieniem prezes p. Borzyszkowski, a po wspólnym przełamaniu się opłatkiem przemówił bardzo serdecznie ks. prob. dr. Pastwa. Podczas wspólnej kawki wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, która w miłym i serdecznym nastroju przeciągnęła się do północy.

— **Kalendarzyk teatralny. Wtorek, 4. bm. godz. 20:** „Ludzie w hotelu" świetna sztuka — reportaż znakomitej autorki Vicki Baum w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej. Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia, tel. 1976.

— **Wojewódzki kurs mechaników motopomp** odbył się w pom. strażackim ośrodku wyszkoleniowym w Grudziądzu przy udziale 45 kursistów. Komendantem kursu był insp. wojewódzki p. Roszczych, a zastępcą instr. p. Bednarski. Wykładowcami byli oprócz wymienionych inżynierowie i mechanicy fabryk motopomp oraz instruktorzy powiatowi Grasiewicz i Zaborowski. Przybyły na wizytację kierownik wydziału technicznego Zw. Straży Pożarnych z Warszawy, wydał o kursistach jak również o poziomie wyszkolenia dodatnią opinię. Na zakończenie insp. wojewódzki wręczył kursistom świadectwa, zachęcając ich do dalszej owocnej pracy dla dobra straży, społeczeństwa i państwa.

— **„O. R. P. Pomorze".** Co znaczą te tajemnicze litery przed nazwą naszej dzielnicy? Znaczą one: „Okręt Rzeczypospolitej Polskiej Pomorze". A czy jest taki okręt w ogóle w naszej flocie wojennej? Nie, jeszcze nie! Al będzie, wkrótce, za dwa lata, jeżeli Ty, Obywatelu Pomorza, jeszcze dziś zakupisz znaczek na F. O. M. (Fundusz Obrony Morskiej). Datki wpłacone na FOM z obszaru wielkiego Pomorza, płyną na budowę ścigacza morskiego (motorówki torpedowej), który otrzyma nazwę „O. R. P. Pomorze". Czy możliwym jest, aby jedno województwo, wzgl. jeden okręg Ligi Morskiej i Kolonialnej zbudował okręt wojenny? Tak to jest możliwe. Wszystkie okręgi LMK stanęły do szlachetnego wyścigu w budowie ścigaczy, z których każdy kosztować będzie 600 tysięcy zł. Taką sumę musimy zebrać jak najprędzej, mniejwięcej przez przeciąg dwóch lat. Nie dajmy się wyprzedzić przez inne województwa. Obywatele do czynu! Budujmy wspólnym wysiłkiem „O. R. P. Pomorze".

— **Bezpłatny kurs jazdy na łyżwach.** Przypominamy, że Miejski Komitet W. F. i P. W. w Grudziądzu organizuje bezpłatny kurs jazdy na łyżwach dla młodzieży i dorosłych w czasie od 28. 12. 37 do 9. 1. 1938 r. Nauka odbywa się codziennie od godz. 11 do 13 dla młodzieży i od godz. 18 do 20 dla dorosłych na ślizgawce przy ul. Ventzkiego. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 3 stycznia 1938 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Genowefy p.
Jutro: Eugeniusza m.
Wschód słońca o godzinie 8,11.
Zachód słońca o godzinie 15,58.

27

Nocny dyżur pełnią apteki:
Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

Aria: „Poznali się w Monte Carlo".
As: „Scypion afrykański" — premiera.
Mars: „Noc przed bitwą".
Świt: „Ułan księcia Józefa".

I po Sylwestrze...

Jesteśmy o jeden rok starsi i trochę doświadczeńsi. Po Sylwestrze czujemy się nieco gorzej niż przed, ale mamy niepłonną nadzieję, że Nowy Rok będzie dla nas szczęśliwszy. Co prawda rozpoczął się niezbyt szczęśliwie. Od samobójstwa młodego człowieka, proszę państwa, się rozpoczął. I od bójki, którą nie można powiedzieć, aby była bezkrwawa. Kronika policyjna w tym nowym roku ma już swój „szczęśliwy" początek. Na tych smutnych przykładach niestety nie można rokować zbyt różowych nadziei na najbliższą przyszłość. Cóż na to poradzić?...

Stwierdzić jednak muszę, że ludziska nie przejmują się. Sylwester wypadł względnie dobrze. W lokalach pustek nie było. Alkohol miał znaczne powodzenie, czego dowodem niechaj będzie fakt, iż rozochoceni panowie, prawdopodobnie w drodze powrotnej do domu, próbowali na obiektach miejskich swych sił. I przyznać należy z „uznaniem", że alkohol nie odebrał im wszystkich sił. Nie wiem co to za atleci np. byli, którym udało się wywrócić żelazny słupek z tablicą przy ul. 3 Maja. Właściwie to słupek został zupełnie zgięty tak, że tablica sięga ziemi. Z tymi „wesołkami" nie chciałbym spotkać się w ciemnej ulicy. Co za siła!

Sądzę jednak, że policja będzie prowadzić dochodzenia, kto to sprawił?... Życzę powodzenia...

Rak.

Zabawa ludowa „Polskiego Czerwonego Krzyża".

Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża zaprasza wszystkich na „zabawę ludową", która odbędzie się dnia 8 stycznia rb. w sali „Tivoli". Początek o godz. 20. Do tańca przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wstęp tylko 99 gr. W programie moc niespodzianek.

Pomoc Zimowa — to nakaz chwili
Pomoc Zimowa — to obowiązek każdego obywatela!

Przegląd retrospektywny prac i osiągnięć w roku 1937 na Pomorzu.

Z uroczystości noworocznych w Toruniu.

Noworoczne uroczystości poprzedziło nabożeństwo w kościele Najśw. Marii Panny z udziałem przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych z p. wojewodą pomorskim **Wł. Raczkiewiczem** na czele.

O godz. 12 w auli Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego zgromadzili się przedstawiciele wojskowości, duchowieństwa, urzędów, instytucyj i organizacyj społecznych, gdzie p. wojewoda Wł. Raczkiewicz przyjmował życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego Rydza oraz Rządu.

W imieniu władz wojskowych złożył życzenia **płk. Dzwonkowski** w zastępstwie dowódcy korpusu **gen. Thommée,** następnie w imieniu duchowieństwa **ks. kanonik Kozłowski,** a w imieniu społeczeństwa pomorskiego p. **starosta krajowy Łącki,** który zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, po czym orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po zakończeniu hymnu narodowego w odpowiedzi na przemówienie starosty krajowego p. Wincentego Łąckiego zabrał głos p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz. Na wstępie swego przemówienia p. wojewoda dokonał krótkiego przeglądu retrospektywnego prac i osiągnięć w roku 1937. W ocenie ogólnej nazywa p. wojewoda rok ten — mimo poprawy ogólnej koniunktury gospodarczej w państwie — rokiem **dla Pomorza twardym,** a pogląd ten uzasadnia z jednej strony ciężkim położeniem rolnictwa, a z drugiej dosyć znacznym bezrobociem. Jak bowiem klęska nieurodzaju w rolnictwie przyczyniła się do zmniejszenia obrotów gospodarczych i ograniczenia zaspokojenia potrzeb kulturalnych — tak z drugiej strony bezrobocie musiało pochłonąć duże zasoby sił i wartości, ażeby mogło minąć przez rok ubiegły stosunkowo tak łagodnie, jak byliśmy tego świadkami.

Luki, jakie wskutek tego stanu rzeczy powstały w naszym życiu gospodarczym i kulturalnym na terenie Pomorza wypełniły znaczne wysiłki szeregu organizacyj społecznych, samorządu gospodarczego i terytorialnego. Wysiłek ten, podkreśla p. wojewoda, był wielki i owocny. Nie mniej w walnym stopniu do tego, iż tak łagodnie przeszła u nas fala ciężkiego roku — przyczyniła się pomoc państwowa. Zarówno uruchomienie znacznych kredytów zapomogowych dla rolnictwa, obniżenie taryf przewozowych jak i pomoc w naturze przyczyniły się do tego, że wchodząc w nowy rok, możemy uważać, iż rany rolnictwa zostały w znacznym stopniu zabliźnione. W działalności zaś nad zwiększeniem zatrudnienia poważne wyniki osiągnął Fundusz Pracy.

Zwiększenie pracy nastąpiło przez podjęcie i prowadzenie na Pomorzu szeregu prac inwestycyjnych Z inwestycyj, które w roku ubiegłym zostały przeprowadzone, wymienia p. wojewoda obok szerokiej akcji budownictwa społecznego, pobudowanie szeregu ważnych dla naszego życia gospodarczego linii komunikacyjnych, drogowych i kolejowych, poważne inwestycje portowe w Gdyni i Wielkiej Wsi oraz inne osiągnięcia w Gdyni, do których zalicza się przede wszystkim hale targowe i rzeźnię, które stanowią ważny rynek zbytu produktów rolnych, wiążą życie gospodarcze naszego miasta portowego z całym zapleczem.

Realizacji tak szerokich inwestycyj towarzyszy w r. 1937 wzmożona akcja społeczna szeregu organizacyj. W szczególności wskazuje p. wojewoda na te, keóre podjęły i pozytywne osiągnęły wyniki w dziedzinie dozbrojenia armii, a czego świadkami byliśmy widząc przekazywanie na ten cel poważnych kwot i zakupionego sprzętu wojennego.

W końcu swego retrospektywnego ujęcia prac i osiągnięć w roku 1937 wskazuje p. wojewoda na uchwały i decyzje, podjęte przez Rząd i Sejm w dziedzinie spraw, dotyczących Pomorza i mających walny wpływ na kształtowanie się jego życia gospodarczego i kulturalnego.

Przypomina tu p. wojewoda akt, przywracający Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, którego istnienie dało już w krótkim czasie niejedno osiągnięcie w dziedzinie pobudzenia i właściwego zorganizowania działalności kulturalno-oświatowej na Pomorzu. Pełne jednak znaczenie powołania tej instytucji da się ocenić w latach następnych. Takiż wpływ wywrze niewątpliwie decyzja co do przywrócenia pomorskiego Sądu Apelacyjnego. Przypomina również p. wojewoda decyzję co do utworzenia Oddziau Sztuki w Urzędzie Wojewózkim, który rozpoczął już swą działalność w dziedzinie konserwacji zabytków Pomorza.

Najdogodniejszym jednak aktem dla Pomorza jest ustawa o powiększeniu jego granic przez przyłączenie znacznych terenów z województwa warszawskiego i poznańskiego. Znamieniem więc nadchodzącego roku 1938 jest praca na Wielkim Pomorzu. Przede wszystkim nowe granice Pomorza rzucają zawsze zasłonę na okres zaborczy a stwarzają nowe możliwości rozwinięcia nowej działalności. Rozem bowiem z rozszerzeniem granic województwa przybywa nowe ważne ośrodki gospodarcze i kulturalne stwarzając silne podstawy do prowadzenia każdej akcji.

Przypominając obowiązki wobec Państwa i Narodu, wzywa p. wojewoda o współdziałanie wszystkich sił społecznych Pomorza, a współdziałanie to opierać się winno na wzajemnym zaufaniu. To hasło konsolidacji wysiłku ma w naszych stosunkach znaczenie olbrzymie, bo wielki jest cel i zaszczytne zadania, które na Pomorzu ciążą. Zadaniem tym na rok przyszły i lata dalsze jest aktywizacja polskiego życia gospodarczego i kulturalnego, aktywizacja osiągnięta przez harmonijną współpracę wszystkich świadomych tego celu obywateli. Kończąc swe przemówienie, wraz z życzeniami noworocznymi dla caej Ziemi Pomorskiej parafrazą słów Mickiewicza złożył p. wojewoda pod jej adresem wezwanie na nowy rok: „Zestrzelmy myśli w jedno ognisko, w jedno ognisko serca nasze i czyny".

Wieczory teatralne.

On i jego sobowtór.

Farsa w 3 akt. Maurycego Hennequin'a.

Sylwester ma to do siebie, że każe być wesołym, inaczej nie możnaby sobie wyobrazić nastroju na wieczorach sylwestrowych różnego rodzaju; a dzień przedwczorajszy miał nawet pewną jednostajność w motywach, jeżeli pomyśleć i przypomnieć sobie rozkosze teatralne.

A więc przed teatrem „Radio". w „Teatrze wyobraźni" nagrywało nam jedną historię na motywach Planta, nawet wesołą, bo krótką, a potem nasz teatr znów wyzyskiwał te motywy w inny sposób, także zabawy — tylko może niepotrzebnie autor francuski rozciągnął tę historię aż na trzy akty. Już na ten trzeci nie starczy sił do śmiechu z nieprawdopodobnie naciągniętych głupstw. Ale kiedy tak wpadliśmy na Planta, czy nie lepiej by go pokazać w oryginale lub w prześlicznej metamorfozie szekspirowskiej „Komedii omyłek", — możnaby o tym pomyśleć w zakamarkach dyrekcyjnych.

Czy opowiedzieć wam treść tego bzdurstwa nad bzdurstwami? Nie mam wprost rozmachu na tyle, a także nie chcę odkrywać kart przed czasem. A w zamian radzę, jeżeli macie gotówkę i humor w sobie — to idźcie, podokazujcie razem z naszym zespołem, który błaznuje jak na to zasługuje farsidełko francuskie, spreparowane na sosik swojski przez jednego z najlepszych komików, aktora Szuberta (jak głosi fama).

Wśród tych wesołków sylwestrowych na naszej scenie zwijają się najlepiej nasi starzy a niezawodni znajomi p. Cybulski i Ilcewicz; wyprawiają, co umieją, strzelają, skaczą, gonią, byle ubawić siebie i publiczność. P. Radwan-Łodziński dotąd malowany na naszej scenie przeważnie na czarny charakter wykolejeńców życiowych, sentymentalnych filozofów, rozbrykał się na wesoło, w pewnych chwilach szło mu to bez skazy, czasem jednak tekst jakoś wymykał się z pamięci i wtedy następowały momenty słabsze.

Mili nasi młodzi i p. Zwoliński i p. Rokossowski. Świat kobiecy wodzi za nosy tych naszych bohaterów. A występuje w różnych formach jak groźny pułkownik p. Małkowska (jakoś bez humoru), czy jako godna swego dziadka Bibryńskiego, intrygantka, w osobie p. Ładosiówny (szkoda tej artystki do takich ról, nie leżących w jej charakterze), czy też w Wandzie, p. Ściborowej, wesołej, swobodnej i ładnie wyglądającej, czy wreszcie w Bibjanie, granej przez lubianą artystkę p. Szyszko-Bohusz i p. Cybulska coś tam ma do powiedzenia jako fertyczne Helena.

Kręci tym wszystkim reżyser p. Piekarski Antoni, który użył wszelkich „tricków" farsowych.

Wnętrze p. Małkowskiego jak ulał do sztuki. Z przyjemnością stwierdzam ogromną frekwencję; żeby tak na każdej premierze.

No i na zakończenie życzenia na ten Nowy Rok w imię zasady „kto się lubi, ten się czubi", jak recenzent z teatrem.

S. Riess.

Malarstwo na szkle.

Sztuka ludowa, która zanika na Kaszubach

Najciekawszymi i najcenniejszymi zabytkami sztuki ludowej na Kaszubach są **obrazy malowane na szkle.** Spotyka się je coraz rzadziej. Sztukę tę wypierają tanie olejodruki, jakie rozpowszechniły się od końca ub. stulecia. Obrazy na szkle stanowią tylko gdzieniegdzie oryginalną ozdobę kaszubskich wnętrz. Należą one do najstarszego zdobnictwa ludowego i tradycja mówi o sposobie ich malowania, **jako motyw służą postacie świętych, następnie dekoracja roślinna.** W twórczości tej duży wpływ wywarły klasztory na Kaszubach, które sztukę tę specjalnie wśród ludu kultywowały. Okazuje się, że **niektóre obrazy malowane na szkle są pochodzenia ogólnopolskiego,** gdyż malowane były przez domorosłych artystów z okolic Krakowa, Lwowa i zawędrowały w ub. stuleciach na Kaszuby. Większość ich jednak jest wytworem ludowej sztuki malarskiej na Kaszubach. Pewna ilość tych obrazków na szkle znajduje się w muzeach Gdyni, Torunia, Poznania, a większość jeszcze na terenach „Szwajcarii Kaszubskiej". W szkołach, obecnie zwłaszcza na kursach dla młodzieży pozaszkolnej **czynione są próby nad odrodzeniem tej osobliwej i tak ciekawej sztuki ludowej.** Nadmieniamy, że jako barwa przeważa na szkle — granatowa, względnie ciemno-niebieska, ulubiony kolor Kaszubów, gdyż przypomina morze. Barwa ta zwykle rozjaśniona jest czerwienią lub kolorem żółtym.

W SĄDZIE.

Sędzia: Panie Tromtradracki, z aktu oskarżenia wynika, że pan zupełnie połamał parasol na głowie tego pana...

Oskarżony: Tak jest panie sędzio, ale już sprawiłem sobie nowy...

Ze sportu.

Zawody hokejowe o mistrzostwo Pomorza.

Dnia 6 stycznia w święto Trzech Króli mają się odbyć w Toruniu zawody hokejowe o mistrzostwo Pomorza.

Czy zawody dojdą do skutku, nie wiadomo, gdyż jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń, do zawodów zgłosiła się jedynie drużyna KS KPW Pomorzanin (Toruń).

Spotkanie bokserskie Toruń—Łódź.

W dniu 9 stycznia br. odbędą się w Toruniu międzymiastowe zawody bokserskie pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Torunia o nagrodę prezydenta miasta Torunia.

Toruń wystawia swą najsilniejszą drużynę, która w kolejności wag przedstawia się następująco: Jarmuszewski, Grabowski II, Krzemiński, Bicer, Lelewski, Ernest, Wezner, Kozakow.

Reprezentacja Łodzi nie jest jeszcze ustalona, jednakowoż przypuszczalny jej skład będzie wyglądał następująco: Szwed, Spodenkiewicz, Augustowicz, Kijewski, Ostrowski, Pisarski, Pietrzak, Kłodas.

Zawody wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie.

SKOK PRZEZ PŁONĄCĄ OBRĘCZ.

Na popisach łyżwiarskich w słynnej nowojorskiej hali sportowej Madison Square Garden jeden z łyżwiarzy popisuje się efektownym skokiem przez płonącą obręcz.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19 tej

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem"

— **Repertuar kin: Słońce:** W noc sylwestrową o godz. 11,15 „Parada gwiazd"; od Nowego Roku „Dziewczęta z Nowolipek". **Stylowy:** „Ostatnia noc skazańca". **Świt:** „Kościuszko pod Racławicami". **Mątwy:** „Dzisiejsze czasy".

— **Przeszła na łono Kościoła katolickiego.** W kościele parafialnym św. Mikołaja odbyła się uroczystość przyjęcia na łono Kościoła katolickiego p. Olgi Tide wyznania ewangelickiego.

— **Gwiazdka dla dzieci w koszarach** miejscowych pułków odbyła się staraniem Stow. Rodziny Wojskowej. 150 dzieci obdarowano paczkami żywnościowymi oraz odzieżą uszytą częściowo przez członkinie sekcji opieki społecznej R. W. i przez warsztaty pułku piechoty. Jako wspólny prezent otrzymały dzieci od pułku piechoty radio do swej świetlicy. Poza tą doraźną pomocą Rodzina Wojskowa bierze udział w stałej akcji pomocy zimowej. Pułk piech. dożywia 40 dzieci w wieku szkolnym i 20 chłopców w wieku pozaszkolnym. Pułk artylerii dożywia codziennie 100 —110 dzieci w ochronce na Błoniach.

—::—

CHEŁMCE nad Gopłem. W budynku szkoły powszechnej w Chełmcach odbędzie się cykl wykładów na tematy oświatowo-społeczne o nast. programie: w dniu 9 stycznia wykład pt. „Organizacja Państwa Polskiego" ref. p. dr. Trzciński z Ostrowa n. Gopłem, 16 stycznia „Zagadnienie robotnicze" — ref. ks. prob. Strehl, oraz „Zagadnienie rolnicze" ref. p. dr. E. Trzciński z Gocanówka, 30 stycznia „Rzemiosło i kupiectwo" ref. p. Cz. Jankowski prezes Tow. Kupców w Kruszwicy.

WAPIENNO. W dzień wigilii Bożego Narodzenia urządzono jak rok rocznie gwiazdkę dla wszyskich dzieci miejscowych oraz okolicznych wsi — i to staraniem pp. dyr. Kwiatkowskich z Wapienna. Udział w uroczystości był bardzo liczny; salę wypełnili rodzice i goście po brzegi. Uroczystość rozpoczęła się świetnie — przez dzieci szkolne i przedszkolne — wykonaną inscenizację pt. „Noc świętojańska". Nastąpiły potem przy żłóbku deklamacje, kolędy i wspaniale odtworzony balet przy świetle reflektorów, w którym brała również udział mała Renia Kwiatkowska. Następnie przy żarzącej się choince wygłosiła p. dyr. Kwiatkowska piękne i treściwe przemówienie do dzieci zachęcając je do nauki i pracy nad sobą, poczym przystąpiono do rozdzielania podarków. Obdarowano 120 dzieci sutą gwiazdką m. in. zaopatrzono je w przybory szkolne.

STRZELNO. (mk) W realności p. Heillemana powstał pożar od zapalenia się sadzy w kominie. Dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar zlokalizowano.

— Zebraniu plenarnemu T. G. „Sokół" przewodniczył prezes p. sędzia Majcherkiewicz. Odczyt pt. „Ludzie dobrej woli" wygłosił p. Boesche. Na wniosek p. Kadalskiego utworzono sekcję bokserską, do której zapisało się 41 kandydatów.

MOGILNO. (mk) Niej. Rościszewski z Pakości nabył tanio rower, co zakwestionowała policja i zajęła się poprzednim właścicielem niej. Edm. Michalskim z Piechcina. Przyznał on się, że rower ten skradł w Bydgoszczy i przerobił w nim części. W czasie rewizji znaleziono u Michalaka 5 wytrychów, klucze i przyrządy do wypychania kluczy z zamków. Michalaka aresztowano i przekazano władzom śledczym w Bydgoszczy.

— Stanowisko naczelnika sądu grodzkiego objął p. sędzia Janiak z Kościana.

TRZEMESZNO. (mk) Na powracających z Budzisławia Kośc. dwóch handlarzy napadło trzech osobników, którzy skradli 15 szynek wieprzowych i rower wartości 300 złotych. W pościgu jako sprawcę ujęto niej. Bleibera, którego aresztowano.

GNIEZNO. (fb) Dnia 28. 12. 37 r. odbył się w sali hotelu „Europejskiego" opłatek Akademickiego Koła Gnieźnian, który mając już za sobą tradycję, zgromadził prócz młodzieży akademickiej również przedstawicieli starszego społeczeństwa. Część oficjalną zagaił prezes AKG p. Skibski, po czym ks. infułat Krzeszkiewicz, składając życzenia obecnym, rozpoczął łamanie się opłatkiem. Następnie odśpiewano kolędy, po których zabrali głos pp. starosta Kasprzak i prez. Kasprowicz obdarzeni oklaskami.

— Przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciw W. Mrukowi, J. Mendekowi, J. Birze, jego żonie Leokadii, Męclowiczowi F. i jego żonie Anieli, wszyscy z Gniezna. Akt oskarżenia zarzuca Mrukowi dokonywanie systematycznych kradzieży wędlin i mięsa z warsztatu firmy Bacon-Eksport, gdzie był stróżem. Mendek oskarżony jest o udzielanie pomocy w kradzieży, a dalsi oskarżeni dopuszczali się świadomego paserstwa. Osk. Mruk przyznał się do kradzieży, natomiast inni oskarżeni nie przyznali się do winy. Po przesłuchaniu świadków i dokonaniu wizji lokalnej, sąd skazał Mruka na 10 miesięcy więzienia, Mendekę na umieszczenie w domu poprawczym, Męclewicza i jego żonę Anielę na 8 miesięcy więzienia oraz Birę i jego żonę Leokadię na 6 miesięcy aresztu.

— W lesie czerniejewskim uległ robotnik Michalski z Leśnicwa nieszczęśliwemu wypadkowi. Walące się drzewo złamało mu obie nogi. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

— W dniach od 6 stycznia (wiczorem) do 10 stycznia 1938 (rano) odbędą się w Domu Rekolekcyjnym w Gnieźnie rekolekcje zamknięte dla panów urzędników gospodarczych. Koszty utrzymania i mieszkania za cały czas pobytu wynoszą 10 zł. Początek w dniu 6 stycznia wieczorem (około godz. 19-ej). Zgłoszenia przyjmuje Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22 III p., tel. 26-97.

OSTRÓW. Ostrowski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Jarocinie rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę zabójstwa, dokonanego przez robotnika W. Błachowiaka na osobie 55-letniego Ignacego Łabskiego ze Skoków. Sąd stwierdził, że obwiniony działał w obronie własnego życia i zabił Łabędzkiego sztachetą, wyrwaną z rąk tego ostatniego. Na wniosek biegłego, który orzekł, że obwiniony jest anormalny, sąd postanowił umieścić Błachowiaka w zakładzie psychiatrycznym, celem ustalenia stopnia jego odpowiedzialności za czyny.

ŻNIN. Rodzina Weteranów Powst. Nar. urządziła dla biednej dziatwy swych członków tradycyjną gwiazdkę. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes p. Patalas. W dalszym ciągu odśpiewano kolędy, a troje dzieci wygłosiło wierszyki. Po ogólnym łamaniu się opłatkiem przemawiali ks. wikary Gliński, p. starosta Wuyek i inni. Pracą około przygotowania gwiazdki zajęły się bezinteresownie członkinie Weteranów pp. Opalewska, Średzińska i Żubrowska, za co złożono im szczere podziękowanie.

Wzruszająca uroczystość na wsi.

„Armia z narodem - naród z armią".

Ostrów Wlkp. Hasło rzucone przez Naczelnego Wodza, Marszałka Rydza-Śmigłego, wprowadzi w czyn stacjonowany tu pułk piechoty, obejmując opiekę nad powszechną szkołą pograniczną we wsi **Janisławice** (pow. ostrowski).

Pułk przeszedł z pomocą tak w zakresie potrzeb szkolnych jak i pomocy dla dzieci, wyposażając szkołę w pomoce naukowe a biedniejsze dzieci w podręczniki szkolne i ciepłą odzież.

Oficjalna uroczystość przyjęcia opieki nad szkołą odbyła się w ubiegłą środę w Janisławach dokąd przybyła delegacja pułku z kapitanem Szaperem na czele, przew. Rodziny Wojskowej p. Zglenicką, delegatem Insp. Szkolnego p. Ossowskim i orkiestrą pułkową. Po powitaniu delegacji przez jedną z uczennic, ubraną w strój śląski, odpowiedział p. kpt. Szaper po czym w imieniu rodziców i gromady przemówił miejscowy sołtys wnosząc okrzyk na cześć pułku i jego dowódcy, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Z kolei p. Zglenicka obdarowała dzieci odzieżą i słodyczami, a dzieci wygłosiły wierszyki i odśpiewały szereg piosenek.

Cała uroczystość wywarła na miejscowej ludności wielkie wrażenie upewniając ją o tym, że wojsko polskie wszystkim chętnie przychodzi z pomocą.

Wypada jeszcze zaznaczyć, że oprócz opieki nad szkołą w Janisławicach, pułk nasz zajmuje się gorliwie również młodzieżą harcerską w Słupi pod Bralinem (pow. Kępno).

BUKÓWIEC Pom. (t) Żydowscy handlarze w liczbie kilku pojawili się na ostatnim jarmarku kramnym w Bukówcu, uszczęśliwiając swą tandetą ludność wsi okolicznych. Czas najwyższy, by i wsie, wzorem naszych miast pomorskich, zabrały się do odżydzenia swych jarmarków kramnych. Żydzi bowiem, widząc że nie mają co do roboty po miastach, rzucili się teraz na wieś i tu, niestety, znajdują klientelę i robią dobre interesy. Spodziewamy się, że wieś nasza pomorska nie zawiedzie i podejmie skuteczną akcję w odżydzeniu swych jarmarków tym abrdziej, iż po wsiach mamy obecnie dosyć chrześcijańskich sklepów.

ŚWIECIE. (t) Pod adresem właścicieli autobusów mających swój postój na rynku w Świeciu należy zwrócić jedną uwagę. Otóż kursują stąd autobusy do Bydgoszczy, Grudziądzu, Laskowic, Osia i Nowego, lecz trudno dopytać się gdzieś o ogólny rozkład ich odjazdów i przyjazdów do Świecia.

STAROGARD. (jw) Niej. Zofia Gorlicka z Nowej Cerkwi skazana została za oszczerstwo rzucone na nauczyciela p. Grzenię z Nowej Cerkwi na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem na 5 lat

— W czasie od I święta Bożego Narodzenia na ślizgawce koło parku wydarzyło się 5 wypadków złamania ręki podczas jazdy na łyżwach.

— Mieszkanka Dąbrówki, 43-letnia Zofia Łangowska uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Udając się na strych po siano, spadła z drabiny, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne.

— Policja starogardzka obdarzyła na gwiazdkę ok. 15 dzieci bezrobotnych w wieku od 2 do 7 lat. Znaczna liczba dzieci obdarzona została przez ks. prał. Szumana.

— W tut. sądzie grodzkim otrzymali awanse urzędnicy p.: Plutowski, Kuligowski, Roman Gall oraz woźny Brose; w sądzie okręg. awansowała urzędniczka p. Wejrowska.

MIRACHOWO, pow. kartuski. P. Alfons Wardyn uzyskał w tych dniach na Uniwersytecie Poznańskim dyplom inżyniera leśnictwa.

WEJHEROWO. (ap) Z inicjatywy p. Nowakowskiej, kierowniczki szkoły żeńskiej przy współudziale Opieki Rodzicielskiej w auli szkoły żeńskiej obdarzonych zostało 127 najbiedniejszych dziewczynek tejże szkoły. M. in. rozdał komitet Opieki Rodzicielskiej 47 par obuwia, 15 paczek kompletnej bielizny ofiarowanej na ten cel przez zarząd Rodziny Wojskowej i 5 paczek kompletnej bielizny ofiarowanej przez uczennice gimnazjum Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. W imieniu obdarowanej dziatwy składa komitet wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". — Również w miejskiej szkole powszechnej męskiej obdarowaną została w najkonieczniejszą bieliznę i odzież znaczna ilość najbiedniejszej dziatwy.

— Zamach samobójczy popełnił w święta Bożego Narodz. Willy Katz, 24-letni pomocnik handlowy firmy Baldowski. Desperat we własnym mieszkaniu, strzelił sobie z rewolweru w skroń. Katza w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

— Parafialna Akcja Katolicka w Wejherowie w zrozumieniu potrzeb inwestycyjnych kościoła farnego, zalnicjowała wzniosły i piękny czyn — fundację nowych konfesjonałów do Fary — z okazji przypadającego na marzec 1938 r. srebrnego jubileuszu kapłańskiego proboszcza parafii wejherowskiej ks. prałata Edmunda Roszczynialskiego. Akcja Katolicka rozpoczęła już zbiórkę na ten szlachetny cel, który niewątpliwie uzyska pełne zrozumienie parafian.

— Kino Casino wyświetla: „Kochana rodzinka"; Apollo: „Królowa dżungli".

— Nowe koedukacyjne kursy handlowe rozpoczną się w dniu 8 stycznia br. przy ul. Strzeleckiej 15 pod kierownictwem p. A. Murawskiego. Kursy potrwają 6 miesięcy i obejmują naukę: księgowość, języki polski i niemiecki, korespondencję handlową, arytmetykę handlową, stenografię, pisanie na maszynie i nauka w handlu. Również rozpocznie się 3-miesięczny kurs wieczorowy, obejmujący: stenografię polską i niemiecką, pisanie na maszynie, księgowość i język niemiecki.

— Przejechany został traktorem Jan Kwidziński jadący rowerem. Doznał on połamania nóg. Nieszczęsny po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w szpitalu N. M. P. w Wejherowie.

Wiadomości kościelne.

Z diecezji chełmińskiej.

Ks. biskup dr. Okoniewski udzielił kanonicznej instytucji na probostwa: ks. Władysławowi Brzóskowskiemu, wikaremu w Nowem — na probostwo w Swornegaciach, ks. Józefowi Chodzińskiemu, wikaremu w Chełmży — na probostwo w Szemudzie; ks. Józefowi Czapiewskiemu, proboszczowi w Swornegaciach — na probostwo w Raciążu; **ks. dr. Maksymilianowi Dunajskiemu, prefektowi w Świeciu, na probostwo w Skarszewach;** ks. Alojzemu Rapiorowi, proboszczowi w Opaleniu — na probostwo w Lubichowie; ks. dziekanowi Cyryl. Karczyńskiemu, proboszczowi w Rywałdzie — na probostwo w Polskim Cekcynie. ks. Józefowi Kalinowskiemu, kuratusowi w Wdzie — na probostwo w Opaleniu; ks. Pawłowi Zielińskiemu, administratorowi w Raciążu — na probostwo w Rywałdzie.

Ks. biskup udzielił instytucji ks. dziekanowi Franciszkowi Podlaszewskiemu, proboszczowi w Dziemianach, na prohostwo w Radzynie, zarazem jako dziekanowi dekanatu radzyńskiego; **ks. radcy dr. Hugonowi Ruchniewiczowi, proboszczowi w Kościerzynie, jak dziekanowi dekanatu kościerskiego.**

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na styczeń oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Stradivari" (wielki film muzyczny).
Gryf: „Kapitan Taylor".
Orzeł: „Zaginione miasto".

T. C. L. biblioteka i czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Gwiazdka w rodzinie inwalidzkiej.** Koło Pow. Zw. Inwalidów Wojennych R. P. liczące przeszło 400 członków zebrało się onegdaj ze swymi rodzinami w wielkiej sali Tivoli na wspólny opłatek. Do stołów zasiadło około 800 osób dorosłych, nie licząc dzieci. Wśród gości zauważyliśmy m. in. ks. prob. dr. Pastwę, pp. wicestarostę Dołżyckiego, przedstawiciela zarządu miejskiego Michalaka, mjr. Neya oraz przedstawicieli prasy. Uroczystość zagaił dłuższym przemówieniem prezes p. Borzyszkowski, a po wspólnym przełamaniu się opłatkiem przemówił bardzo serdecznie ks. prob. dr. Pastwa. Podczas wspólnej kawki wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, która w miłym i serdecznym nastroju przeciągnęła się do północy.

— **Kalendarzyk teatralny. Wtorek, 4. bm. godz. 20:** „Ludzie w hotelu" świetna sztuka — reportaż znakomitej autorki Vicki Baum w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej. Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia, tel. 1976.

— **Wojewódzki kurs mechaników motopomp** odbył się w pom. strażackim ośrodku wyszkoleniowym w Grudziądzu przy udziale 45 kursistów. Komendantem kursu był insp. wojewódzki p. Roszczych, a zastępcą instr. p. Bednarski. Wykładowcami byli oprócz wymienionych inżynierowie i mechanicy fabryk motopomp oraz instruktorzy powiatowi Grasiewicz i Zaborowski. Przybyły na wizytację kierownik wydziału technicznego Zw. Straży Pożarnych z Warszawy, wydał o kursistach jak również o poziomie wyszkolenia dodatnią opinię. Na zakończenie insp. wojewódzki wręczył kursistom świadectwa, zachęcając ich do dalszej owocnej pracy dla dobra straży, społeczeństwa i państwa.

— **„O. R. P. Pomorze".** Co znaczą te tajemnicze litery przed nazwą naszej dzielnicy? Znaczą one: „Okręt Rzeczypospolitej Polskiej Pomorze". A czy jest taki okręt w ogóle w naszej flocie wojennej? Nie, jeszcze nie! Al będzie, wkrótce, za dwa lata, jeżeli Ty, Obywatelu Pomorza, jeszcze dziś zakupisz znaczek na F. O. M. (Fundusz Obrony Morskiej). Datki wpłacone na FOM z obszaru wielkiego Pomorza, płyną na budowę ścigacza morskiego (motorówki torpedowej), który otrzyma nazwę „O. R. P. Pomorze". Czy możliwym jest, aby jedno województwo, wzgl. jeden okręg Ligi Morskiej i Kolonialnej zbudował okręt wojenny? Tak to jest możliwe. Wszystkie okręgi LMK stanęły do szlachetnego wyścigu w budowie ścigaczy, z których każdy kosztować będzie 600 tysięcy zł. Taką sumę musimy zebrać jak najprędzej, mniejwięcej przez przeciąg dwóch lat. Nie dajmy się wyprzedzić przez inne województwa. Obywatele do czynu! Budujmy wspólnym wysiłkiem „O. R. P. Pomorze".

— **Bezpłatny kurs jazdy na łyżwach.** Przypominamy, że Miejski Komitet W. F. i P. W. w Grudziądzu organizuje bezpłatny kurs jazdy na łyżwach dla młodzieży i dorosłych w czasie od 28. 12. 37 do 9. 1. 1938 r. Nauka odbywa się codziennie od godz. 11 do 13 dla młodzieży i od godz. 18 do 20 dla dorosłych na ślizgawce przy ul. Ventzkiego. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 3 stycznia 1938 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Genowefy p.
Jutro: Eugeniusza m.
Wschód słońca o godzinie 8,11.
Zachód słońca o godzinie 15,58.

27

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 18-44.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Przodujący film polski, produkcji 1937/38 p. t. **„Znachor".** W rolach gł. Junosza-Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz, Ćwiklińska i inni. Nadprogram: kolorówka i tygodnik.

BODEGA. Polski film **„Płomienne serca".** W rolach głównych Barszczewska, Stępowski, Cybulski i inni. Nadprogram kolorówka.

MORSKIE OKO. Wielki dramat morski p. t. **„Kapitan Taylor".** W rolach gł. Gary Cooper, George Raft. Najnowszy tygodnik.

LIDO. Wspaniały poemat romantyczny, prestiżowy film polski p. t. **„Ułan księcia Józefa".** W rolach gł. Smosarska, Brodniewicz, Sielański, Fertner. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo wyświetla wspaniały film p. t. **„Szarża lekkiej brygady".** W rolach gł. Errol Flynn i Olivia de Havilland.

POLONIA. Marlena Dietrich w filmie p. t. **„Hrabina Władinow".** Bogaty nadprogram.

—::—

— **Wystawa fotograficzna E. Raulina.** W Ognisku Polskiej YMCA (ul. 10 Lutego 41) oglądać można ciekawą wystawę prac fotograficznych E. Raulina, znanego fotografika gdyńskiego. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt eksponatów z różnych dziedzin, szczególniej jednak uwzględnione jest życie portu. Wystawę zwiedzać można bezpłatnie codziennie od 17—22.

— **Poszukuje się Wincentego Mrówczyńskiego,** który powrócił w roku 1907 z Ameryki do Polski. Pochodził z Trzeciewnicy, pow. Wyrzysk. Również poszukuje się dzieci jego Konstantego i Weronikę Mrówczyńskich. Zgłoszenie do Sr. Sabiny Mrówczyńskiej z Baltimore Md w Warszawie, ul. Czerniakowska 137. (25826

Kulig w dobie motoryzacji.

Ulicą Gdańską w Gdyni jechał **kulig,** złożony z pięciu saneczek. Na ostatnie z nich najechała taksówka. Skutki zderzenia były fatalne: **Leon Wisierski** doznał ciężkich potłuczeń, grozi mu **amputacja nogi,** dwie jego córeczki wyszły cało z wypadku, tylko z ogólnym wstrząsem wskutek przerażenia, Aleksander **Szymlet** złamał udo i w stanie ciężkim znajduje się również w szpitalu, najmniejszych ran doznał Paweł Karst.

O sport narciarski na błękitnym wybrzeżu

Trzeba koniecznie uzdrowić stosunki narciarskie w Szwajcarii Kaszubskiej.

Od wielu lat nie było tak **wspaniałych warunków śniegowych w Szwajcarii Kaszubskiej** jak na tegorocznych Świętach. Warunki śniegowe jak w Zakopanem, urok i krasa Wieżycy i okolicznych wzgórz, lasów i zamarzniętych jezior wystąpiły w całej pełni. Z klubu narciarskiego „Skimka" wyjechało około **30 narciarzy, którzy wrócili do Gdyni pełni entuzjazmu dla Szwajcarii Kaszubskiej, a wściekli na zaniedbania jakie „czynniki miarodajne" nadal tolerują.** Przede wszystkim **rozkład kolejowy okropny,** zmusza do noclegów w terenie **turystycznie zupełnie nieurządzonym.** Jedyna **karczma pod Wieżycą przepełniona butnymi gdańszczanami o charakterystycznych w większości nosach,** jedyny w okolicy pensjonat **nieprzygotowany zupełnie** na większy zjazd gości.

Należy koniecznie dążyć do usprawnienia komunikacji **między Gdynią a Szwajcarią Kaszubską,** aby umożliwić nadmorskim amatorom narciarstwa korzystanie z wspaniałych terenów. Może M. T. K. mogłoby uruchomić specjalne **autobusy śnieżne,** we własnym zresztą także interesie, który opłacił by się sowicie?

500 złotych grzywny.

Urząd Skarbowy w Gdyni przypomina właścicielom nieruchomości i lokatorom obowiązek składania w Urzędach Skarbowych **wykazów nieruchomości i list szczegółowych,** na podstawie art. 58 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr 14, poz. 134), przy czym za uchylanie się od tego obowiązku grozi kara **grzywny do 500 zł** z art. 185 ordynacji podatkowej.

W związku z powyższym ukazały się w lokalach instytucji państwowych i samorządowych i w innych miejscach publicznych obwieszczenia o obowiązku składania wykazów nieruchomości i list szczegółowych za rok 1937.

Odnośne druki wzorów Nr 1 i Nr 2 zostały rozesłane, względnie są rozsyłane właścicielom nieruchomości w ciągu grudnia 1937 r.

Listy szczegółowe na drukach wzór Nr 2 należy złożyć u właścicieli nieruchomości, którzy następnie obowiązani są otrzymane od lokatorów listy wraz z wykazami nieruchomości na drukach wzór Nr 1 złożyć w Urzędzie Skarbowym do dnia 15 stycznia 1938 r. W celu ułatwienia właścicielom nieruchomości urzędnik Urzędu Skarbowego w dniach od 4 do 8 stycznia w lokalu Biura Meldunkowego przy ul. Świerkowej i w dniach od 10 od 13 stycznia w domu Augustyna Semmerlinga przy ul. Chylońskiej Nr 48 przyjmować będzie interesantów Naczelnik Urzędu Grzybowski.

Gazeciarze gdyńscy na wieczerzy wigilijnej w Imce.

Gdyńska Imka urządziła wigilię dla 54 gazeciarzy gdyńskich.

Do chłopców przemówił serdecznie **prezes Rummel,** podkreślając, że spełniają oni wielką i ważną funkcję społeczną, bo dostarczają jak najszybciej ważne informacje kupcowi, politykowi itd. Wielcy ludzie z ich sfery niejednokrotnie wyrastali, bo oni są najbliżej życia, najlepiej życie to mogą zaobserwować i znaleźć w nim drogę do wybicia się. Po doskonałej wieczerzy, którą w formie daru przygotowała znana restauracja **„Ermitage"** a uświetniły ponadto dary innych firm, chłopcy otrzymali **torebki ze słodyczami i bakaliami** oraz bony, na dar w postaci **szalika zimowego i rękawic.** Wspólne kolędowanie przy choince zakończyło wesołą „prasową" wigilię. Komitet Polskiej Imki na czele z pp. Mroczkiewiczową, Łyszczarzówną i J. Lindem jako przewodniczącym składa podziękowanie za dary w naturze firmom: **Ermitage, Wedel, Społem, Przemysłowym Zakładom Rybnym, Mewie, Banan-Import, Lukullus, Kawiarni Fangrat i Francuskiej oraz Urzędowi Celnemu.** Pomoc pieniężną uzyskano z **Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom** i młodzieży — 100 zł, S. A. **Ruch** — 50 zł, Redakcji **Ekspresu** 11,15 zł oraz ze zbiórki wśród członków Polskiej **YMCA** — 200 zł.

Zagadkowa śmierć dziecka.

W niezwykle tajemniczych okolicznościach zmarło dziesięciomiesięczne dziecko w Gdyni. Policja łamie sobie głowę nad rozwiązaniem zagadki dramatycznej śmierci małej Irenki Bedko.

Przy ul. Świętojańskiej 72 mieszkał w drewnianym baraku 35-letni szewc Jan Bedko. W mieszkaniu, jak nas informują przebywała jego nieślubna żona Maria wraz z córeczką Irenką oraz jej siostra Zofia i jej narzeczony.

Z okazji karnawałowej zabawy szewc wraz z Marią udali się o 24 w nocy do lokalu Feniks, a reszta towarzystwa pozostała wraz z dzieckiem w domu.

Około godziny 3 w nocy Maria powróciła po siostrę (bar Feniks znajduje się naprzeciwko mieszkania Bedków) i wraz z narzeczonym tejże kontynuowali dalej zabawę. Po jakimś czasie matka zajrzała znów na chwilę do Irenki a około godz. 5 nad ranem wszyscy powrócili do domu..

Stwierdzono straszną prawdę: dziecka **nie było w wózeczku.** Zaczęto szukać i znaleziono **uduszone zwłoki w wiaderku.**

Policja śledcza opieczętowała mieszkanie. Rodziców aresztowano. Dochodzenia w toku.

Solidarność i zgoda
rozbudowywać będą Gdynię.

W dzień Nowego Roku o godz. 12 w południe p. Komisarz Rządu **Franciszek Sokół** przyjmował w Komisariacie Rządu życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu od przedstawicieli władz i społeczeństwa.

P. Komisarz Sokół wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Państwo!

Po raz 5-ty wspólnie wypada nam spotkać nowy rok w Gdyni. Po raz 5-ty mam zaszczyt odbierać od Państwa życzenia, składane na moje ręce dla Pana Prezydenta i Rządu Rzeczypospolitej, za które serdecznie Szanownym Państwu dziękuję.

W dniu pierwszym Nowego Roku zwyczajem, który się w Gdyni wytworzył, pragnę **zrekapitulować** przed Szanownym Państwem, jako przed reprezentacją całego społeczeństwa miasta portowego Gdyni, te **etapy,** które w ciągu tych lat pięciu przekroczyliśmy tutaj wspólnie, a przy tym podkreślić pragnę **kierunek naszej pracy w roku ubiegłym oraz te wytyczne, które rok 1938 przed nami dzisiaj wysuwa.**

W ciągu tych lat pięciu łączyły nas zawsze **wspólne zrozumienia potrzeb Gdyni,** troska o rozwój jej i szczere chęci dołożenia wszystkich naszych starań, sił i zdolności dla wykonania szczerej i rzetelnej pracy ku dobru morskiej Gdyni i całej Polski.

W ciągu tych lat pięciu różne wytyczaliśmy sobie programy. A głównie wytyczne pracy naszej wspólnej, pracy wytężonej i z zaparciem się sobie wykonanej — były następujące:

W roku 1934 postanowiliśmy wytworzyć w Gdyni zdrową atmosferę pracy, by zarobku nie uważano za przestępstwo, oraz uwolnić Gdynię od fałszywych proroków, aby opinię społeczną kształtować można było na **zdrowej i twórczej** platformie.

Na rok **1935** rzuciliśmy hasło, by **Pomorze stanęło nareszcie frontem do Gdyni.**

Na rok **1938** zakreśliliśmy sobie **wzmocnienie wspólnoty interesów portu i miasta** oraz wydobycie tych korzyści, jakie Gdynia dać może **rolnictwu i kupiectwu Polski Zachodniej** a wreszcie najistotniejszą potrzebę rozwiązania palących zagadnień **gdyńskiego świata pracy.**

Na rok **1937** postawiliśmy sobie za zadanie zrealizować główne postulaty **obronności naszego miasta** i stworzyć trwałe podstawy **opieki nad młodzieżą gdyńską.**

Z zadowoleniem stwierdzić musimy, że główne cele, które w tej oto sali w ciągu lat ostatnich wspólnieśmy sobie nakreślali, zostały **konsekwentnie wypełnione.** Do wypełnienia ich przyczyniły się może owe surowe **wartości młodej Gdyni którym obce są fałsz, zdawkowość i nieszczerość,** a które zrodziły się na gruncie wytężonej, ofiarnej, i twórczej pracy.

Dziś staje przed nami **rok nowy 1938.**

Jakież życzenia mamy dziś sobie tutaj wzajemnie złożyć?

Wydaje mi się, że przede wszystkim należy w nowym roku **kontynuować i pogłębiać** realizację zagadnień z lat ubiegłych.

Dla realizacji ich — wypełnić musimy jeden zasadniczy warunek — musimy oprzeć nasze stosunki i naszą pracę na **zgodzie i solidarności** — owych najpewniejszych czynnikach stabilizacji współżycia ludzkiego.

Mamy w sobie warunki po temu. Mamy wprawdzie wady narodowe, ale mamy również narodowe wartości — **mamy polską tężyznę zapobiegliwość, wytrzymałość i umiłowanie rzetelnej, uczciwej pracy** — a przy tych walorach możemy **śmiało patrzeć naprzód** — pewni najlepszych wyników wspólnych wysiłków i dążeń.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że **z różnych dzielnic Polski pochodząc, zespalamy i wymieniamy w Gdyni wartości wszystkich ziem Rzeczypospolitej.** Dlatego może stare, rdzenne pobudki i poczynania Polaka znajdują w Gdyni swój wyraz najjaskrawszy i najbardziej żywy.

Dlatego w pracy naszej w Gdyni **nie możemy tolerować słabości** i upadku zarówno w życiu społecznym jak i zawodowym. Pracę naszą musi cechować **tężyzna, realizm i rzetelność.**

Gdynia, wywodząca swe początki ze **zgodnego wysiłku całego Narodu Polskiego, musi być przysłowionym wyrazem tej zgody** i tego wysiłku. W Gdyni stosunki nasze opierać winniśmy na **twórczej solidarności i zgodzie społecznej.**

Mamy tyle okazyj do ich podkreślenia i wyzyskania, a specjalnie za pośrednictwem **prasy polskiej,** która — biorąc pod uwagę teren Gdyni — **naświetla i ocenia przejawy życia Gdyni, czym walnie przyczynia się i z pewnością nadal przyczyniać się będzie do rozwoju Gdyni.**

Nie sięgając zbyt daleko naprzód, wskażę choćby doraźne pola do ich celowego i pożytecznego przejawienia, a to w akcji **pomocy zimowej, w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą i w akcji budowy koszar** dla własnego garnizonu gdyńskiego.

W dewizie solidarności i zgody pragnąłbym zamknąć moje życzenia noworoczne.

Solidarność i zgoda bowiem są podstawą tej niezwyciężonej siły, na której opiera się nasz byt i nasza przyszłość, a których owoce mamy w naszej młodej i radosnej Gdyni.

Dziś szczerze wierzę w skuteczność tego życzenia, bo z każdym rokiem w miarę wytwarzania sił własnych i dojrzałych roczników własnego gdyńskiego chowu, szczerze i bardziej naturalne staje się to pojęcie zgody i solidarności.

Z tą właśnie nadzieją i pewnością składam dziś Szanownym Państwu serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności na polu pracy i w dziedzinie życia osobistego.

—::—

Nowa fenom. kreacja Marleny Dietrich jako hrabiny Władinow.

Do rzędu najbardziej udanych filmów Marleny zaliczyć trzeba niewątpliwie ostatnią rewelację filmową reżyserii Jaques Feydera pt.: **„Hrabina Władinow".** Partnerem Marleny jest tym razem Robert Donat — mężczyzna ze stali. Film oparty na motywach rosyjskich jest pełen emocjonujących i dramatycznych momentów a gra bohaterów jest fenomenalna. Czar, jaki roztacza Marlena tym razem ma nieco odmienny charakter, może dzięki otoczeniu i samej fabule.

Hrabinę Władinow wyświetla reprezentacyjne kino gdyńskie **„Polonia",** gdzie każdy seans gromadzi elitę publiczności i znawców sztuki filmowej.

Cztery miesiące bez zawieszenia.

Tyle otrzymał robotnik portowy Stanisław Sz., który znalazłszy **kawał rury żelaznej ze złomu,** zabrał to znalezisko na swój rower. Strażnik portowy przytrzymał go i sprawa oparła się o sąd. Cztery miesiące aresztu bez zawieszenia będzie na pewno robotnik portowy długo pamiętał, bo **niewątpliwie z powodu tego kawałka rury straci zarobek.**

Kara jest tak surowa, bo jest on „recydywistą".

Czterdziestolecie pracy zawodowej w przemyśle elektrotechnicznym.

Fr. Patecki.

Członek zarządu Wlkp. Związku Rzemieślników - Chrześcijan w Bydgoszczy, właściciel i kierownik koncesjonowanego przedsiębiorstwa pod nazwą „Siła i światło" przy ulicy Gdańskiej 27, p. Franciszek Patecki obchodzi w tym tygodniu 40-lecie pracy w zawodzie elektrotechnicznym.

Pan Fr. Patecki, urodzony w 1880 r. w Wielkopolsce, syn bohatera powstania 1863 roku, więzionego za sprawę narodową w cytadeli poznańskiej, od szóstego roku życia wychowywał się u wujka, kierownika elektrowni okręgowej Müllhausen-Kolmar w Alzacji. Po zdaniu matury odbył trzyletnią praktykę elektrotechniczną w Frankfurcie nad Menem i przez następne 5 lat studiował na politechnice berlińskiej. Objąwszy stanowisko inspektora montażowego w światowej sławy firmie Felten & Guilaume, kierował p. Patecki budową elektrowni w Lubawie, Olsztynie i Królewcu. Koncern A. E. G. w Berlinie powierzył mu po tym kierownictwo warsztatów nawijania tworników, wirników, magnesów oraz działu liczników. Wybuch wojny 1914 r. zastał go jako inspektora elektrowni w Królewcu. Władze wojskowe w Prusach Wschodnich delegują go do Zinten na stanowisko kierownika elektrowni. Po różnych przykrych przejściach „wylądował" nasz Jubilat szczęśliwie w Grudziądzu — w Polskiej Radzie Ludowej. W lipcu 1920 r. obejmuje kierownictwo tej elektrowni, którą sam budował — to jest w Lubawie. Dnia 1 stycznia 1926 r. otwiera własny zakład elektrotechniczny „Światło i Siła" w Bydgoszczy.

Uczciwą pracą i wszechstronną wiedzą fachową zdobył p. Patecki zaufanie miejscowego społeczeństwa. Dzielną pomocnicę znalazł w swej córce 18-letniej, która wykonuje dla ojca rysunki i kosztorysy i przygotowuje się — jako pierwsza w Polsce kobieta — do egzaminu w zawodzie elektrotechnicznym.

„Szczęść Boże" szanownemu jubilatowi i jego rodzinie!

—::—

Żołnierz w obronie własnej ranił cywila bagnetem.

Przykry wypadek wydarzył się w nocy sylwestrowej przy ul. Gdańskiej, róg Krasińskiego. Krótko po północy spędzający w Bydgoszczy swój urlop szeregowiec jednego z pułków toruńskich Alfons Szaflajda w drodze do domu zaczepiony i potrącony został przez grupę podchmielonych osobników. Żołnierz, działając w obronie własnej, wydobył bagnet i ugodził nim w bok jednego z tej grupy osobników, a mianowicie **39-letniego robotnika Józefa Piaskowskiego,** zam. przy ul. Gdańskiej 104. Bezprzytomnego Piaskowskiego przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do nowego szpitala miejskiego. Na szczęście rana nie jest niebezpieczna i jak się dowiadujemy, Piaskowski już jutro opuści szpital.

Biedakom spłonął niemal cały dobytek.

Smutnie rozpoczął się nowy rok dla rodziny bezrobotnego robotnika Walentego Sudoły, zam. przy ul. Władysława Bełzy 68. W czasie, gdy nikogo nie było w domu, o godz 7,30 wieczorem wybuchł w mieszkaniu pożar, który zauważyli sąsiedzi i natychmiast zaalarmowali straż pożarną.

Straż przybyła z dwoma wozami i cysternami zapełnionymi wodą, lecz gdy znalazła się na miejscu, już niemal cały budynek drewniany stał w płomieniach. Z trudem udało się uratować część mebli, reszta zaś mienia spaliła się doszczętnie. Pozostał tylko szkielet małego budynku mieszkalnego. Po powrocie oczom biednej rodziny przedstawił się smutny widok. Bezdomnymi zajęli się sąsiedzi.

Premiery kinowe.

„PARADA GWIAZD WARSZAWY"
(kino „Kapitol").

Przetransponowanie na ekran rewii jest wcale dobrym pomysłem. Zwłaszcza dla prowincji, która nie ma możności oglądać „gwiazdy" rewiowe albo rzadko kiedy taka sposobność się jej nadarza. W „Paradzie gwiazd Warszawy" widzimy długi szereg artystów rewiowych, popisujących się swymi talentami śpiewaczymi, humorem i dowcipami. Zapowiadaczem jest Jarossy, wykonawcami, czyli trworzącymi paradę Halama, Ordonka, Grossówna, Terné, Żelichowska, Krukowski, Znicz, Rentgen, Sielański, Orwid, Gierasiński i inni, każdy w swej specjalności. Publiczność więc miała rewię sylwestrową. Program wypełnia polski film pt. „Na Sybir".

Prezydent miasta p. Barciszewski z życzeniami u stuletniej bydgoszczanki.

A. Masełkowska.

W dzień Nowego Roku w samo południe udał się pan prezydent miasta w towarzystwie miejscowych dziennikarzy na ulicę Szubińską pod numer 23, gdzie w domku należącym do O. Liebenaua mieszka 50 lat bez przerwy **Anna Masełkowska,** która dnia 1 stycznia obchodziła swoje stuletnie urodziny.

Staruszka jest jeszcze hoża i nie obawiała się wyjść na śnieg i mróz — do wspólnej fotografii. Pan prezydent Barciszewski złożył jej życzenia, by dożyła drugich sto lat, wręczając jednocześnie upominki: banknot stuzłotowy i kosz napełniony wiktualiami. Przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego" przeprowadził u staruszki interesujący wywiad: Urodziła się 1. 1. 1837 r. w Morzewcu w powiecie bydgoskim, ochrzcona we Wtelnie, mąż jej był robotnikiem, od 39 lat jest wdową, ma w Bydgoszczy córkę zamężną, Ezopową, trzynastu wnuków i 13 prawnuków, lecz woli mieszkać sama, nie chcąc „młodych" krępować. Czuje się dobrze w swej skromnej izdebce przy żelaznym piecyku... Rano, była w kościele u spowiedzi, z książki do nabożeństwa czyta bez okularów.

Staruszką opiekują się oprócz rodziny panie z konferencji św. Wincentego à Paulo a szczególnie dobroczynna sąsiadka — pani Łuczakowa, żona mistrza rzeźnickiego.

Jutro zamieścimy fotografię zbiorową wszystkich opiekunów sędziwej „babusi".

P. prezydent Barciszewski odwiedza 100-letnią mieszkankę Bydgoszczy.

AWANTURA NA RYBIM RYNKU.

W nocy sylwestrowej około godz. 3 pewna awanturująca się grupa podchmielonych osobników po opuszczeniu lokalu pobiła się na na Rybim Rynku. Kres bójce położyła z wielkim trudem policja, która aresztowała czterech osobników. Pijani osobnicy stawiali opór policjantom i znieważyli stróżów bezpieczeństwa, wskutek czego awantura znajdzie swój epilog przed sądem.

— **Rosyjska „choinka".** Opiekujące się nieszczęśliwymi uchodźcami z Rosji sowieckiej Koło Pań w Bydgoszczy urządza dnia 6 stycznia w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej tradycyjną choinkę, urozmaiconą występami dzieci. Wieczorem dancing dla dorosłych. Panie przygotowały bufet rosyjski i pierwszorzędną orkiestrę. Sympatycy kolonii rosyjskiej mile widziani.

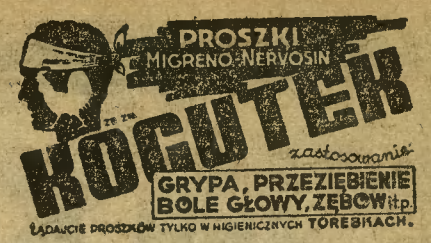

Złoty medal

Wysoki poziom dzisiejszej radiotechniki, wytworzony przez nieustanny postęp, zmusza wszystkich producentów radioodbiorników do intensywnego wyścigu w dziedzinie produkcji coraz to lepszych i nowocześniejszych aparatów Dzisiejszy nabywca radia jest świadom nieustannej ewolucji w produkcji odbiorników Zna się na nich i stawia duże wymagania.

Radiotechnika na zachodzie Europy niewątpliwie stoi na bardzo wysokim poziomie, zrozumiałym więc jest, że każdy sukces polskiej myśli technicznej odniesiony za granicą, przysparza nam dobrej sławy i jest poważnym czynnikiem propagandowym dla kraju.

Ostatnio, na światowej wystawie w Paryżu, zostały odznaczone Złotym Medalem radioodbiorniki **„Echo"** (produkcji Zakładów Tele i Radiotechnicznych w Warszawie).

Nie ulega kwestii, że tylko wyroby będące owocem rzetelnej pracy mogły otrzymać tak wysokie wyróżnienie.

Sukces ten jest tym donioślejszym, że odbiorniki „Echo" produkowane są z krajowych materiałów, przez polskiego inżyniera i robotnika.

—::—

— **Wielki koncert dwóch orkiestr** w kawiarni „Pod Orłem" na „pomoc zimową dla bezrobotnych" odbędzie się staraniem PCK we wtorek, dnia 4 stycznia, od godz. 17—20, na który najuprzejmiej zapraszamy wszystkich tych, którym nędza bliźniego leży na sercu.

Dochód przeznacza się na dożywienie dla najbiedniejszych dzieci, gromadzących się w świetlicy PCK.

A więc do widzenia, wszyscy w kawiarni „Pod Orłem" we wtorek, dnia 4 stycznia 1938 r.

na Fali programu Radiowej

Wtorek, 4 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Kolęda. **6,20:** Gimnastyka **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci (ze Lwowa). **16,05:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,15:** Mikołaj Rimskij-Korsakow: Kwintet B-dur (z Poznania). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Kraj pustyni i bogactw — odczyt (z Krakowa). **17,15:** Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu mandolinistów rozgłośni katowickiej pod dyr. K. Korczaka (z Katowic). **17,50:** Mikroskopijne żyjątka pod lodem — pogadanka (z Wilna). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „W modrzejowskim dworku" — „Biesiada artystyczna rybałtów" — wieczór literacki (ze Lwowa). **19,30:** „Polska twórczość chóralna" (audycja V) z Katowic. Wyk.: chór Stow. Pracowników m. Katowic. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Tańce polskie Zofii Stryjeńskiej — audycja z Krakowa. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert symfoniczny pod dyr. Czesława Lewickiego z udz. Stanisława Szpinalskiego (fortepian) z Wilna. **22,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. z udziałem „Trójki Radiowej". **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 13,00: „Pielęgnowanie cieląt i jałowizny" — pogadanka rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Transkrypcje skrzypcowe Fr. Kreislera w wyk. Haliny Wojciechowskiej. Akomp. Jadwiga Wojciechowska. **18,35:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi St. Nowakowski. **18,45:** Czytelnictwo na Pomorzu — pogadanka. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa" w Toruniu. Gra orkiestra Leona Theinera.

Kronika Towarzystw

Poniedziałek, 3 stycznia.

Godz. 20,00: **Związek Rezerwistów Koło 6 Jachcice.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. O godz. 19 zebranie zarządu.

— **Tow. oświat. „Lech".** Zebranie w lokalu p. Melerowej plac Piastowski.

Sokół I.

Sekcja szachowa. Rozgrywki szachowe w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18,30 w Sokolni. W środę rozegra p. inż. Tomasiewicz symultankę z naszą druż. na 12 szachownicach. Początek rozgrywek o godz. 19. Komplet graczy pożądany.

Sokół III.

Walne zgromadzenie gniazda odbędzie się dnia 11 stycznia o godz. 19,30 w sali Pod Lwem przy ul. Marsz. Focha.

Zebranie zarządu gniazda odbędzie się we wtorek, 3 bm. o godz. 19,30 w stałym miejscu posiedzeń. Ważne sprawy. Obecność wszystkich konieczna.

Sokół IV Bielawy.

W środę, 5 bm. o godz. 19 odbędzie się w „Nowej Gospodzie" ul. Br. Pierackiego 18, roczne walne zebranie.

Sokół V.

Dziś, dnia 3 bm. ćwiczenia gimnastyczne druhen w sali gimn. przy ul. Kordeckiego.

Zebranie kierownictwa O. P. N. we wtorek dnia 4 bm. o godz. 19 w lokalu p. Dierzyńskiego. Bardzo ważne sprawy. Komplet pożądany.

Wyszedł z druku zeszyt Nr 12/37 r.

„PRASA"

Miesięcznik
Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Treść zeszytu:

O zasady uregulowania warunków pracy w dziennikarstwie.

Stefan Krzywoszewski: Zadania i prace Sekcji Czasopiśmienniczej przy Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Propaganda i reklama prasową na usługach życia gospodarczego (ankieta „Prasy").

Franciszek Głowiński: Ku ożywieniu wymiany gospodarczej w Polsce.

Prace Związku Wydawców.

Organizacje i Sprawy Dziennikarskie.

Wykaz dziennikarzy-redaktorów, pracujących na terenie Rzplitej Polskiej, oraz korespondentów zagranicznych pism polskich: Kraków — lista nr 1, Lwów — lista nr 1, Wielkopolska — lista nr 2.

Kronika Krajowa.

Prawo a Prasa.

Prasa na szerokim świecie. (1

Cena zeszytu 1.— zł Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu".

Prenumerata roczna: w kraju zł 10 za granicą zł 12. Adres administracji: Warszawa, Zgoda 8, m. 4, telefon 540-00. Konto rozrachunkowe Nr 751, Warszawa 1.

II. Co; 819/37.

Anna Hubert, właścicielka domu, zamieszkała w Bydgoszczy przy ulicy Grunwaldzkiej 5, zast przez adwokata Michała Smigielskiego w Bydgoszczy, wniosła o wywołanie listu hipotecznego, dotyczącego hipoteki, zapisanej na nieruchomości Bydgoszcz, k. 2537 w dziale III. pod nr 5 w wysokości 20.000 marek dla rentierki Teresy Schultze z Berlina. Posiadacza wymienionego dokumentu wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym przed niżej podpisanym Sądem na dzień **15 kwietnia 1938 r. pokój 30, godz. 12** prawa swoje zgłosił, w przeciwnym razie dokument pozbawiony zostanie mocy prawnej. (28

Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 1937 r. **Sąd Grodzki.**

SPRZEDAŻE

Singera do szycia sprzedam. Parkowa 1, Kurier. (F15

KUPNA

Urządzenie kolonialne lub obuwia. „Kupno" filia. (F17

Wiertarkę (F23 dużą zapędową kupię. Oferty filia „Wiertarka".

POSADY WOLNE

Służąca gotowaniem, język polski, niemiecki, potrzebna zaraz. Zgłoszenia od 16—18. Jackowskiego 1—3. (44

Czeladnik piekarski potrzebny. Długa 11. (46

Służąca z gotowaniem potrzebna. Majewski, Marszałka Focha 36. (F21

Służąca do restauracji potrzebna. Stary Rynek 21. (47

DZIERŻAWY

Skład do wynajęcia. Dworcowa nr 36—2. (F13

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany. Sienkiewicza 13/2. (F32

Pokój umeblowany. Marcinkowskiego 3—6. (F26

Pokój umeblowany. Dworcowa nr 45, m. 11. (F16

Próżny (F19 pokój. Fredry 12, m. 3.

Niekrępujący Zbożowy Rynek 10—2. (17

Pokój umeblowany. Plac Wolności 1, m. 7. (F25

Pokój umeblowany, ciepły. Pomorska 52—2. (F22

†

Ś. p.

Jan Kołodziński

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 1 stycznia 1938 r.

W Zmarłym tracimy zacnego i nieodżałowanego pracownika i kolegę.

Zarząd

i koledzy f-my Wielkopolskie Tow. Elektryczne.

†

Dnia 1 bm. o godz. 10,55 zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany najmłodszy brat ś. p.

Jan Kołodziński

w wieku lat 24, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

10) **Rodzeństwo.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm. o godzinie 15,30 na cmentarzu parafii Serca Jezusowego. Msza św. za duszę śp. Zmarłego odbędzie się w tym dniu o godz. 7 w kościele Serca Jezusowego w Bydgoszczy.

†

W czwartek, dnia 30 grudnia 1937 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek śp.

Józef Chlebowski

mistrz szewski

przeżywszy lat 77, o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 stycznia 1938 r. o godz. 15-ej z kostnicy nowego cmentarza par. Serca Jezusowego. Msza św. w środę o godz. 9-ej w kościele Serca Jezusowego. (23

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. syna

Stanisława Heinkego

odbędzie się

msza św. żałobna

za Jego duszę dnia 5 stycznia o godzinie 8,30 w kościele św. Trójcy, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Matka.

Bydgoszcz, dnia 3. I. 1938 r. (36

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Czterdzieści lat **40** pracy zawodowej

— to najlepsza gwarancja obsługi Klientów.
Tę gwarancję daje tylko firma koncesjonowana, zał. 1. 1. 1926 r.

„Światło i Siła"

właśc. Fr. Patecki

Bydgoszcz, ul. Gdańska 54, telefon 1755

Firma wykonuje solidnie, tanio i na dogodnych warunkach instalacje elektryczne dla światła, siły, radia, aparatów medycznych, dzwonków i telefonów domowych. Porady inżynierskie, projekty i kosztorysy bezpłatnie. (2605

Dziękuję uprzejmie za dotychczasowe zaufanie wszystkim moim Klientom i Sympatykom i jednocześnie proszę nadal o poparcie mego przedsiębiorstwa, życzę wszystkim

Dosiego Roku!

OPRAWĘ KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje staranie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.

Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

Poznanska 12-14. Telefon 26-50

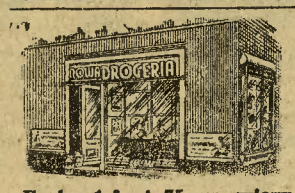

Froter 1 funt 75 gr, wiory stalowe 2 paczki zł 1,05, soda krystaliczna kg 15 gr.

Nowa Drogeria

Gdańska 61 (24512

narożnik ul. Cieszkowskiego

Stary Rynek 21.

Proszek od BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

KOWALSKINA

stosuje się również

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

20683)

Tańców

lekcje otwieram w bież. sezonie **w piątek dnia 7 stycznia**

Zgłoszenia przyjmuję i informacji udzielam codziennie o godz. 16—19. Opłata przystępna.

16) **Wł. Kochański,** nauczyciel tańców **ul. Chrobrego 22 m. 4, tel. 2214.**

RÓŻNE

Tańców F45 wyuczam w 8 lekcjach, dokładnie. Koncesjonowana szkoła, Jackowskiego 1.

MATRYMONJALNE

Zdecydowanym na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo", Gdynia,** Świętojańska 77. (25852

Trzydziestosześcioletni agronom na posadzie z prawem emerytalnym, 12 tys. gotówki, nieruchomość, pozna pannę posiadającą nieruchomość lub gotówkę. Oferty poważnie myślących z fotografią, którą zwraca, kierować Dziennik Bydgoski „Agronom". (37

Przedstawicielstwa młynów

tylko poważnych poszukuje dobrze zaprowadzony przedstawiciel

na Gdynię i Pomorze.

Zgłoszenia Agent. Dziennika Bydgoskiego **w Gdyni** pod „Przedstawiciel". (25972

15184)

Poszukuję natychmiast **przedstawiciela**

na miasto **Bydgoszcz,** dobrze zaprowadzonego w składach kolonialnych, ze znajomością języka niemieckiego. Oferty z podaniem pensji i referencji, możliwie z fotografią pod **„Przedstawiciel"** do filii Dziennika

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Maszyny do szycia, jakościowe poleca **Wasielewski, Dworcowa 41.** (23941

SPRZEDAŻE

Lokomobilę angielską 15 □ ogrz. 6 atm., 1903 budowana, najlepszym stanie sprzeda Prill, Koronowo. (F3

Wózek (F28 sportowy budką sprzedam. Mazowiecka 26—4.

KUPNA

Stereotypię płaską, kompletnie urządzoną używaną kupi: Seminarium Zagraniczne Potulice, p-ta Nakło n/N. Podać cenę. (26021

Motor do 3/4 H. P. prąd stały 220 wolt, dobrym stanie kupimy. Jagiellońska 41, parter. (22

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ułan ks. Józefa" w rol. gł.: J. Smosarska i F. Brodniewicz oraz nadprogram. Ostatnie 2 dni.

MARYSIENKA: „Tarzan i zielona bogini" oraz nadprogram.

APOLLO: „Ich stu i ona jedna" z Deanną Durbin i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Parada gwiazd Warszawy" i „Na sybir".

BAŁTYK: „Niezwyciężony Bill" oraz kolorowy nadprogram.

POSADY WOLNE

Poszukujemy zastępców oraz organizatorów do odwiedzania prywatnej klienteli na środki odżywcze 25 rodzai za wysoką prowizją — panowie i panie tej lub pokrewnej branży, mają zapewnione 30,— zł dziennie. Zgłoszenia: „Sante", Katowice, Mickiewicza 2. (25866

Fryzjer potrzebny. Plac Poznański 4. (12

Potrzebna służąca. Grunwaldzka 149 piekarnia. (27

Służąca potrzebna zaraz. Świętojańska 6. (3

Uczennica potrzebna. Kunkiel, Św. Trójcy 17. (7

Służąca przychodnia. Adres Dziennik. (5

Bufetowa młoda, dzielna, potrzebna zaraz. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Bufetowa". 25796

Służąca bez gotowania, potrzebna zaraz. Gdańska 51, restauracja. (F14

Uczennice potrzebne, szyję solidnie. Cieszkowskiego 11, oficyna, III piętro. (F30

5 pań bez względu na stan i dotychczasowe zajęcie ponad 24 lat, energiczne, wymowne, do pracy zewnętrznej, natychmiast potrzebne. Zgłoszenia dokumentami wtorek od 9—13, Gdańska 54, m 8, II piętro. (F3

Gosposia dobre gotowanie, bardzo czysta, długoletnie polecenia potrzebna. Wysoka pensja. Weyssenhoffa 2 m. 4. F1

Kucharka (F5 przychodnia potrzebna zaraz. Paderewskiego 1—5.

Młodsza posługaczka potrzebna. Gdańska 67—4. (F4

Zecer (20 możliwie stemplarz, zgłosi się Pomorska 2, Grafika.

Służąca potrzebna. Petersona nr 11, m. 2, zgłaszać się od 2—4. (F24

Służąca Długa 68—6. (31

Bufetową przyjmę zaraz. Podwale nr 14. (13

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba inteligentna szuka jakiejkolwiek posady kasjerki, zarządczyni domu u samotnej osoby — starszych państwa — zaraz. Oferty do Dz. pod „100". (25885

Książkowy bilansista za niskim wywynagrodzeniem zaprowadzą księgi. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydg. pod „Książkowość". (F8

Biurowa poszukuje praktyki do biura najchętniej do adwokatury. Oferty pod „Pilna w pracy" Filia Dzien Bydg. (F26

MIESZKANIA SZUKA

Szukam (26044 pokoju kuchnią miesięczny lub półroczny czynsz Of. Dziennik „Pewny płatnik"

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuch. 15 zł. II. Szubińska 27

2—3 pokojowe: kuch. Niegolewskiego 15.

3 pokojowe: Gdańska 119.

Garaż wolny. Sienkiewicza 13.

5 pokojowe: II piętro. Gdańska 86—2

Mieszkanie 4-pokojowe, łazienka, ul. Sienkiewicza. Oferty „70 zł" filia. (15159

Pokój (21 z kuchnią, Brzozowa 22.

Mieszkania od 1—3. Zgłoszenia Winc. Pola 2, rzeźnictwo, Wilczak. (18

Mieszkania do wynajęcia z komfortem za Szkołą Podchorążych. Wiadomość Pomorska 36, tel. 1302. (43

3 pokoje z kuchnią Bielawki. Gdańska 51, restauracja. (F29

DZIERŻAWY

Ubikacje poszukuję zaraz nadające się na fabrykę mydła. Zgłoszenia Dziennik pod „Mydło". (4

Skład zaraz do wynajęcia. Długa 68, gospodarz. (33

Skład urządzeniem, wolnym pokojem kuchnią na wszelką branżę wydzierżawi gospodarz. Zgłosz. „Centrum" filia Dzien. (F18

Garaż 15 zł. Gdańska 86.

POKOJU POSZUKUJĄ

Przyjezdny poszukuje dziennego niekrępującego pokoju. Oferty „Dzienny" filia. (F6

POKOJE WOLNE

Gabinet z osobną sypialnią, wejście z klatki schodowej, z utrzymaniem. Floriana 3, m. 8. (25737

Pokój umeblowany, wolny. Długa 62—8, podwórzu. (8

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 8—8. (24

Gdańska 55—4 pokój utrzymaniem stałym, przyjezdnym. (F12

Stancja dla chłopca gimnazjalnego. Gdańska 55—4. (F11

Oddzielny samotnymu małżeństwu. Poznańska 29—5. (29

Pokój niekrępujący. Mostowa 3, m. 5. (40

Pokój 15075 dla pana. Dworcowa 75/7.

Frontowy dla solidnego pana. Pomorska 42—8, III piętro. (38

2 pokoje dla panów. Grodzka 8, m. 13. (20

Pokój Tucholska 5—1. (15

Umeblowany Świętojańska 22—6. (F9

Pokój słoneczny, I piętro. Słowackiego 1—4. (F7

Pokój umeblowany od zaraz. Toruńska 26—4. (F10

Słoneczny duży, pusty, używaniem kuchni. Unii Lubelskiej 5, m. 8. 25760

Umeblowany słoneczny łazienką. Petersona 12—3. (35

ZGUBY

Zaginął 30 pies, biały szpic, oddać proszę Śniadeckich 30, m. 2.

Zginęła sowa, za wynagrodzeniem odnieść. Ul. Litewska 3. (F2

Zgubiona legitymację Ubezpieczalni Społecznej nazwisko Walerian Reysowski, Ks. Skorupki 23—6 unieważniam. (32

GRZECZNOŚĆ PRZEDE WSZYSTKIM.

— Czy byłby pan tak uprzejmy i wypożyczył mi na chwilę swoje futro? Byłbym też panu bardzo wdzięczny, gdyby pan mi umożliwił uniknięcie gwałtownych formalności...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.